TGM Tygodnik gazeta mławska

nr 38

cena 3,50 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 38** (2178) **21 WRZEŚNIA 2021 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M **www.ciechpress.pl**

Jak się rodził przemysł elektroniczny w Mławie

Na początku było kilku entuzjastów

Trzydzieści lat temu utworzono w Mławie fabrykę telewizorów Curtis Electronics Zbigniewa Niemczyckiego. Powstała przede wszystkim dzięki staraniom kilku miejscowych entuzjastów, pracowników upadającej Unitry.

Zakład produkował 250 tys. telewizorów rocznie, zajmując jedną czwartą rynku tych odbiorników w Polsce. W 1999 r., ze względu na konkurencję firm azjatyckich i postępującą globalizację, został sprzedany światowemu koncernowi – LG Electronics. W elekcie Mława stała się jednym z większych ośrodków przemysłu elektronicznego w Europie. Opowiada o tym dla „Tygodnika" Lech Rudziński, jeden ze współtwórców tej historii, dzisiaj wiceprezes zarządu spółki Curtis Development i dyrektor należącej do niej fabryki przerobu tworzyw sztucznych w Krzywonosi.

Rozmowa z Lechem Rudzińskim na str. 13

Czy polska szkoła może być turkusowa?

Profesor **Andrzej Blikle**, znany matematyk, informatyk i mistrz cukierniczy, na obchodach 20-lecia powstania Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Mławie zachęcał do tworzenia szkół turkusowych. Takie placówki już w Polsce istnieją. Zarządzane są w sposób nazywany przez prof. Bliklego „demokracją partnerską". Szkoła turkusowa – czyli jaka?

Czytaj na str. 23

„Pozycja mławska". W tle zagroda żubrów

Będzie szlak z prawdziwego zdarzenia?

Miasto Mława, gminy Iłowo-Osada, Lipowiec Kościelny, Szydłowo i Wieczfnia Kościelna oraz Nadleśnictwo Dwukoły chcą solidarnie pracować na rzecz przygotowania, realizacji, współfinansowania i promocji szlaku turystycznego, który będzie wiódł przez tereny tych jednostek. Po linii umocnień obronnych zbudowanych w 1939 r. przez Wojsko Polskie.

Czytaj na str. 23

Jakie płace w ochronie zdrowia?

– Trwa protest w służbie zdrowia i w wielu naszych placówkach ochrony zdrowia odbywają się bardzo trudne rozmowy. Lekarze żądają znaczących podwyżek, podobnie ratownicy. Trzeba jednoznacznie powiedzieć: w systemie nie ma pieniędzy. Odsyłanie przez ministra zdrowia pracowników do dyrektorów i sugestia, żeby podwyżki wygenerować z dochodów stacji pogotowia ratunkowego czy szpitala, to nieporozumienie - mówi marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

Czytaj na str. 15

Samotnie po Wiśle

Nie lada wyczynu dokonał Wojciech Smoluk, 68-letni mieszkaniec Ciechanowa. Samotnie na kajaku przepłynął najdłuższą rzekę Polski: od źródeł do Bałtyku. Zajęło mu to 33 dni. Przyznaje, że dla niego była to nie tylko podróż w głąb kraju, ale także w głąb siebie.

Czytaj na str. 12

Beksiński w Opinogórze

W Muzeum Romantyzmu w Opinogórze otwarto wystawę obrazów, rzeźb, rysunków, grafik i fotografii Zdzisława Beksińskiego. Twórczość tego artysty fascynuje, budzi emocje, skłania do refleksji i zadawania sobie pytań.

Czytaj na str. 11

R E K L A M A

R E K L A M A

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 0bbe320369

Szydłowo

Pomóżmy Sebastianowi

W najbliższą niedzielę, 26 września, w godz. 9-18 w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Szydłowie będzie można złożyć makulaturę, jakiej w każdym domu nie brakuje. Dochód z jej sprzedaży zostanie przekazany na pokrycie kosztów rehabilitacji ciężko poparzonego 20-letniego Sebastiana Jankowskiego.

Tą akcją kieruje mł. ogn. Tomasz Rychłowski, funkcjonariusz jednostki ratowniczo-gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie i jednocześnie wolontariusz w szydłowskiej OSP. Jak nas poinformował, samochód punktu skupu makulatury już jeździ po terenie, by z zakładów pracy odbierać surowiec.

Sebastian akurat wybiera się na specjalistyczny turnus rehabilitacyjny, na co potrzeba 9 tys. zł.

Tymczasem zamieścił przejmująca relację w internecie:

- W grudniu 2020 roku przeżyłem cudem wypadek, który okazał się tragiczny w skutkach. Wybuch butli z gazem W rezultacie doznałem poparzeń II i III stopnia. Moje ciało było poparzone w 43%

Z tamtego okresu niewiele pamiętam. Szpitalny zapach, buczenie urządzeń, dni i noce zlewające się w jedno I ból, który odbierał zmysły. Trafiłem na oddział intensywnej terapii, gdzie lekarze walczyli o moje życie. Dziś wiem, że to cud, że przeżyłem… Wtedy z przerażeniem myślałem o przyszłości, czy kiedyś odzyskam sprawność, czy będę mógł ruszać rękami, nogami, jak będę wyglądał?

Po trzech miesiącach pobytu w szpitalu, z czego połowę spędziłem na oddziale intensywnej terapii, zostałem wypisany do domu. Blizny, które do tej pory mam na ciele, nie dają mi zapomnieć o tragedii… Nie ma dnia, bym nie myślał o wypadku.

Blizny powstałe na skutek oparzenia wymagają leczenia. Rehabilitacja, żele na blizny, ubrania uciskowe szyte na miarę – to wszystko pochłania ogromne sumy pieniędzy. Mam niesprawną lewą dłoń (ogień uszkodził ścięgna) i prostownik w palcu.

Nie wiem, ile czasu będzie potrzeba, bym wrócił do zdrowia, nie wiem, czy uda mi się odzyskać sprawność w lewej dłoni, jednak wiem, że nie mogę się poddać.

(kj)

Plakat akcji charytatywnej. Są na nim informacje potrzebne potencjalnym dobrodziejom

Strzegowo

Ogród jak z bajki

W tegorocznej edycji konkursu pn. „Piękne ogrody wizytówką gminy Strzegowo", organizowanym przez tamtejszy Gminny Ośrodek Kultury pod patronatem wójta, pierwsze miejsce zdobyła Wioletta Sikorska, zamieszkała w Starogubach.

Jej przydomowy ogród imponuje urodą. Pokrywa go mnóstwo roślin różnych wielkości, m.in. lilie, róże, krzewy ozdobne, trawy. Wśród zieleni ulokowane są altana, ławki i inne meble, a także huśtawka. Ba, każdy kawałek podwórka jest zagospodarowany. Wszystko to jest starannie utrzymane.

(kj)

FOT. GOK STRZEGOWO

Pani Wioletta Sikorska w swoim ogrodzie w Starogubach

Uwaga, łosie!

W dużym kompleksie leśnym położonym na pograniczu powiatów mławskiego i przasnyskiego, w rejonie wsi Brzozowo, Grabowo i Opiłki, żyje stado łosi. - Wychodzą nie tylko na podrzędne drogi żwirowe, ale i na szosy z Brzozowa-Majów do Szemplina czy z Krzynowogi Małej do Janowa. Przejeżdżając tamtędy samochodem, warto zachować szczególną ostrożność – informują nas kierowcy.

Jeśli chodzi o powiat mławski, łosie można spotkać również w lasach między Żurominkiem a Strzegowem (droga krajowa) i Turzą Małą a Kuczborkiem (droga wojewódzka). Są to zwierzęta wędrowne, toteż mogą się pojawić na każdej trasie przebiegającej przez las.

(kj)

Burda na mławskim stadionie

Podczas meczu o mistrzostwo IV ligi piłki nożnej (11 września), kiedy to zmierzyli się MKS Mławianka i Sokół Serock, doszło nieprzyjemnych wydarzeń.

Grupa kibiców gospodarzy tego spotkania zakłócała porządek publiczny, tzn. zapalała świece dymne, używała wulgarnych słów i – co gorsza – spożywała napoje alkoholowe. Interweniowała policja. Jak się dowiadujemy, trzech kibiców otrzymało mandaty, wobec siedmiu innych mają być sporządzone wnioski do sądu o ukaranie.

Nie jest to nowe zjawisko. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że w czasie meczów piłkarskich na mławskim stadionie dochodziło do momentów skandalicznych. Chodzi o kibiców MKS, którzy nierzadko pod adresem drużyny przeciwnej i sędziów kierowali ostre wulgaryzmy. W ten sposób zapewne chcieli – wbrew idei szlachetnego współzawodnictwa sportowego - wręcz zohydzić rywali. Rzecz, która szczególnie niepokoi: nieparlamentarne słowa padały w obecności dzieci i młodzieży.

(kj)

Mława

Przebaczamy, ale pamiętamy

- Żeby mieć czyste sumienia i polskie serca, musimy pamiętać o tragicznych losach naszych przodków, o naszej prawdziwej i pięknej historii oraz o świętych, aczkolwiek dzisiaj często wymazywanych, słowach: Bóg-Honor-Ojczyzna - mówił prezes mławskiego oddziału Związku Sybiraków Grzegorz Dzikowski, syn Stefana, pod pomnikiem Golgota Wschodu, podczas lokalnych obchodów 82. rocznicy agresji Związku Sowieckiego na Polskę i Światowego Dnia Sybiraka.

FOT. AUTOR

Spotkanie przy pomniku Golgota Wschodu. Przemawia prezes Grzegorz Dzikowski

Zreferował sytuację polityczną w Europie, jaka powstała na skutek zawarcia paktu Ribbentrop - Mołotow w sierpniu 1939 r. Jednak większe wrażenie wywarł na słuchaczach przytoczony przy niego fragment wstrząsających wspomnień jego już nieżyjącego ojca. W styczniu 1945 r. Stefan Dzikowski, wówczas 20-letni chłopiec, został schwytany przez NKWD. Po wielotygodniowym pobycie w więzieniach, przesłuchania i transporcie w pociągu towarowym trafił w łagru Skopinie (rejon Stalinogrodsk). Pracował w skrajnie trudnych warunkach, w kopalni węgla kamiennego, za 3/4 miski wodnistej zupy i 200 gr razowca. Miał jednak szczęście, bo nie podzielił losu wielu towarzyszy swej niedoli, którzy zmarli albo w czasie przejazdu na „nieludzką ziemię", albo w obozie. Więcej, 19 listopada 1945 r. wrócił do domu.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. w kościele Świętej Trójcy, celebrowana przez księży proboszczów miejscowych parafii. Po liturgii poczty sztandarowe miasta i szkół, kompania honorowa 5. Mazowieckiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej ze sztandarem i dowódcą płk. Mieczysławem Jurgielewiczem oraz pozostali uczestnicy uroczystości uformowali orszak. Prowadzony przez Mławską Orkiestrę Dętą pod batutą Mirosława Cieślaka, przemaszerował pod pomnik na starym cmentarzu parafialnym.

Tu przemówienia wygłosili burmistrz Sławomir Kowalewski, senator Jan M. Jackowski i starosta Jerzy Rakowski. Wszyscy mówili o potrzebie zachowania pamięci o ofiarach Sybiru. Posłów Annę Cicholską i Arkadiusza Iwaniaka reprezentowali ich współpracownicy. Obecne były Teresa Zakrzewska i Krystyna Fedyna, córki Sybiraków. Na zakończenie delegacje władz, służb mundurowych, instytucji, stowarzyszeń społecznych złożyły kwiaty pod pomnikiem.

Zaraz potem w sali kina Kosmos odbyła się okolicznościowa akademia artystyczna, przygotowana przez uczniów Zespół Szkół nr 4 i Szkoły Podstawowej nr 1 w Mławie.

(kj)

Mława

Specjalistyczny sprzęt dla szpitala

Specjalistyczny sprzęt o wartości prawie 5 mln zł otrzyma w użyczenie Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej (szpital) w Mławie. Zostanie zakupiony ze środków samorządowego województwa mazowieckiego w ramach programu przeciwdziałania pandemii COVID-19.

Do mławskiej lecznicy trafią: 64-rzędowy tomograf komputerowy, aparat RTG, aparat USG, w tym wielofunkcyjna głowica umożliwiająca szeroką diagnostykę klatki piersiowej i płuc, oraz ambulans sanitarny. Przewidziano również pieniądze na pokrycie kosztów adaptacji pomieszczeń dla tych urządzeń.

Dyrektor SPZOZ Waldemar Rybak powiedział nam, że prawdopodobnie w najbliższym czasie zawrze umowę z władzami województwa mazowieckiego na użyczenie tego sprzętu.

Teraz mławski szpital ma 16-rzędowy tomograf komputerowy. Został zakupiony siedem lat temu i jest już znacznie wyeksploatowany.

(kj)

eprasa.pl 0bbe320369

Z dzieckiem na rękach

Uciekały przed płomieniami

Dwie kobiety z małym dzieckiem zdążyły opuścić swój dom, w którym doszło do pożaru poddasza. Najprawdopodobniej nie będzie się on nadawał do zamieszkania.

Do pożaru budynku położonego we Władysławowie (gm. Bieżuń, pow. żuromiński) doszło w piątek (17 września br.) rano. Na co dzień obiekt zamieszkuje sześcioosobowa rodzina. W momencie wybuchu pożaru trzech mężczyzn przebywało poza posesją (byli w pracy). Dwie kobiety opuściły dom w momencie, kiedy zorientowały się, że płonie.

Ogień najpierw zaczął trawić poddasze, wraz z blachodachówką, aby następnie zejść w niższe partie domu. Oprócz poddasza spłonęło też wnętrze dwóch pomieszczeń.

Strażakom dosyć szybko udało się opanować ogień, jednak, mimo ich poświęcenia, znacznemu spaleniu uległo poddasze wraz konstrukcją dachową budynku. W działaniach brało udział 7 zastępów straży, 4 jednostki z KP PSP w Żurominie oraz 3 OSP: Poniatowo, Lutocin i Bieżuń.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Straty oszacowano wstępnie na 100 tys. zł. Decyzję o tym czy budynek nadaje się do zamieszkania podejmie Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Żurominie. W chwili obecnej (poniedziałek, 20 września br.) taka decyzja jeszcze nie zapadła.

Kuj

Zmarła potrącona rowerzystka:

Policjanci ustalili sprawcę - uciekiniera

Zarzut spowodowania wypadku drogowego, w wyniku którego poważne obrażenia ciała odniosła 39-letnia rowerzystka, usłyszał 25-latek z gminy Winnica. Podejrzany odpowie także za ucieczkę z miejsca wypadku. Mężczyzna został zatrzymany przez nasielskich kryminalnych.

Do wypadku doszło 1 września po godz. 5.00 rano. Dyżurny nowodworskiej komendy przyjął zgłoszenie o potrąceniu rowerzystki na drodze wojewódzkiej, w Pniewie w gm. Nasielsk. 39-letnia kobieta z ciężkimi obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Niestety dwa tygodnie później zmarła w wyniku odniesionych obrażeń.

Na miejsce wypadku natychmiast przybyli policjanci, którzy pod nadzorem prokuratora przez kilka godzin wykonywali czynności. Mundurowi ustalili, że kobietę potrącił prawdopodobnie pojazd koloru brązowego lub kawowego, który poruszał się od strony Pułtuska w kierunku Nasielska. Kierowca uciekł autem z miejsca zdarzenia.

Kryminalni z Nasielska oraz policjanci wydziału kryminalnego z nowodworskiej komendy policji niezwłocznie podjęli działania mające na celu wytypowanie i zatrzymanie sprawcy wypadku drogowego. Trop zaprowadził nasielskich kryminalnych na prywatną posesję w gminie Winnica, kilkanaście kilometrów od miejsca, gdzie doszło do potrącenia rowerzystki. Tam funkcjonariusze zastali podejrzewanego mężczyznę oraz ukryty w pomieszczeniu gospodarczym, poszukiwany samochód, z uszkodzonym przednim narożnikiem.

W związku z podejrzeniem udziału w wypadku drogowym nasielscy kryminalni zatrzymali mężczyznę. Uciekinierem z miejsca wypadku okazał się 25-letni mieszkaniec gminy Winnica. Zebrany przez policjantów oraz prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Pułtusku materiał dowodowy, pozwolił na przedstawienie Hubertowi M. zarzutów karnych spowodowania wypadku drogowego oraz ucieczki z miejsca zdarzenia.

Auto sprawcy

Do prokuratorskiego wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztu przychylił się Sąd Rejonowy w Pułtusku, który aresztował mężczyznę na okres trzech miesięcy. Podejrzanemu grozi teraz kara do 12 lat pozbawienia wolności.

rom

Groził im, a auto polał kwasem

Kilka dni temu płońscy policjanci otrzymali zgłoszenie o uszkodzeniu osobowego opla, do którego doszło na ul. Szkolnej w Płońsku.

Auto 30-letniej mieszkanki Płońska zostało oblane nieznaną substancją, prawdopodobnie kwasem. Straty oszacowane zostały przez 30-latkę na kwotę blisko 2300zł. Sprawca tego czynu 39-letni płońszczanin, znany pokrzywdzonej, został zatrzymany przez funkcjonariuszy już kilkanaście minut po zgłoszeniu. W chwili zatrzymania mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

Po wytrzeźwieniu w policyjnym areszcie usłyszał zarzut uszkodzenia mienia oraz dwa zarzuty związane z kierowaniem gróźb karanych wobec pokrzywdzonej oraz jej znajomej. Grozi mu do 7,5 roku pozbawienia wolności. Prokurator zastosował wobec 39-latka środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej policji.

rom

Sochocin:

Niewybuch w pobliżu mostu

13 września zamknięto na krótko fragment trasy drogi krajowej nr 50 na odcinku Sochocin – Szpondowo. Powodem było znalezienie niewybuchu, który w pobliżu mostu leżał od czasu II Wojny Światowej.

Utrudniania były związane są z wydobyciem przez saperów z Gdyni niewybuchu znalezionego w poniedziałek przed południem w okolicach mostu w Sochocinie, w rzece Wkra.

Rzeczniczka płońskiej policji, Kinga Drężek-Zmysłowska twierdzi, że początkowo nie wiadomo było jakie jest jego pochodzenie oraz wielkość i ewentualny zasięg rażenia, gdyż w całości znajdował się pod wodą. Miejsce było zabezpieczane przez policjantów.

Przed godz. 11.00 niewybuch został wydobyty z Wkry i zabezpieczony przez saperów. Był to pocisk artyleryjski 88 mm z okresu II Wojny Światowej.

Śmiercionośne żelastwo zauważone w pobliżu mostu stanowiło spore zagrożenie. Tak dużego kalibru pocisk, gdyby wybuchł, mógłby nawet uszkodzić most.

Akcja prowadzona była z zachowaniem szczególnej ostrożności. W takich przypadkach nie ma miejsca na pomyłkę, bo dla saperów mogłaby być ona ostatnia. Pocisk zdetonowano na poligonie.

rom

36-latek kradł naczepy

Nowodworscy policjanci wydziału kryminalnego ustalili i zatrzymali mężczyznę, podejrzanego o kradzież dwóch przyczep samochodowych. Mundurowi odzyskali również skradzione mienie. 36-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do ich popełnienia.

Do komendy w Nowym Dworze Mazowieckim zgłosił się właściciel dwóch przyczep samochodowych. Z jego relacji wynikało, że w nocy z 14 na 15 września br. z jego posesji, nieznany sprawca dokonał ich kradzieży.

Jak twierdzi rzeczniczka nowodworskiej policji, sprawą niezwłocznie zajęli się miejscowi kryminalni. Dzięki szybkiej i profesjonalnej pracy mundurowych, którzy dokonali sprawdzeń i ustaleń, w niedługim czasie udało się wytypować i zatrzymać 36-latka gminy Pomiechówek. Na posesji gdzie zamieszkiwał funkcjonariusze ujawnili również skradzione mienie.

Zgromadzony przez śledczych materiał dowodowy, stał się podstawą do przedstawienia zatrzymanemu 36-latkowi zarzutu kradzieży przyczep do przewożenia agregatów prądotwórczych, wartych 4 tys. zł. Mężczyzna do wszystkiego się przyznał. Zgodnie z kodeksem karnym grozi mu teraz do 5 lat pozbawienia wolności.

rom

Za nadmierną prędkość:

Ponad 170 straciło prawo jazdy

Od początku roku już 172 kierowców na terenie powiatu płońskiego straciło prawo jazdy za przekroczenie prędkości o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym. Tylko w ciągu dwóch tygodni w ręce policjantów wpadło 19 nieodpowiedzialnych kierujących.

Pomimo licznych apeli policjantów o „zdjęcie nogi z gazu" i jazdę z prędkością dostosowaną do warunków na drodze oraz obowiązujących przepisów, wciąż wielu kierowców przekracza prędkość w terenie zabudowanym, stwarzając zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu drogowego.

15 września w ciągu kilku godzin policjanci płońskiej drogówki zatrzymali do kontroli czterech kierowców, którzy przekroczyli prędkość w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h. Niechlubny rekordzista w tej grupie, 51-latek z powiatu legionowskiego, jadąc skodą osiągnął prędkość 122km/h przy ograniczeniu do 50km/h. Funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli w Woli, w gm. Czerwińsk, na drodze krajowej nr 62.

Kolejnych dwóch piratów drogowych wpadło w ręce policjantów również w tej miejscowości. Byli nimi kierująca volkswagenem 33-latka z pow. sochaczewskiego i 36-letni obywatel Litwy, kierowca audi. Kobieta w terenie zabudowanym dopuszczalną prędkość przekroczyła o 54 km/h, a mężczyzna o 63 km/h.

Ostatnim kierowcą, który stracił wczoraj prawo jazdy był kierujący audi 28-latek z pow. sierpeckiego. Przez Dzierzążnię przejeżdżał z prędkością 104 km/h.

Wszyscy kierujący ukarani zostali wysokimi mandatami i punktami karnymi. Musieli się też pożegnać się ze swoimi prawami jazdy, w związku z czym za kierownicę pojazdu będą mogli wsiąść dopiero za 3 miesiące.

rom

Ukrainiec nie płacił za paliwo

Policjanci nowodworskiego ruchu drogowego zatrzymali 22-latka, który nie zapłacił na dwóch stacjach paliw za zatankowane paliwo. Za popełnione wykroczenia mundurowi zastosowali wobec mężczyzny postępowania mandatowe. Musiał także uregulować dług na każdej ze stacji paliw.

15 września rano dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim otrzymał zgłoszenie o tym, że mężczyzna poruszający się mazdą na dwóch stacjach paliw nie zapłacił za zatankowane paliwo i odjechał. Do zdarzeń doszło na terenie Pomiechówka i Nowego Dworu Mazowieckiego. Interweniujący w tej sprawie policjanci wydziału ruchu drogowego na kolejnej stacji paliw, tym razem w Zakroczymiu, zauważyli poszukiwany pojazd, a w nim mężczyznę odpowiadającemu rysopisowi, który przekazał pracownik stacji.

Mundurowi natychmiast podjęli kontrolę wobec kierującego mazdą obywatela Ukrainy. Kiedy na miejsce dotarła druga załoga nowodworskiej prewencji, policjanci sprawdzili pojazd, w którym ujawnili kilka kanistrów z zatankowanym paliwem. Funkcjonariusze za każde z popełnionych wykroczeń zastosowali wobec 22-latka postępowanie mandatowe. Mieszkaniec Warszawy musiał również uregulować rachunki za zatankowane wcześniej paliwo.

rom

Poważny wypadek w gminie Naruszewo

16 września około godz. 16.30 na skrzyżowaniu w Sosenkowie, w gm. Naruszewo, doszło do zderzenia renault z motorowerem Yamacha.

Wstępne ustalenia wskazują na to, że 38-letni motorowerzysta, mieszkaniec gm. Bulkowo, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej od strony Nacpolska osobowym renault 21-letniej mieszkance gm. Dzierzążnia. W wyniku zderzenia pojazdów mężczyzna z licznymi złamaniami trafił do szpitala. Kobieta byłą trzeźwa, natomiast od mężczyzny, który z uwagi na stan zdrowia nie mógł zostać zbadany na trzeźwość, pobrano krew do badań.

Funkcjonariusze interweniujący na miejscu zdarzenia ustalili, że skrzyżowanie w miejscowości Sosenkowo nie jest oznakowane we właściwy sposób. Dla kierunku jazdy motorowerzysty, który poruszał się drogą relacji Zaborowo-Skarżyn, przy dojeździe do skrzyżowania z drogą relacji Nacpolsk-Dzierzążnia, nie ma przy drodze odpowiednich znaków drogowych.

rom

eprasa.pl 0bbe320369

Fot. MGOK Glinojeck

Na ich występ czekali wszyscy. Zespół „Baciary" porwał publiczność.

Ostatnie koncerty „pod chmurką" w tym roku

Glinojecczanie pożegnali lato

W minioną sobotę w Glinojecku odbyła się impreza plenerowa pn.: „Zakończenie Lata". Choć pogoda, delikatnie mówiąc, nikogo nie rozpieszczała, mieszkańcy chętnie brali udział w zabawie. Na koncert zespołu „Baciary" przybyły tłumy.

Sobotni poranek (18 września br.) nie przyniósł zbyt optymistycznych wieści. Za oknem słota, a przecież w Glinojecku miała być tego dnia dobra zabawa. Okazuje się, że pogoda nie jest w stanie pokrzyżować planów, jeśli mieszkańcy są wystarczająco rozrywkowi.

Z daleka było wdać stojący przed Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Glinojecku wigwam. Do miasta tego dnia zawitali Indianie z Żuromina – grupa Tatanka Art. W ich obozie można było znaleźć ciekawe zajęcie, pomimo niesprzyjającej pogody.

Tymczasem na scenie od popołudnia występowała najpierw sekcja wokalna MGOK, następnie zespół SENTIMA tutejszego klubu seniora, orkiestra dęta i zespół „Ewan", wykonujący świetnie covery klasyki polskiej piosenki.

Przybyli na imprezę goście schowali się pod rozstawione specjalnie w tym celu namioty ośrodka kultury. Tymczasem nagle niebo się przejaśniło, deszcz przestał być tak uciążliwy. Dyrektor Wojciech Bruździński zażartował ze sceny, że to efekty działania Indian, którzy od rana odprawiali rytuały odwołujące deszcz. Po chwili na scenie pojawił się Piotr Wlizło wraz z Tatanką Art w pokazie tańca POW POW, który bardzo zainteresował nie tylko najmłodszych uczestników spotkania.

Jednak, jak wiadomo, Polacy najbardziej kochają muzykę disco, więc na „Zakończenie Lata" zaczął ich przyciągać pochodzący z Glinojecka zespół Calibra, który wystąpił tuż przed gwiazdami wieczoru – zespołem Baciary.

Podczas najważniejszego koncertu tego dnia na placu pojawiły się tłumy mieszkańców. Zespół łączący muzykę taneczną z muzyką folkloru góralskiego porwał publiczność.

W międzyczasie każdy mógł się rozgrzać próbując smacznych i urozmaiconych produktów z food truck'ów zaparkowanych zaraz obok.

Dyrektor żartował, że deszcz przepędzili Indianie. Na zdjęciu Piotr Wlizło z Tatanki Art.

Mimo niesprzyjającej aury organizatorzy imprezy, czyli MGOK w Glinojecku oraz UMiG w Glinojecku, stanęli na wysokości zadania i zapewnili mieszkańcom niezapominane pożegnanie lata.

Tekst i fot. kuj

Mieszkańcy świetnie się bawili podczas tegorocznego „Zakończenia Lata" w Glinojecku

Panu

Radosławowi Rybickiemu

Dyrektorowi Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie

**najgłębsze wyrazy współczucia,
wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach po śmierci**

TATY

składa
Adam Struzik Marszałek Województwa Mazowieckiego

Fcp-370

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci"
Wisława Szymborska

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani dr EWY ŁAGOŃSKIEJ

byłego Dyrektora Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie

**Rodzinie i Przyjaciołom
składamy wyrazy szczerego współczucia**

Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-372

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"
ks. Jan Twardowski

Pani ELŻBIECIE WASILEWSKIEJ

Kierownikowi Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej

**wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci**

OJCA

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie

fcp-371

Pani Kierownik Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej

mgr Elżbiecie Wasilewskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

TATY

składają
pracownicy Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej Specjalistycznego Szpitala
Wojewódzkiego w Ciechanowie

PC-1322

eprasa.pl 0bbe320369

Każdy ma powód

aby głosować

Znajdź swój.
Głosuj na projekty na bom.mazovia.pl

GŁOSOWANIE TRWA OD 20 WRZEŚNIA DO 10 PAŹDZIERNIKA 2021

BOM BUDŻET OBYWATELSKI MAZOWSZA

Mazowsze. serce Polski

eprasa.pl 0bbe320369

Niewiele czasu do końca spisu

Wciąż wiele osób nie wzięło jeszcze udziału w obowiązkowym spisie powszechnym. Samorządy mobilizują mieszkańców. Prezydent Ciechanowa w specjalnym nagraniu mobilizuje mieszkańców do wzięcia udziału w Narodowym Spisie Powszechnym. Przygotowano upominki dla 100 pierwszych osób, które jeszcze nie dokonały spisu, a zrobią to od momentu publikacji komunikatu oraz prześlą informację na ten temat na adres e-mail.

O tym, że obowiązek może przynieść wymierne korzyści mogą przekonać się mieszkańcy Ciechanowa. 100 pierwszych osób, które jeszcze nie spisało się w Narodowym Spisie Powszechnym, a zrobi to przez internet od momentu opublikowania tego komunikatu i wyśle na skrzynkę e-mail: wks@umciechanow.pl screen, czyli zrzut ekranu z ostatniego okienka dokonanego spisu, otrzyma od miasta pakiet cennych gadżetów.

Spisy powszechne to czas, kiedy Państwo, zadając obywatelom kilka pytań, stara się zdiagnozować: „ilu nas jest?", „kim jesteśmy?" i „jak żyjemy?". W Polsce odbywają się one raz na 10 lat. To obowiązek każdego obywatela, a za jego niedopełnienie grożą wysokie kary. Spisać można się m.in. samodzielnie przez internet.

– Właśnie został ogłoszony konkurs na gminę najbardziej cyfrową, czyli taką, w której największy odsetek mieszkańców wejdzie na stronę: spis.gov.pl i odpowie na zamieszczone tam pytania. Mi wypełnienie formularza zajęło zaledwie około 10 minut. Weźmy udział w tej rywalizacji pomiędzy miastami. Pokażmy, że liczymy się dla Polski. Liczymy się dla Ciechanowa – powiedział w nagraniu zachęcającym ciechanowian do spisu prezydent Krzysztof Kosiński.

Do końca Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań zostało już zaledwie kilka dni. Obowiązku spisowego należy dopełnić do 30 września. Najłatwiej zrobić to samodzielnie przez internet, w dogodnym dla siebie momencie. To prosty i krótki formularz, w którym podaje się informacje m.in. na temat zamieszkania, wykształcenia, gospodarstwa domowego, charakterystyki etniczno-kulturowej.

Spisu internetowego można dokonać na stronie www GUS (https://spis.gov.pl). Każda osoba dokonująca samospisu jest uwierzytelniana w systemie teleinformatycznym. Aby uzyskać dostęp do danych, osoba spisująca się używa unikalnego hasła. Aplikacja na bieżąco sygnalizuje, czy respondent właściwie wypełnia rubryki. **rom**

Kolejny etap rozbudowy cmentarza

Cmentarz komunalny przy ul. Gostkowskiej w Ciechanowie zostanie powiększony o obszar ponad 5,5 tys. m kw. Na terenie objętym przez miasto trzecim etapem prac budowlanych powstaną miejsca pochówku dla ponad 1700 osób. Przed kilkoma dniami rozpoczęły się pierwsze roboty.

Rozbudowa cmentarza pozwoli na zapewnienie kolejnych miejsc pochówków. Nowa część cmentarza zostanie utworzona na jego tyłach, od strony południowo-wschodniej. Działki ewidencyjne przeznaczone pod lokalizację inwestycji stanowią nieużytki. Prace rozpoczęły się od wywozu ziemi i wyrównywania terenu. Zostanie on tak przygotowany, by zachować spadki, umożliwiające właściwe spływanie wód opadowych.

Jak informuje urząd miasta, następnie wybudowane będą nowe alejki z kostki betonowej umożliwiającej bezpieczną i wygodną komunikację pieszym, dojazd pojazdów o masie do 3,5 tony oraz wykonywanie mechanicznego odśnieżania w okresie zimowym. Powstanie nowe betonowe ogrodzenie. Na nowym terenie udostępnione będą też 2 ujęcia wody. Ostanie powiększenie obszaru cmentarza przy ul. Gostkowskiej miało miejsce w 2019 r. Jego teren zwiększył się o około 5,8 tys. m kw.

W trakcie prac przesunięto też istniejące ogrodzenie i wybudowano nowe alejki. Na zlecenie miasta ZWiK wykonał odwodnienie, co pozwoliło na zniwelowanie istniejącego od lat problemu zalewania grobów. Rok później wyremontowano główną aleję od strony ul. Prymasa Tysiąclecia. Starą nawierzchnię wykonaną z trylinki i płyt chodnikowych zastąpiła kostka brukowa.

Przypomnijmy. Ratusz rozstrzygnął też konkurs na koncepcję architektoniczną kolumbarium, które powstanie na ciechanowskim cmentarzu komunalnym. W takim przypadku będzie to miejsce pochówku dla szczątków osób zmarłych, podanych kremacji. Projektowany zespół kolumbariów wpisano w zastany układ drzew znajdujących się na terenie dwóch kwater cmentarza. Zaplanowano budowę wnęk na ponad tysiąc urn. Rozpoczęcie budowy miejsca na urny przewidziano na drugą połowę 2022 roku.

Rozbudowa cmentarza ma także, pośrednio, związek ze znacznym wzrostem ilości zgonów podczas pandemii. Powodem tej sytuacji były nie tylko zakażenia koronawirusem, ale także utrudniony dostęp do części specjalistów, a także odwlekanie wizyty przez niektórych pacjentów w obawie przed zakażeniem. **rom**

REKLAMA

PARTNERZY PATRONAT HONOROWY

MUZEUM ROMANTYZMU W OPINOGÓRZE 60 LAT

MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

1821 2021

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze zaprasza do udziału w konkursach organizowanych w ramach projektu

ROK 2021 ROKIEM CYPRIANA KAMILA NORWIDA NA MAZOWSZU

Konkurs *Interpretacja Plastyczna Wiersza C. K. Norwida*

Konkurs Recytatorski Poezji C. K. Norwida

Konkurs Literacki
Co też za styl nierozgmatwany u tego chłopca? Coraz ciemniej pisze…

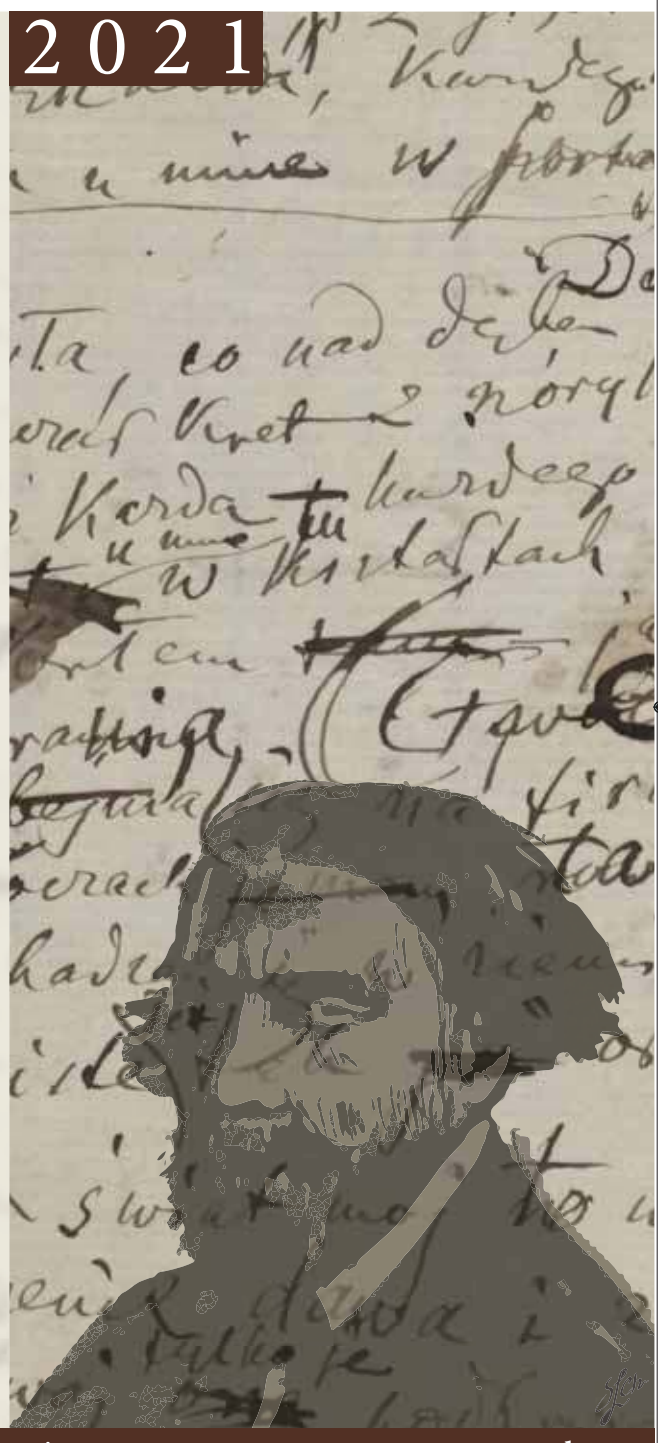

Szczegółowe informacje oraz regulaminy: www.muzeumromantyzmu.pl <http://www.muzeumromantyzmu.pl> zakładka: Edukacja/konkursy

Zadanie realizowane w ramach projektu pn. „Rok 2021 rokiem Cypriana Kamila Norwida na Mazowszu" finansowanego ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Mazowsze. serce Polski

eprasa.pl 0bbe320369

Leczenie mukowiscydozy:

Mazowsze utworzy ośrodek dla dorosłych

Władze Mazowsza oraz Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą chcą utworzyć nowoczesne centrum leczenia mukowiscydozy dla dorosłych. Byłoby to pierwsze takie miejsce na Mazowszu i jedno z nielicznych w kraju.

Placówka ma powstać do 2026 r. w szpitalu bródnowskim. Właśnie ruszyły prace nad koncepcją architektoniczną. Samorząd województwa będzie też zabiegał o finansowanie placówki przez NFZ.

Mukowiscydoza to ciężka ogólnoustrojowa choroba o podłożu genetycznym. Szacuje się, że w Polsce choruje na nią ok 2000 osób. Choroba największe spustoszenie czyni w płucach, prowadząc z czasem do ich całkowitej niewydolności. W konsekwencji jedyną szansą na przedłużenie życia staje się przeszczepienie płuc. Co bardzo ważne, wczesna diagnoza, odpowiednie systematyczne leczenie, codzienna fizjoterapia oraz szybki rozwój medycyny dają szansę na dłuższe i lepsze życie. Na świecie są już najnowocześniejsze terapie działające na przyczynę choroby, a nie tylko łagodzenie jej objawów. To leki, które zmieniają oblicze choroby – zmniejszają liczbę zaostrzeń, poprawiają parametry funkcjonowania płuc, a w konsekwencji wydłużają życie.

Ten przełom w leczeniu niestety nie jest na razie dostępny dla większości chorych w Polsce. Ze względu na specyfikę choroby tylko kilku chorych ma zapewnioną refundację lekiem przyczynowym najstarszej generacji.

Jak informuje Marta Milewska, rzeczniczka Urzędu Marszałkowskiego, na Mazowszu funkcjonuje obecnie tylko jedna placówka kompleksowo pomagająca chorym. Swoje wsparcie kieruje jednak tylko do dzieci. Jest to Centrum Leczenia Mukowiscydozy w szpitalu dziecięcym w Dziekanowie Leśnym. Placówka powstała w latach 2014-2016 we współpracy z władzami Samorządu Województwa Mazowieckiego oraz Instytutu Matki i Dziecka.

– To dziś najnowocześniejsza tego typu placówka w kraju. Dzięki niej dzieci żyjące z tą ciężką chorobą są pod znakomitą opieką. Dziś chcemy pójść o krok dalej i stworzyć miejsce dla osób dorosłych – twierdzi marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

Centrum mukowiscydozy w szpitalu bródnowskim

Podczas spotkania delegacji Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą 23 sierpnia br. marszałek Adam Struzik potwierdził, że władze województwa zaplanowały taki ośrodek w strukturach Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego w Warszawie. Obecnie przygotowywana jest koncepcja architektoniczna rozbudowy szpitala, natomiast zakończenie inwestycji zaplanowane jest na przełom 2025/26 r.

Jak zauważa marszałek, szpital bródnowski jako lokalizacja dla nowego ośrodka leczenia mukowiscydozy u dorosłych, to optymalne rozwiązanie. – Placówka dysponuje wieloprofilowym zapleczem diagnostycznym i konsultacyjnym, dzięki czemu może zagwarantować chorym dostęp do specjalistycznej opieki z zakresu intensywnej terapii, gastroenterologii, diabetologii, chirurgii, ginekologii czy otolaryngologii. Jest to wyjątkowa okazja na stworzenie pacjentom optymalnych warunków leczenia mukowiscydozy oraz wszelkich komplikacji i chorób współistniejących – dodaje.

Wcześniej „ośrodek pomostowy"

Z powodu trudnej sytuacji dorosłych chorych leczących się na terenie województwa mazowieckiego, władze regionu planują także utworzenie „ośrodka pomostowego", który z jednej strony pozwoli zapewnić chorym dostęp do kompleksowego leczenia, z drugiej umożliwi zbudowanie i przeszkolenie przyszłego zespołu lekarskiego docelowego centrum.

– Taki ośrodek mógłby działać w ramach Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego. Jego lokalizacja będzie przedmiotem konsultacji i rozmów w najbliższych miesiącach – podkreśla Elżbieta Lanc członek zarządu województwa mazowieckiego.

– Ta decyzja to dla nas wielka radość. Takie miejsce na mapie Mazowsza i Warszawy jest niezwykle potrzebne. To szansa na lepsze i dłuższe życie osób, które muszą się mierzyć z tą trudną chorobą – powiedział Waldemar Majek, prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą. – Bardzo też dziękujemy władzom województwa za wielokrotnie okazywaną życzliwość i zrozumienie potrzeb środowiska chorych oraz wspieranie rozwoju nowoczesnego systemu leczenia mukowiscydozy w Polsce.

Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą (PTWM) jest najstarszą i największą w Polsce organizacją działającą na rzecz chorych na mukowiscydozę. Już prawie 35 lat niesie wszechstronną pomoc i wsparcie osobom chorym i ich rodzinom. Największym jego sukcesem stało się utworzenie Centrum Leczenia Mukowiscydozy w Dziekanowie Leśnym, które powstawało w latach 2014-2016 we współpracy z władzami Samorządu Województwa Mazowieckiego, Dyrekcji Szpitala im. Dzieci Warszawy w Dziekanowie Leśnym oraz Instytutu Matki i Dziecka. Centrum Leczenia Mukowiscydozy w Dziekanowie Leśnym jest obecnie największym i najnowocześniejszym ośrodkiem leczenia mukowiscydozy w Polsce oraz jednym z najbardziej znaczących ośrodków w Europie. **rom**

ZDJ. SPZZOZ w Żurominie

Nowa jakość leczenia

Wideochirurgia w Żurominie

Do żurominskiego szpitala trafił właśnie kolejny nowoczesny sprzęt. Tym razem placówka zainwestowała w zestaw do wideochirurgii, czyli zaawansowane urządzenie medyczne usprawniające pracę chirurgów.

Jak poinformował nas dyrektor SPZZOZ w Żurominie, dr n. o zdr. Zbigniew Białczak, zestaw pozwala na przeprowadzenie zabiegów chirurgicznych, laparoskopowych, ortopedycznych, artroskopowych oraz ginekologicznych. Sprzęt jest najnowszej technologii, z wysokiej jakości obrazem oraz specjalistycznymi trybami obrazowania.

W skład zestawu do wideochirurgii wchodzi tor wizyjny laparoskopowo-artroskopowy wraz ze stołem do operacji ogólnochirurgicznych. Nowy stół operacyjny posiada wiele możliwości rozbudowy, co w przyszłości pozwoli na przeprowadzanie jeszcze bardziej zaawansowanych operacji (choćby w zakresie chirurgii onkologicznej), wpłynie na komfort pacjenta i skuteczność zespołu operującego.

Sprzęt firmy Karl Storz trafił na żurominski blok operacyjny 27 sierpnia br. Koszt zakupu zestawu to 619.754,05 zł , z czego 200 tys. zł to środki pochodzące z dofinansowania Starostwa Powiatowego w Żurominie, zaś pozostałą kwotę (419.754,05 zł) szpital pokrył z własnych środków. **kuj**

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y M I N I S T E R S T W A Z D R O W I A

ABSTYNENCJA POMAGA ZAPOBIEGAĆ NOWOTWOROM

Skrycie i przez lata rozwijają się w błonie śluzowej górnych dróg oddechowych, przełyku, jamie ustnej, gardle, krtani, jamie nosowej, zatokach, śliniankach, tarczycy, tkance miękkiej, kościach i skórze. Nowotwory głowy i szyi stanowią siódmą co do częstości grupę nowotworów złośliwych. Wśród ich przyczyn są nadużywanie alkoholu i palenie papierosów.

Najwięcej zachorowań na nowotwory głowy i szyi przytrafia się osobom po 50. roku życia. W Polsce takie diagnozy słyszy 11 tys. pacjentów rocznie, a umiera 6 tys. osób rocznie. Ponad połowa pacjentów za późno trafia na leczenie.

NIE IGNORUJMY OBJAWÓW

Na początku trudno zdiagnozować nowotwór głowy i szyi, bo przypomina zwykłe przeziębienie. Później, gdy już wiadomo, że to rak, widoki są o wiele gorsze. Im szybciej uda się wykryć chorobę, tym większe szanse – nawet 95 proc. – na pełne wyleczenie. Pacjenci często ignorują objawy, a powinno niepokoić, gdy nieprzerwanie przez trzy tygodnie utrzymuje się:

- pieczenie języka,
- niegojące się owrzodzenie, czerwone albo białe naloty w jamie ustnej,
- ból gardła,
- przewlekła chrypka,
- guz na szyi,
- niedrożność nosa lub krwawy wyciek z nosa,
- ból powiązany z połykaniem.

Co zrobić, kiedy zauważysz jeden czy kilka z tych objawów? Jeśli masz 40-65 lat, czyli jesteś w grupie podwyższonego ryzyka, zgłoś się do lekarza, który wystawi skierowanie do specjalisty. Lekarz ocenia, czy trzeba wykonać inne badania, jak endoskopię, cytologię czy biopsję, celem wnikliwego sprawdzenia pobranych komórek. Możesz też trafić do programu zaawansowanej diagnostyki i leczenia. Wtedy będziesz szybciej zdiagnozowany i w razie konieczności – operowany.

– Wykrycie zmian uruchamia procedurę leczenia, która zwykle rozpoczyna się od usunięcia komórek rakowych i zabezpieczenia sąsiednich z wykorzystaniem m.in. naświetlania. Dlatego tak ważne są badania przesiewowe, dzięki którym lekarze docierają do grupy ryzyka, a nie czekają aż chorzy się u nich zjawią. Bardzo ważne, żeby pacjenci wiedzieli, że samo badanie nie boli, a wcześnie rozpoczęta kuracja nie jest bardzo uciążliwa – zapewnia autor krajowego programu profilaktyki nowotworów głowy i szyi, prof. Wojciech Golusiński.

TYTOŃ SZKODZI NIE TYLKO PŁUCOM

To palenie papierosów w dużej mierze odpowiada za zachorowania na raka głowy i szyi. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), rocznie aż 7 mln osób na świecie umiera wskutek chorób spowodowanych przez szkodliwe składniki dymu papierosowego. Jest ich aż 4000! Wśród nich są substancje toksyczne i kancerogenne.

Polskie Towarzystwo Onkologiczne podaje, że palenie jest przyczyną wysokiej śmiertelności na nowotwory złośliwe. Niezależnie od liczby wypalonych papierosów, następuje zatruwanie organizmu, którego skutki w dłuższym czasie trudno przewidzieć. Nowotwór złośliwy potrafi rozwijać się przez 5-20 lat i dać o sobie znać w najmniej oczekiwanym momencie.

Samo palenie jest równie szkodliwe, co wdychanie dymu, żucie tytoniu, a nawet przebywanie w pomieszczeniach nasiąkniętych zapachem nikotyny. Substancje zawarte w dymie papierosowym długo utrzymują aktywność. Paląc w obecności innych naraża się ich na kontakt z trucizną i ryzyko zachorowania na nowotwór.

Chcesz rzucić palenie? Potrzebujesz profesjonalnej pomocy? Zadzwoń do Telefonicznej Poradni Pomocy Palącym 801 108 108 lub 22 211 80 15. Więcej informacji znajdziesz na stronie jakrzucicpalenie.pl.

UWAGA NA ALKOHOL

Nieliczni wiedzą, że alkohol wywołuje raka tak samo, jak palenie tytoniu czy intensywne opalanie. 5 proc. zachorowań na nowotwory ma ścisły związek ze spożywaniem alkoholu. Osoby pijące są pięć razy bardziej narażone na rozwój nowotworu w jamie ustnej i gardle niż niepijące. Powodem są zmiany w tych organach wywołane alkoholem. Zagrożenie rośnie, gdy ktoś pije i przy tym pali, bo otwiera drogę wprost do komórek dla szkodliwych substancji zawartych w dymie.

Nie trzeba być osobą uzależnioną czy nadużywającą alkoholu: wystarczy, że regularnie spożywa się kilka drinków.

TERAPIA I PROFILAKTYKA

Wcześnie wykryta choroba pozwala zastosować skuteczną terapię. Nowotwór jest jednak podstępny i zawsze istnieje ryzyko jego nawrotu. Rzucenie palenia i alkoholu zwiększa prawdopodobieństwo uniknięcia nowotworów głowy i szyi. Nie wystarczy jednak tylko przestać pić i zrezygnować z palenia.

Dlatego tak ważne stają się badania profilaktyczne pod kątem nowotworów głowy i szyi. Wczesne wykrycie choroby pozwala na mniej inwazyjną terapię. Leczenie zaawansowanych zmian nowotworowych może oznaczać uciążliwe dla pacjenta zabiegi chirurgiczne. Bywa, że zabiegi w obrębie głowy i szyi odbierają możliwość sprawnej komunikacji (np. po usunięciu krtani) i skazują na zmianę sposobu życia.

Nowotwory wcześnie wykryte są możliwe do wyleczenia. Jeśli zauważysz u siebie niepokojące objawy, koniecznie zgłoś się do programu przesiewowego, lekarza ogólnego lub laryngologa. Warto skorzystać z tej szansy, by zapewnić sobie długie i zdrowe życie.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia.
Więcej informacji na stronie:
planujedlugiezycie.pl
zakładka PracoDawca Zdrowia.

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie" realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

eprasa.pl 0bbe320369

Dla chorego 4-letniego Szymka

Policjanci i pracownicy pułtuskiej komendy włączyli się w pomoc dla Szymona Kozickiego, cierpiącego na nowotwór złośliwy, walczącego o życie czterolatka z gminy Krasne w powiecie przasnyskim. Przekazali fanty na kiermasz i licytację, a ostatnio cenne pamiątki, i wzięli udział w licytacji.

Zbiórkę fantów: ubrań, zabawek, gier, książek i kosmetyków przeprowadzili w sierpniu członkowie Zarządu Terenowego NSZZ P przy Komendzie Powiatowej Policji w Pułtusku.

- Była to odpowiedź na apel ojca chłopca, p. Krzysztofa, który w bardzo krótkim czasie musi uzbierać dużą sumę pieniędzy, by dać synkowi szansę na walkę z chorobą. Na hasło „pomagamy" nie trzeba było długo czekać. W ciągu kilku dni pracownicy i mundurowi pułtuskiej komendy zebrali kilka kartonów fantów. Powędrowały one na kiermasz i licytację, z których zebrane pieniądze w całości zasilą konto małego Szymka – powiedziała sierż. Renata Soból, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

Szymon Kozicki z gminy Płoniawy Bramura (powiat przasnyski) ma nowotwór złośliwy. W połowie czerwca br. w jego brzuszku odkryto ogromny guz, neuroblastomę IV stopnia, występujący tylko u dzieci. Guz jest bardzo duży, co sprawia ogromny ból chłopcu. Aby złagodzić cierpienie, codziennie musi zażywać morfinę. Leczenie Szymka prawdopodobnie odbędzie się w specjalistycznej niemieckiej klinice w Essen, gdzie lekarze podejmują się pomocy dzieciom cierpiącym na tak trudne przypadki nowotworów. Jednak zanim chłopiec trafi do Essen, jego stan musi się ustabilizować, a guz zmniejszyć. Nie bez znaczenia jest fakt, że na specjalistyczne leczenie są potrzebne pieniądze.

W pomoc Szymkowi na początku września kolejny raz włączyli się pułtuscy policjanci. Asp. sztab. Rafał Kwiatkowski, zastępca naczelnika Wydziału Prewencji na licytację przekazał naszywki z VII Pokojowej Misji w Kosowie, w której brał udział.

- Kilkanaście osób zacięcie uczestniczyło w tej licytacji. Ostatecznie zwycięzcą został również policjant z pułtuskiej komendy asp. Marcin Dulęba, który do ostatniej minuty wytrwale licytował naszywki. Odbierając wylicytowane przedmioty z rąk komendanta insp. Jarosława Olszewskiego, powiedział, że największą nagrodą dla niego jest niesienie pomocy innym – relacjonowała 6 września sierż. Renata Soból.

Wpłata z licytacji zasiliła już konto Szymka.

Pułtuscy policjanci zachęcają do licytacji, jak i przekazywania fantów na licytację dla 4-letniego chłopca oraz dokonywania wpłat.

- Wierzymy, że każda suma ma znaczenie, a każda pomoc jest nieoceniona dla potrzebującego – podkreśliła sierż. Renata Soból. – Trzymamy kciuki za Szymka! **IK**

Fot. KPP w Pułtusku

Te i inne przedmioty trafiły na licytację na rzecz Szymka

Efekty programu in vitro na Mazowszu

Dzięki programowi in vitro, realizowanemu przez samorząd województwa mazowieckiego urodziło się już 163 dzieci. Będzie on kontynuowany do 2025 r. Na ten cel Mazowsze przeznaczyło 18 mln zł.

Program polityki zdrowotnej leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców województwa mazowieckiego rozpoczął się we wrześniu 2019 r. Do końca lipca br. w ramach programu potwierdzone zostały 552 ciąże i urodziło się 163 dzieci. Pierwsze dziecko dzięki programowi przyszło na świat w Płocku – 4 czerwca 2020 r.

Duże zainteresowanie programem pokazuje, że tego typu inicjatywy są potrzebne. Jak podkreśla Elżbieta Lanc, członek zarządu województwa mazowieckiego na Mazowszu jest wiele par, które marzą o potomstwie, jednak ze względów zdrowotnych nie mogą zrealizować swoich planów.

– Właśnie dlatego przystępują do programu in vitro. Do końca lipca zgłosiły się aż 2044 pary. 1364 z nich zakwalifikowano do procedury zapłodnienia pozaustrojowego. Przeprowadzono 1132 takie procedury, czego wynikiem jest ponad 520 ciąż i co najważniejsze 163 dziec. Dla rodziców to wielka radość i spełnienie marzeń – podkreśla.

Nie zawsze problem jest jedynie zdrowotny. Dzięki wsparciu samorządu województwa mazowieckiego do programu leczenia niepłodności mogą przystąpić pary, których często nie byłoby na to stać. Nie jest to bowiem tania metoda.

Jak informuje Marta Milewska, rzeczniczka Urzędu Marszałkowskiego, w ubiegłym roku zarząd województwa mazowieckiego zdecydował o wydłużeniu okresu realizacji programu o kolejne 3 lata, czyli do 2025 r. i przeznaczeniu na ten cel dodatkowych 10,5 mln zł. W sumie na realizację programu samorząd Mazowsza przeznaczył 18 mln zł.

Średnia skuteczność zabiegów in vitro w Polsce wynosi ok. 35 proc. Wskaźnik dla programu realizowanego na Mazowszu w każdym z ośrodków przewyższa ten wynik i wynosi dla: Medi Partner – 44 procent, dla Centrum Zdrowia Warszawa – 52 procent, dla Gravida – 43 procent.

Realizacja programu jest także odpowiedzią na zwiększającą się liczbę przypadków niepłodności. Do przyczyn, które przyczyniają się do tego, zalicza się m.in. choroby (zwłaszcza cukrzycę i leczenie chemioterapeutyczne towarzyszące innym poważnym chorobom), wiek pacjentki, zaburzenia masy ciała (zarówno zbyt niska, jak i zbyt wysoka masa ciała), nadmierne narażenie na promieniowanie jonizujące (duża ilość badań z tym związanych), ale też palenie papierosów (niezależnie czy w formie tradycyjnej, czy e-papierosa). **RN**

R E K L A M A

AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA

STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, doktoraty w trybie eksternistycznym, Szkoła Doktorska

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI
2+1=0?!*
0 zł wpisowe
0 zł opłata rekrutacyjna
0 zł 1. miesiąc studiów

Aplikuj teraz vistula.edu.pl/pultusk

KIERUNKI STUDIÓW:
- Administracja
- Bezpieczeństwo narodowe
- Finanse i rachunkowość NOWOŚĆ
- Historia
- Pedagogika
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Politologia

INFORMACJE I ZAPISY:
ul. Mickiewicza 36B, 06-100 Pułtusk, pokój nr 8
tel. +48 23 692 97 18 (26, 50, 97), e-mail: m.bartnicka@vistula.edu.pl

*Promocja obowiązuje do 26.09.2021 r.
Regulamin dostępny w Dziale Rekrutacji oraz na vistula.edu.pl

eprasa.pl 0bbe320369

VIII Piknik z Husarią

Tradycja, historia i edukacja

Przedstawiciele chorągwi husarskich zawitali 18-19 września do Pułtuska. Pokazy i Ogólnopolski Turniej Husarski, odbywający się na pamiątkę zaangażowania Mazowsza w Odsiecz Wiedeńską i ku czci króla Jana III Sobieskiego, na zamkowych błoniach obejrzały, mimo niesprzyjającej aury, całe rodziny. Dzień wcześniej zainteresowani historią obserwowali rekonstrukcję bitwy pod Wiedniem na plaży miejskiej.

Fot. Roman Nadaj

Przejazd husarii z rtm. Dariuszem Wasilewskim (od lewej) po rynku

Z zamku do bazyliki i z powrotem, po najdłuższym rynku w Europie, w niedzielę, 19 września przejechał orszak króla Jana III Sobieskiego i królowej Marysieńki (w te role wcielili się kolejny raz Edyta i Marek Paluchiewicz z Białegostoku). Orszak uczestniczył w mszy św. w intencji Ojczyzny. W ten sposób organizatorzy, tak jak w minionych latach, przypomnieli o wymarszu z terenu diecezji płockiej, więc zapewne i z Pułtuska, do Krakowa chorągwi bp. płockiego Stanisława Dąmbskiego i jej udziale w bitwie pod Wiedniem, stoczonej 12 września 1683 r., uznawanej za jedną z 20. najważniejszych bitew w dziejach świata.

Najlepsi husarze konno, w tym zdobywca pierścienia Krystian Mróz (pierwszy od prawej) z damami

Przedstawiciele organizatorów i partnerów: (od lewej) Michał Kisiel, Henryk Kowalczyk, Krzysztof Łachmański i Michał Ciepłucha z parą królewską

Na widowisko historyczno-edukacyjne na zamkowych błoniach złożyły się m.in. występ Cassanovy – Grupy Radosnych Szermierzy z Bańskiej Bystrzycy z Ivanem Belićką na czele (Słowacja), pokaz jazdy pocztu dam husarskich z Podlaskiej Chorągwi Husarskiej oraz pokaz Grupy Konnej Dextrarius, które zapowiadał aktor Marek Cichucki z Podlaskiej Chorągwi. Można było też posłuchać gawędy o husarii i jej uzbrojeniu.

Więcej emocji, tradycyjnie, budził Ogólnopolski Turniej Husarski O Pierścień Lwa Lechistanu – Króla Jana III i Finał Polskiej Ligi Husarskiej. Umiejętności w jeździe konnej oraz posługiwaniu się szablą i kopią zaprezentowali przedstawiciele chorągwi z całego kraju, „ukazując sprawność i męstwo husarskie", wśród nich rtm. Dariusz Wasilewski.

Pierścień z orłem króla Jana III zdobył Krystian Mróz z Opalenia, od początku związany z Pomorską Chorągwią Husarską, ubiegłoroczny lider wśród husarzy. Na II miejscu uplasował się Mariusz Adamski z Podlaskiej Chorągwi, a na III – Andrzej Mroziński z Grupy Konnej Dextrarius. Wszyscy trzej otrzymali nagrody. Wręczyli je m.in. poseł Henryk Kowalczyk, burmistrz Wojciech Gregorczyk, Marek Chraniuk, prezes zarządu PKP Intercity, dr Michał Ciepłucha, dyrektor Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych i Michał Kisiel, dyrektor Domu Polonii w Pułtusku. Dzień wcześniej, 18 września, mimo niesprzyjającej pogody, odbyła się według wcześniej zaplanowanego scenariusza rekonstrukcja bitwy pod Wiedniem. Poprzedzająca je część pokazów z powodu deszczu została przeniesiona do tawerny.

- Budujemy przywiązanie do tradycji, chcemy, żeby szczególnie dzieci i młodzież poznawali w ciekawy sposób historię – powiedział Michał Kisiel, dyrektor Domu Polonii w Pułtusku, będącego wraz ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska", Fundacją „Obowiązek Polski" i Stowarzyszeniem „Chorągiew Pułtuska" organizatorem VIII Pikniku z Husarią, nad którym patronat honorowy objął poseł Henryk Kowalczyk. Partnerami byli: miasto Pułtusk i powiat pułtuski, a partnerami wydarzenia: PKP Intercity, Lasy Państwowe, Nadleśnictwo Pułtusk, Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu, Fundusz Patriotyczny i Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej (z jego środków dofinansowano wydarzenie). Wśród sponsorów znalazła się Grupa Polmlek; pierścień ufundowała Biżuteria Margaret Małgorzata Dąbrowska. Patronat medialny sprawował m.in. „Tygodnik Ciechanowski".

IK

Rydzewo:

OSP z tradycjami

Ochotnicza Straż Pożarna w Rydzewie, która niedawno uroczyście oddała do użytku nową strażnicę, to jedna ze starszych jednostek w powiecie. Trzy lata temu obchodziła swoje 90-lecie. Z tej okazji nadano jej sztandar. Teraz może się cieszyć nowym, przestronnym obiektem.

Nowa strażnica OSP w Rydzewie w dniu jej uroczystego otwarcia

– Wcześniej mieliśmy stary garaż w środku wioski, a teraz mamy okazałą piękną strażnicę. Radnym jestem od 1998 roku. Od początku zabiegałem, żeby rozbudować starą strażnicę, ale budynek jest gminny, a działka Skarbu Państwa i nie mogliśmy dojść do porozumienia. Dlatego Rada Gminy zgodziła się na to, żeby kupić działkę i wybudować strażnicę w nowym miejscu – opowiada Janusz Lazarski, prezes OSP w Rydzewie, pełniący tę funkcję od 1992 roku, który jest jednocześnie gminnym radnym.

Wyjawia, że najstarszym druhem jest 80-letni Stanisław Lazarski, obecnie pełniący tę funkcję honorowo. Choć do pożarów i innych miejscowych zdarzeń już nie wyjeżdża, wciąż chętnie uczestnicy w strażackich zebraniach i nadal angażuje się w życie jednostki.

W jego rodzinie są sami strażacy. Jeśli zachodzi potrzeba, to do akcji wyjeżdża 5 osób: ojciec, syn Dominik, córka Karolina, syn Kamil i zięć Bartosz.

– Przyświeca nam taki sam cel, jaki tysiącom innych strażaków w naszym kraju: ratowanie ludzkiego życia i mienia. Ja sam ze strażą jestem związany od 16 roku życia. Pomaganie mamy we krwi. Nie trzeba było nikogo z nas zachęcać do wstąpienia w szeregi OSP. Było oczywiste, że będę służył w ochotniczej straży pożarnej, a potem zrobią to moi synowie. Dawniej kobiety nie służyły w straży pożarnej, ale w pewnym momencie się to zmieniło. Córka Karolina i syn Kamil to bliźnięta. Na kurs pożarniczy poszli w tym samym czasie. Potem, tak jak my wszyscy, przeszli inne szkolenia – przyznaje.

Naczelnikiem jednostki OSP w Rydzewie jest Piotr Lazarski, stryjeczny brat prezesa Lazarskiego. Czasami z rodziną najlepiej wygląda się jedynie na zdjęciu, ale w tym przypadku współpraca układa się bardzo dobrze.

W OSP w Rydzewie obecnie jest 20 czynnych strażaków, gotowych nawet w środku nocy obudzić się i jechać do akcji. Czterej strażacy mają status seniorów i pozostają w stanie spoczynku. Oprócz już wspomnianego są to: Roman Lazarski (ojciec Piotra), Zbigniew Lewicki i Sylwester Milewski.

fot. Roman Nadaj

Pamiątkowe zdjęcie ochotników z Rydzewa z generałem Jarosławem Nowosielskim, komendantem wojewódzkim PSP

Na zawody pożarnicze Rydzewo wystawia zawsze swoją jednostkę młodzieżową. To grupa licząca 10 osób, w wieku od 12 do 16 lat. To naturalni następcy tych, którzy będą za jakiś czas odchodzić na emeryturę.

Zgodnie z przepisami, jeśli zdrowie pozwala, w akcjach można uczestniczyć do 65 roku życia. Strażacy ochotnicy co roku są kierowani na badania lekarskie, a co dwa lata w pełnym umundurowaniu przechodzą test tzw. komory dymnej. To symulacja warunków bojowych. Co trzy lata odnawiany jest także kurs pierwszej pomocy, bo teraz strażacy coraz rzadziej wyjeżdżają do pożarów, a coraz częściej do miejscowych zagrożeń: kolizji i wypadków.

Część strażaków pracuje zawodowo. Zakłady pracy przychylnym okiem patrzą na ich działalność, bo gdy wyjeżdżają do akcji, nie mogą stawić się w pracy.

Budowa strażnicy rozpoczęła się 5 listopada 2018 roku. Choć dla lokalnej społeczności było to duże wydarzenie, odbyło się ono bez rozgłosu. Przyjechała koparka i zaczęła kopać fundamenty pod przyszły budynek.

Nowoczesny obiekt wraz z wyposażeniem kosztował około 4 mln zł. Wszystkie fundusze na ten cel pochodziły z budżetu Urzędu Gminy w Ciechanowie. Zewnętrzne dofinansowanie udało się pozyskać tylko na zakup nowego średniego wozu strażackiego marki Mann z zabudową Stolarczyk. To bardzo nowoczesny pojazd. Kosztował ok. 1 mln zł. Kto pomógł w jego zakupie? 250 tys. zł jednostka w Rydzewie otrzymała z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, 310 tys. zł to dotacja z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, 270 tys. zł wyłożyła gmina Ciechanów, 100 tys. zł podarował Urząd Marszałkowski w Warszawie, a reszta dotacji pochodzi z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W obiekcie jest spora sala. Jest ona także miejscem wiejskich zebrań, ale też różnego rodzaju komercyjnych imprez. Strażacy chcą w ten sposób dorobić na utrzymanie obiektu.

Strażnica została oddana do użytku już w maju 2020 roku. Wykonawca spisał się i zakończył roboty na 5 miesięcy przed deklarowanym terminem. Z powodu pandemii nie było możliwe zorganizowanie uroczystego otwarcia w ubiegłym roku.

– Nie byłoby tej inwestycji, gdyby nie zrozumienie dla naszych potrzeb ze strony wójta gminy Ciechanów Marka Kiwita, który także jest strażakiem, a jednocześnie gminnym prezesem jednostek OSP – podkreśla prezes Lazarski.

Żeby wyrazić swoją wdzięczność wójtowi i radzie gminy, strażacy ufundowali pamiątkową tablicę. Na placu stanął także niewielkich rozmiarów św. Florian, patron strażackiej braci.

RN

eprasa.pl 0bbe320369

XXIV Dni Patrona Pułtuska Św. Mateusza

Tygodniowe święto Pułtuska i pułtuszczan

Rozpoczęło się spektaklem „Zakładnicy" znanego nie tylko pułtuszczanom amatorskiego „Teatru pod Dębem" 13 września, a zakończyło koncertem Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza, lubianych i cenionych wokalistki i kompozytora, w bazylice pułtuskiej 19 września. W programie XXIV Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza znalazł się szereg wydarzeń, i tradycyjnych, i niecodziennych, w tym uroczysta sesja Rady Miejskiej, msza św. odpustowa, teatralne premiery, VIII Piknik z Husarią, jubileusz 100-lecia Nadnarwianki i inauguracja XX Światowych Igrzysk Polonijnych. Mimo zmiennej aury, każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

FOT. ROMAN NADAJ

Wyróżnieni medalami i dzieci odznaczonych pośmiertnie z burmistrzem Wojciechem Gregorczykiem (od prawej) i przewodniczącym RM Ireneuszem Purgaczem w Domu Polonii

Tegoroczne Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza pragnęliśmy obchodzić radośniej niż w ubiegłym roku i myślę, że to nam się udało. Na nasze wspólne świętowanie zaplanowane zostały doroczne uroczystości religijne, odpustowe, ale również wiele atrakcji o charakterze: kulturalnym, historycznym, sportowym i edukacyjnym – powiedział burmistrz Wojciech Gregorczyk, który otwierał święto miasta.

Hejnałem gminy Pułtusk rozpoczęła się w piątek, 17 września uroczysta sesja Rady Miejskiej, podczas której podjęto uchwały w sprawie nadania medalu „Za zasługi dla Miasta Pułtuska". Medale otrzymali: Ryszard Gbiorczyk. Elżbieta Iwanowska, pośmiertnie Bonifacy Kozłowski (medal odebrał syn), prof. dr hab. inż. Andrzej Manecki, Zdzisław Pieńkos, pośmiertnie Grzegorz Śniadowski (medal odebrała córka) i Liliana Waleśkiewicz. Każda z tych osób wyróżniła się w innej dziedzinie. Sesję poprzedziło udekorowanie przez burmistrza Wojciecha Gregorczyka Danuty Skrzypińskiej, wieloletniej kierownik Urzędu Stanu w Pułtusku Medalem Złotym za Długoletnią Służbę. Po muzycznej niespodziance w Sali Maneż Domu Polonii nastąpiły obchody 30-lecia samorządu.

Pułtuscy radni miejscy z burmistrzem Wojciechem Gregorczykiem (od prawej) w drodze na zamek

Alicja Majewska, Włodzimierz Korcz oraz Warsaw String Quartet w bazylice

Podczas Dni Patrona świętowano również: 100-lecie istnienia Miejskiego Ludowego Klubu Sportowego „Nadnarwianka", 30-lecie powstania Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", związanego z historią Domu Polonii mającego siedzibę w dawnym zamku biskupim, jak i XX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. W ramach obchodów pierwszego z tych jubileuszy odbyły się 18 września V Drużynowe Mistrzostwa Pułtuska w Strzelectwie, a dzień później – VIII Memoriał Szachowy im. Zbigniewa Tyszkiewicza o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk.

Pułtuszczanie i ich goście obejrzeli pięć premier teatralnych w ramach projektu „Tradycje teatralne Pułtuska VII". Oprócz „Teatru pod Dębem" zaprezentowała się jeszcze jedna grupa pułtuska – „Ostatni dzwonek". Uczestniczyli w otwarciu Centrum Dziedzictwa Kulturowego w kamienicy Rynek 13 (piątek), finisażu wystawy „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna" oraz warsztatach haftu i pokazie kulinarnym (sobota). Oprócz Centrum otwarto wystawy: w Pułtuskiej Bibliotece Publicznej im. J. Lelewela poświęconą pamięci rtm. Witolda Pileckiego (czwartek), w kaplicy pw. św. Marii Magdaleny – malarstwa Georgija Asłanjana (piątek), a na rynku w pobliżu Magdalenki – plakatowo-plenerową „Zapomniane dziedzictwo. Architektura drewniana wsi i miasteczek południowo-wschodniego Mazowsza" (piątek). Można było również obejrzeć obrazy Ryszarda Gbiorczyka i malarzy z Białorusi w Domu Polonii.

Tradycyjnie zostały zorganizowane: „Wyścig po historię" (środa), czyli konkurs wiedzy o historii Pułtuska połączony z konkurencjami sprawnościowymi, „Mały Bieg Mateuszowy" dla przedszkoli, szkół podstawowych i ponadpodstawowych (czwartek) i Spławikowe Zawody Wędkarskie o Puchar Księdza Infułata (sobota). Na rynku, mimo że pogoda nie rozpieszczała pułtuszczan i ich gości, zaprezentowały się zakłady pracy i producenci lokalni (sobota). Również na rynku, w innej jego części stanęły tzw. żarciowozy, a ich właściciele serwowali dania kuchni z całego świata (piątek-niedziela). Pojawiły się też mobilne punkty szczepień i spisowy oraz poboru krwi (sobota-niedziela).

Gwiazdą sobotniego wieczoru była wokalistka Halina Mlynkowa, a poprzedził ją występ pułtuskiego zespołu Maciej Komorowski Band. W niedzielę w amfiteatrze Domu Polonii zaprezentował się zespół z Litwy. Niespodziankę stanowił występ Joanny Dark, piosenkarki i aktorki. Zwieńczeniem święta był koncert w bazylice Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza, wokalistki i kompozytora, z kwartetem smyczkowym – Warsaw String Quartet.

W niedzielne południe 19 września w bazylice została odprawiona msza św. odpustowa w intencji Ojczyzny, mieszkańców Ziemi Pułtuskiej, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", MLKS „Nadnarwianka" oraz o pomyślny przebieg XX Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych. Wzięli w niej udział m.in. uczestnicy Pikniku z Husarią, dwudniowego wydarzenia, które wpisało się w tym roku w święto Pułtuska i mieszkańców.

Z orszaku dookoła rynku zrezygnowano ze względu na zasady sanitarne. Przebieg kilku wydarzeń zmieniono ze względu na deszcz. Jednak mimo niesprzyjającej aury, warto było wyjść z domów i uczestniczyć w różnych wydarzeniach.

XXIV Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza zorganizowali: Rada Miejska, Burmistrz Miasta Pułtusk i Akcja Katolicka przy Parafii św. Mateusza oraz dodatkowo Stowarzyszenie „Wspólnota Polska". Lista współorganizatorów, w tym instytucji, jest długa.

IK

Żarciowozy na rynku

Zgromadzona w bazylice publiczność

eprasa.pl 0bbe320369

Fascynuje, budzi emocje, skłania do refleksji i zadawania sobie pytań – taka jest twórczość Zdzisława Beksińskiego, autora obrazów, fotografii, rysunków, grafik i rzeźb. I taka jest wystawa „Beksiński w Opinogórze. … Romantyzm nieoczywisty", którą od 17 września do 31 października można zobaczyć w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

FOT. ROMAN NADAJ

Wystawę można oglądać do końca października

Zdzisław Beksiński w Opinogórze

Odkrywanie sztuki nieoczywistej

Podczas wernisażu w czwartkowy wieczór, 16 września, który zgromadził wielu mieszkańców powiatu ciechanowskiego, o jednym z najwybitniejszych i najbardziej oryginalnych polskich artystów współczesnych opowiedział dr Jarosław Serafin, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku. Gościł w opinogórskim muzeum wirtualnie, na dużym ekranie. Przedstawił Zdzisława Beksińskiego jako artystę pełnego sprzeczności. Ekspresjonistyczny, jednocześnie z pedanterią dopracowywał szczegóły prac; introwertyk, zamknięty w sobie, z drugiej strony znakomity mówca, czasem gawędziarz; fantasta, człowiek o bardzo bogatym wnętrzu i wyobraźni, jednocześnie pragmatyk i planista – postać bardzo złożona i głęboka.

- Cechy romantyka można tropić w biografii artysty i odnajdywać w jego twórczości – podkreślił dr Jarosław Serafin, historyk. – Beksiński indywidualista. Przecież indywidualizm to jeden z zasadniczych składników postawy romantycznej. Dlaczego przypisuję go Beksińskiemu? Był on człowiekiem o bardzo wcześnie rozbudzonej wyobraźni, jednocześnie chłopcem nieśmiałym, mającym poczucie niższości; zresztą przez całe życie nosił w głębi siebie kompleksy, zwłaszcza na punkcie swojej fizyczności. Od najmłodszych lat był samotnikiem, (…) nie budował trwałych relacji z rówieśnikami. Spędzał czas z ołówkiem i papierem, rysował.

- Beksiński swoich prac nie tytułował, a więc stosował niedopowiedzenie. Chodziło a atmosferę. Beksiński życzył sobie, aby jego prace odbierać na poziomie emocjonalnym. Mają one wywołać przede wszystkim wrażenie zmysłowe – wskazał na kolejny związek z romantyzmem dr Jarosław Serafin. Zwrócił uwagę na inspirację artysty Arturem Grottgerem, najwybitniejszym polskim malarzem romantyzmu, co widać we wczesnych rysunkach. Wspomniał o fascynacji „Dziadami" Adama Mickiewicza i muzyką Gustava Mahlera, a w malarstwie romantykami czy neoromantykami, w tym Williamem Turnerem.

- Jestem romantykiem realistycznym – odpowiedział na pytanie prowadzącej wernisaż Małgorzaty Milewskiej, wicedyrektor Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, Roman Kochanowicz, dyrektor Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Przyznał: – O tej wystawie myśleliśmy z obecną panią starostą przeszło 10 lat temu. Odwołał się do tytułu wystawy: – Romantycy mówili, że „poezja jest teatrem wyobraźni", a „czucie jest ważniejsze od gustu", bo tkwi w sercu człowieka, a gust zależy od wykształcenia. Posługiwali się fantastyką. W literaturze romantyzmu pojawiają się elementy niepewności, a nawet lęku i strachu, a w malarstwie ciemne, groźne kolory zieleni, bory, dukty leśne, rozszalałe wody, wzbudzające nasz niepokój. W tym wszystkim jest jednostka ludzka, która nie poddaje się żywiołom i walczy o istnienie – to wszystko jest widoczne u Beksińskiego. Dzieła w epoce romantyzmu miały podłoże duchowe, liczyła się wyobraźnia artysty, odwoływanie się do treści podświadomych. (…) Kiedy się wpatrzymy w malarstwo Zdzisława Beksińskiego, wielkiego mistrza wyobraźni i estetycznego wstrząsu, dostrzeżemy te elementy romantyczne.

Na wystawie przybliżono także sylwetkę żony Zdzisława Beksińskiego, podkreślając rolę jaką odegrała w jego życiu i twórczości

- Tytuł wystawy był dla mnie oczywisty: „Romantyzm nieoczywisty", po prostu. Miejsce szczególne, prace też szczególne. (…) Zachęcamy do głębszego przyjrzenia się dziełom, zastanowienia się nad nimi, ale też naszą rzeczywistością. Nie wszystko jest bowiem takie, jak nam mówią, że jest. Na temat Beksińskiego powstały już legendy odnośnie czarnego charakteru, nie wiadomo jakiego pożycia małżeńskiego, problemów rodzinnych. Ci, którzy interesują się sztuką i biografią Beksińskiego wiedzą, że było inaczej. Stąd też ten tytuł, nieco przewrotny, ale zachęcający do poszukiwań – wyjaśniła inicjatorka wystawy, „kobieta tajemnicza i nieodgadniona, ale wytrwała," Joanna Potocka-Rak, starosta ciechanowski, tak jak Zdzisław Beksiński pochodząca z Sanoka.

- Każdy ma swoją rolę w życiu. Ja mam inną rolę, nie jestem Zofią dla kogoś – odpowiedziała z humorem na pytanie, czy widzi związek między sobą a Zofią Beksińską, Joanna Potocka-Rak, której zależało na ukazaniu roli żony artysty. – Zofia stworzyła Zdzisławowi dom i warunki do tego, by był artystą. Nie byłby Zdzisławem, jakiego znamy, gdyby nie Zofia.

Wernisaż spotkał się z dużym zainteresowaniem

- Jesteśmy powiatem otwartym na sztukę przez duże S – powiedziała starosta ciechanowski. Na wyjątkowe wydarzenie, poprzedzone długimi staraniami i spełnieniem szeregu wymagań, zaprasza mieszkańców całego regionu, szczególnie młodzież szkolną.

-Gdyby nie było pani starosty, nie byłoby tej wystawy – uznała Anna Smolińska, dyrektor PCKiSz w Ciechanowie i z Małgorzatą Milewską wręczyła Joannie Potockiej-Rak obraz.

W klimat spotkania z niezwykłą twórczością wprowadził uczestników wernisażu krótki film autorstwa Adama Mosakowskiego.

Na wystawę „Beksiński w Opinogórze. …Romantyzm nieoczywisty" w Dworze na terenie muzeum składa się 55 obrazów olejnych Zdzisława Beksińskiego (1929-2005), należących do Muzeum Historycznego w Sanoku, pochodzących z okresów twórczych: fantastycznego (lata 60. do lat 80.) z surrealistycznymi pejzażami i warszawskiego (głównie lata 80. i 90. XX w.), bardziej ascetycznego w treści, ale doskonałego pod względem technicznym. Możemy również zobaczyć rysunki, stanowiące świadectwo wczesnych inspiracji, oraz fotografie artystyczne prezentujące Zofię Beksińską, piękną kobietę, „osobę skromną, o niezwykłym czarze osobistym, pozostającą przez całe życie w cieniu mistrza, a dźwigającą obowiązki dnia codziennego", której małżeństwo ze Zdzisławem było małżeństwem szczęśliwym, jak podkreślił dr Jarosław Serafin.

Moment podziękowania staroście Joannie Potockiej-Rak za to, że obrazy Zdzisława Beksińskiego możemy oglądać w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Obrazy nie tylko oglądano, ale też chętnie przy nich pozowano

Organizatorami wystawy są: samorząd powiatu ciechanowskiego, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Muzeum Historyczne w Sanoku (to w jego murach znajduje się największa na świecie ekspozycja prezentująca twórczość Beksińskiego), Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, samorządy powiatu sanockiego i województwa podkarpackiego. Partnerem wydarzenia jest Centrum Handlowe Mrówka. Wystawa została objęta honorowym patronatem Adama Struzika, marszałka województwa mazowieckiego.

Poszukiwania romantyzmu nieoczywistego mogą trwać do 31 października. Ceny biletów wstępu na wystawę: bilet normalny – 25 zł, bilet ulgowy – 15 zł.

IZABELA KOBA

eprasa.pl 0bbe320369

Samotnie po Wiśle

Jak najlepiej poznać najdłuższą rzekę Polski, jeśli nie przepłynąć ją samotnie kajakiem od źródła aż do morza? Wojciechowi Smolukowi, 68-letniemu ciechanowianinowi, pokonanie Wisły zajęło 33 dni i jak sam przyznaje, była to nie tylko podróż w głąb kraju, ale także w głąb siebie.

Na ten pomysł wpadł krótko przed przejściem na emeryturę, a że duszę samotnego podróżnika miał w sobie od wczesnych lat młodzieńczych, to ten kierunek wydawał się idealny. Ostatecznie przekonała go do tego książka-przewodnik znanego polarnika i podróżnika Marka Kamińskiego „Wisła. 1047 tajemnic". Zanim jednak wsiadł do kajaka, rok wcześniej ruszył w samotną pielgrzymkę na Jasną Górę. Z plecakiem, namiotem i śpiworem. Spał nieopodal drogi, albo na podwórku gościnnego gospodarza. Wrócił, mając w głowie konkretny plan na przyszły rok.

Dzika jak Amazonka

Przygoda Wojciecha z Wisłą rozpoczęła się 3 lipca w Goczałkowicach, dokąd podwiózł go kolega. To tam większość kajakarzy rozpoczyna swój rejs, wyżej rzeka jest niespławna. Wisła, którą znamy z Mazowsza w niczym nie przypomina rzeki w jej południowym odcinku.

– Kamiński pisał, że wygląda tam jak Amazonka. I rzeczywiście, przez pierwszych kilka dni czułem się jak w dziczy, albo dżungli. Wokoło nie było żadnych ludzi ani wiosek. Zupełna głusza przerywana jedynie głosami przelatującego ptactwa i uderzanego o lustro wody wiosła. Każdorazowe wyjście na brzeg utrudniały ogromne krzaki i zarośla. Pierwszą noc spędziłem na kamienistej łasze, ale byłem szczęśliwy, że wreszcie jestem sam na sam z naturą – mówi Wojciech Smoluk.

Prawdziwe przygody, a nawet momenty grozy miały dopiero nadejść. Preludium do nich było zatopienie telefonu, w momencie gdy chciał wydostać się na brzeg i pośliznął się na kamieniach. – Na szczęście miałem drugi aparat, z którego mogłem poinformować żonę, że wszystko u mnie w porządku – śmieje się pan Wojciech.

O ile Wisła jest rzeką w miarę płytką i spokojną, to pogoda na niej, zwłaszcza latem, bywa o wiele bardziej kapryśna. Wówczas rzeka zmienia się w żywioł.

Kapoki odpłynęły

– To było już za Krakowem, na wysokości wioski Koszyce. Pod wieczór jak zwykle rozbiłem namiot, tym razem na piaszczystej mieliźnie na brzegu, zagotowałem wodę na herbatę, zjadłem kolację. Codzienne, rutynowe czynności. Wygwieżdżone niebo zapowiadało spokojną i ciepłą noc. A o północy obudziły mnie burza i grzmoty. Lał zacinający deszcz, a podłoga namiotu zaczęła nabierać wody. Wyszedłem na zewnątrz i zobaczyłem, że wokół mnie jest... sama woda. Chwyciłem namiot i przywiązany do niego kajak, i czym prędzej zacząłem wspinać się po krzaczastych wałach. Tym razem pomagały mi pioruny, które oświetlały drogę ucieczki. Udało mi się wdrapać na górkę, gdzie bezpiecznie przeczekałem do rana, ale część rzeczy odpłynęła. Na szczęście miałem ze sobą zapasowe wiosło, bo inaczej moja przygoda dobiegłaby końca. Kapoki, saperki i część ciuchów popłynęły do morza – opowiada spokojnie Wojciech Smoluk.

Czy się bał, o czym myślał w momencie, gdy widział jak wokół niego znika grunt? Odpowiada, że bardziej skupiony był na zadaniu, które ma do wykonania, adrenalina uruchomiła instynkt przetrwania. Świadomość zagrożenia przyszła dopiero po wszystkim...

Wiry, łachy, jazy

Z kolejnymi kilometrami meandrująca rzeka rozrasta się i poszerza. Ale niemal na każdym odcinku stara się uprzykrzać kajakarzom spływ jak tylko może. Wiry, łachy, mielizny, bystrza, jazy, śluzy, wystające konary drzew i kamienie – to wszystko trzeba wiedzieć jak omijać lub gdy jak już się w nie wpadnie – nie panikować. W wielu miejscach płynie się dosłownie zygzakiem. – W tych miejscach jeszcze raz z pomocą przychodzi książka „Wisła. 1047 tajemnic". Pisana ponad 10 lat temu, część informacji jest już nieaktualnych, ale te dotyczące samej rzeki i tajników podróży – bezcenne – wylicza ciechanowianin. Przydatna w miejscach takich jak niebezpieczne jazy (budowle hydrotechniczne stawiane w poprzek rzek piętrzące wodę). Taka konstrukcja zaskoczyła pana Wojciecha nieopodal Kozienic, niedaleko elektrowni.

– Szczerze mówiąc to trochę się zamyśliłem i zapomniałem o tym jazie. Usłyszałem jak z brzegu krzyczy i macha do mnie wędkarz i wtedy przypomniałem sobie, że przed sobą mam ponad 2-metrowy wodospad. W porę zawróciłem i brzegiem przeciągnąłem kajak już w bezpieczne miejsce rzeki – wyjaśnia.

Niewielu śmiałków porywa się przepłynąć Wisłę od źródeł do morza.

Dzień z życia kajakarza

O ile podróżnicze przygody tworzą najlepsze opowiadania, to zwykły dzień z życia turysty jest przewidywalny, żeby nie powiedzieć monotonny: pobudka o 6 rano, przygotowanie śniadania, kawa, pakowanie materaca, śpiwora i zwijanie namiotu. Chwilę po godz. 8 kajak jest już w pełni zapakowany i gotowy do startu. – Dziennie pokonywałem ok. 40 km, raz udało mi się przepłynąć ponad 50. Zwykle ok.14 robiłem przerwę na obiad i po krótkim odpoczynku wracałem do kajaku. Dzień kończyłem zwykle o godz.19. Wcześniej szukanie najlepszego miejsca na rozbicie namiotu, wypakowanie rzeczy, kolacja i sen – wylicza pan Wojtek.

Podobno Wisła płynie z prądem o prędkości 6 km na godzinę. Oznacza to, że zwodowany kajak powinien sam płynąć z nurtem rzeki. Wojciech Smoluk przyznaje, że ponad 5-metrowy kajak, który sam waży prawie 35 kg, do tego ma na sobie drugie tyle bagażu, wcale nie jest taki łatwy w prowadzeniu. A już z pewnością nie na odcinku pomiędzy Płockiem a Włocławkiem, gdzie olbrzymia tama odwraca nurt rzeki.

– Już za Płockiem zaczyna płynąć mi się coraz ciężej. To co wcześniej sprawiało przyjemność, teraz sprawia coraz większe trudności. W okolicach Włocławka, gdzie zaczyna się ogromny zalew, zrywa się wiatr – tak jak przestrzegał Kamiński oraz inni kajakarze. Pamiętam, że właśnie ze względu na te wiatry, należy trzymać się blisko lewego brzegu, bo inaczej może wywrócić kajak – informuje Wojciech Smoluk.

W Czerwińsku n. Wisłą spotkał badaczy z Uniwersytetu Śląskiego. Okazuje się, że mają wspólnych znajomych, zjedli razem śniadanie i pożyczyli sobie powodzenia. Chwilę przed odjazdem zjawiają się „na widzeniu" żona Lidia i przyjaciel Wojtek Wyziński, najwierniejsi kibice Wojtka w jego eskapadach. Co jakiś czas mija też innych życzliwych ludzi.

Kilka wiślanych faktów: źródła Wisły znajdują się w Beskidzie Śląskim na stokach Baraniej Góry; rzeka biegnie wzdłuż Polski z południa na północ przez 1047 km, by wpaść finalnie do Morza Bałtyckiego. Od początków polskiej państwowości aż do XIX wieku była główną arterią handlową, wypartą dopiero przez pojawienie się kolei. Jej dno wciąż kryje wiele tajemnic z przeszłości, a meandrujące obszary to jedne z najsłabiej poznanych archeologicznie terenów naszego kraju.

W naszych czasach starodawne dłubanki, szkuty i galary zastąpiły pływające po Wiśle kajaki, motorówki i łodzie wędkarskie, flisaków kajakarze, a historyczny szlak transportowy wyparł szlak turystyczny. Spływy kajakowe są dzisiaj najpopularniejszą formą rzecznej turystyki. W większości odbywają się jednak na krótkich odcinkach rzeki.

Tam, gdzie wpada do morza

Po miesięcznej tułaczce najdłuższą rzeką Polski, kajak Wojciecha zmierza w kierunku Morza Bałtyckiego. Już wcześniej postanowił, że zaatakuje zatokę od strony Mikoszewa. W głowie piętrzą się emocje, euforia sprawia, że zapomina o zmęczeniu. W pamięci przewijają się wrażenia czytane w dzieciństwie w książkach przygodowych: „Tomek..." Alfreda Szklarskiego, „Od Apeninów do Andów"… I młodzieńcze marzenia o podróżach...

Równo po 33 dniach wpływa na wody Bałtyku, która wita go niespokojnymi falami. Woda zaczyna wlewać się do kajaka, trzeba uważać, bo znosi go coraz bardziej. Czym prędzej dobija do brzegu, gdzie witają go zaskoczeni plażowicze. Jeden z nich pomaga przeciągnąć kajak niemal do samego Jantara, gdzie czeka na niego kolega, żeby zabrać go samochodem do domu.

– Przez ostatnich kilka dni myślałem tylko o tym, że wsiądę do samochodu i poprowadzę z powrotem do Ciechanowa. Na brzegu przyszło jednak tak potworne zmęczenie, że w aucie niemal natychmiast… odpłynąłem, a całą drogę przespałem – podsumowuje swój wyczyn pan Wojtek.

Emerytura - czas podróży

Podczas całej wyprawy schudł prawie dziesięć kilogramów. Jak sam przyznaje, po powrocie przez cały tydzień dochodził do siebie. – To nie był żaden ból, nie dokuczały mi ani mięśnie, ani stawy. To było jakieś wewnętrzne zmęczenie, ale zarazem spełnienie i poczucie wolności. Po tygodniu znowu czułem się jak dwudziestoparolatek, gotowy na kolejne wyzwania. Jesienią planuję jednak wypady wyłącznie z żoną – kończy.

Na emeryturze chce przede wszystkim podróżować. Na przyszły rok planuje wyprawę kajakową Bugiem, wzdłuż granicy z Ukrainą i Białorusią. Marzy mu się również sentymentalny wypad autostopem do Bułgarii, gdzie podróżował jako licealista. A w międzyczasie kajak zamieni na pewno na rower, którym wiosną przejechał ponad 350 km po Bieszczadach – od Sanoka przez Cisną do Ustrzyk Górnych. Oczywiście samotnie.

RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl 0bbe320369

Jak się rodził przemysł elektroniczny w Mławie

Na początku było kilku entuzjastów

Rozmowa z Lechem Rudzińskim, dyrektorem generalnym, wiceprezesem zarządu Curtis Development Sp. z o.o.

*** 30 lat temu zostały położone podwaliny pod rozwój przemysłu elektronicznego w Mławie. Podobno kilku miejscowych entuzjastów – pracowników upadającej Unitry – namówiło Zbigniewa Niemczyckiego do utworzenia tu fabryki telewizorów? Pan od samego początku współtworzył tę historię…**

– Będąc członkiem Rady Pracowniczej w zrzeszeniu Untra-Unitech, pozyskałem informację, że pan Zbigniew Niemczycki, który wówczas importował telewizory OTAKE, ma pomysł na produkcję telewizorów w Polsce. Wraz z kolegami z mławskiej Unitry zaproponowaliśmy mu wytwarzanie takiego sprzętu właśnie w Mławie. Padła konkretna propozycja, zostało postawione wyzwanie stworzenia czegoś, z czym do tej pory się nie spotykaliśmy. Była grupa młodych inżynierów z otwartą głową – udało się to zrobić w ciągu kilku miesięcy.

Głównym celem Curtis Electronics (wówczas taką nazwę nosiła fabryka) było produkowanie niedrogich telewizorów, a jednocześnie odpowiadających najwyższym światowym standardom jakościowym. Skoro historia tak się potoczyła, widać nasz dar przekonywania zadziałał. Dyrektorem fabryki został Jerzy Łachut, ja objąłem w niej stanowisko szefa produkcji

*** Co przede wszystkim zadecydowało o tym, że ten przedsiębiorca postanowił ulokować swoje pieniądze w Mławie? Wykwalifikowana kadra na miejscu, z której wielu dorabiało sobie, w chałupniczy sposób montując telewizory z zakupionych przez siebie części?**

– Ludzie – to właśnie im ten znany biznesmen wówczas zaufał i dzięki sprawnemu zarządzaniu pokonaliśmy te 30 lat z dużym sukcesem. Bez wykwalifikowanej i ambitnej kadry nic by się nie udało. A muszę powiedzieć, iż przez cały okres istnienia Spółki mamy to szczęście, że z reguły trafiają do nas wartościowi ludzie.

*** Burmistrzem Mławy był wtedy Adam Chmieliński, a wojewodą ciechanowskim Andrzej Wojdyło. Zdaje się, że oni jako szefowie terenowych organów władzy wspierali zamierzenia Zbigniewa Niemczyckiego.**

– Oczywiście należało przełamać barierę ówczesnych przepisów, a czasem wręcz ich brak, czyli podejmować odważne decyzje również przez władze, m.in. przez burmistrza Adama Chmielińskiego. Chciałbym podkreślić wsparcie szefa mławskiej „Solidarności" Pawła Miłobędzkiego, który brał udział w rozwiązywaniu sporów pracowniczych. W przystosowaniu lokalizacji przyszłej fabryki dużą rolę odegrał ówczesny wojewoda Andrzej Wojdyło. Osobiście przekazywałem mu ofertę zakupu budynków złożoną przez pana Z. Niemczyckiego. Zarządcą tych nieruchomości z ramienia państwa był wojewoda ciechanowski.

Lech Rudziński na tle wyrobów produkowanych w zakładzie w Krzywonosi

*** Curtis wtedy uruchomił też fabrykę w Krzywonosi. Po to, by mieć pod ręką elementy niezbędne w produkcji telewizorów?**

– To było wielkie wyzwanie, ponieważ staliśmy się pierwszą firmą produkującą telewizory z obudów z tworzyw sztucznych. Ówczesna konkurencja – dwie państwowe fabryki – produkowały telewizory w obudowach ze… sklejki. Wykorzystanie tworzyw pozwoliło nam na zwiększenie konkurencyjności poprzez minimalizację kosztów. Dawało ponadto niezależność, jeżeli chodzi o zakup komponentów.

*** Był to czas transformacji ustrojowej i gospodarczej, tzw. terapii szokowej wicepremiera Leszka Balcerowicza, z czym wiązały się zarówno szanse, jak i obawy.**

– Pozycja, jaką osiągnął Curtis na mapie światowych producentów telewizorów i jakość produkowanych przez niego odbiorników sprawiły, że stał się partnerem poszukiwanym w układach kooperacyjnych największych dostawców technologii i podzespołów elektronicznych, choćby takich jak MOTOROLA.

W 1992 r. Curtis Electronics nawiązał współpracę z firmą GOLDSTAR (obecnie LG Electronics) i pięć lat później zaczął produkować dla tego koncernu telewizory i obudowy. 1 marca 1999 r. nasza fabryka w Mławie została sprzedana koreańskiemu koncernowi – właśnie LG Electronics.

*** Ze względu na koncentrację przedsiębiorstw (kapitału), jaką wówczas obserwowaliśmy?**

– Tak wielkie firmy, jak Philips, Thomson, Sony, Panasonic czy Sanyo, poprzez potężną reklamę, niskie koszty wynikające z globalnych rynków i wielkości produkcyjnych spowodowały, iż dla nas, wytwarzających 250 tys. odbiorników rocznie, ceny komponentów były wyższe niż propozycje konkurencji. Aczkolwiek zajmowaliśmy jedną czwartą rynku telewizorów w Polsce.

*** Z dzisiejszej perspektywy wyraźnie widać, że była to wręcz zbawienna decyzja. Mam na myśli Mławę, która szybko stała się jednym z największych ośrodków przemysłu elektronicznego w Europie.**

– Jak wielokrotnie wspominał pan Zbigniew Niemczycki, była to trudna decyzja, ale słuszna. W przeciwnym razie zakład, który mógł produkować maksymalnie 250 tys. telewizorów rocznie, w pewnym momencie musiałby zakończyć działalność ze względu na dużą konkurencję firm azjatyckich oraz z powodu postępującej globalizacji.

*** Usytuowany w Krzywonosi zakład przetwórstwa tworzyw sztucznych pozostał w grupie Curtis. Pamiętam, że oglądałem tę fabrykę na przełomie wieków. W hali widziałem niezbyt nowoczesne maszyny.**

– Musiał pan być u nas dawno temu. Dzisiaj mamy nowoczesny park maszynowy. Zresztą stale rozwijamy zakład. Zbudowaliśmy kolejne obiekty (lakiernia, magazyny), zakupiliśmy nowe wtryskarki, rozbudowaliśmy infrastrukturę pomocniczą. Inwestujemy również w nowe technologie zarówno pod kątem produkcji, jak i systemowym.

*** Załoga?**

– 30 lat istnienia fabryki Curtis to kawał czasu, może go przetrwać tylko konstrukcja postawiona na solidnych fundamentach, a w tym wypadku fundamentem są pracownicy.

Od nich zależy, czy produkcja zostanie zrealizowana na czas i w oczekiwanej jakości. Ważną rolę odgrywają pracownicy bezpośrednio produkcyjni, nadzoru, kontroli, technolodzy i działu utrzymania ruchu. Nieoceniony wkład wnosi także kadra kierownicza i dyrekcja. Mamy bardzo zdolnych inżynierów, pracujących w obszarach związanych z produkcją i analityką.

Wśród załogi jest wiele osób, które są w firmie od początku jej istnienia. Jest grupa młodych, zdolnych i ambitnych ludzi. Wnoszą świeże spojrzenie na wiele spraw i chętnie korzystają z doświadczenia innych, starszych współpracowników. W związku z ciągłym rozwojem firmy bardzo mile widziani są ludzie z tzw. otwartą głową, aby szczególnie w naszym regionie polskie firmy były postrzegane jako nowoczesne, produkujące wyroby, które mogą być dostarczane na rynki całego świata.

Żeby firma mogła odnosić takie sukcesy, musi być zgrana jak drużyna piłkarska. Dobry trener czy napastnik bądź bramkarz nie wygrają meczu. Liczy się cały, zgrany zespół, a my takim jesteśmy Przez ostatnie lata średnie zatrudnienie kształtuje się na poziomie 350 osób.

*** Waszego zakładu nie widać z nader uczęszczanej drogi wojewódzkiej, bo znajduje się on za lasem. Tak czy owak, wielu mieszkańców tego terenu uważa, że produkujecie jedynie części do telewizorów. Asortyment jest wszakże znacznie bogatszy.**

– To prawda, że kojarzymy się głównie jako dostawca elementów do telewizorów. Jednakże sześć lat temu prezes Niemczycki powierzył nam zadanie dywersyfikacji naszego portfela klientów, z założeniem wzrostu produkcji i rozwoju współpracy z głównym partnerem. To nam się już w sporej części udało. Współpracujemy z firmami z branż AGD, meblarskiej, zabawkarskiej, opakowań, motoryzacyjnej. Rzecz jasna każdy klient jest dla nas tak samo ważny, wśród nich liderem jest LG, nasz strategiczny partner.

Moce produkcyjne przedsiębiorstwa to ok. 15 mln sztuk różnych produktów rocznie.

*** Co z tego mają gmina Szydłowo i powiat mławski?**

– Na to pytanie odpowiem z naszego punktu widzenia – dużego pracodawcę działającego na tym terenie.

Po pierwsze, biorąc pod uwagę tylko aspekty ekonomiczne – jesteśmy płatnikiem podatku od nieruchomości; rocznie przekazujemy z tego tytułu do gminy ok. 260 tys. zł. Ponadto znakomita część pracujących u nas osób pochodzi z gminy Szydłowo, pośrednio dostarczamy więc przychodów z tytułu PIT. Można również pójść dalej – zatrudnieni u nas pracownicy zostawiają swoje pieniądze w lokalnych sklepach, punktach usługowych itp.

Naszym celem jest przyciąganie również młodych ludzi – kończących szkoły, uczelnie – aby nie wyjeżdżali do większych ośrodków, ale aby mogli kontynuować swój rozwój u nas. Możemy im zaoferować także praktyki i staże. Współpracujemy Państwową Uczelnią Zawodową w Ciechanowie.

Po drugie, jako pomiot odpowiedzialny społecznie, staramy się wspierać lokalną społeczność poprzez przekazywanie chociażby darowizn, czy to na cele sakralne (kościół w Szydłowie), czy edukacyjne (szkoła podstawowa). Wspieraliśmy organizację zawodów pływackich Mławie i innego rodzaju zawody sportowe (np. turniej piłki ręcznej dziewcząt). Wspieramy też Państwową Szkołę Muzyczną I i II st. w Mławie.

Największym osiągnięciem jest to, że mimo różnych okresów w polskiej gospodarce firma funkcjonuje i ciągle się rozwija. Każdy kolejny dzień sprawia, że jestem dumny ze swoich pracowników

*** Curtis świętował swoje 30-lecie?**

– Z okazji tego jubileuszu bardzo duża grupa pracowników została uhonorowana stosownymi nagrodami i specjalnie na tę okoliczność przygotowanym medalem pamiątkowym.

Cieszy nas fakt, że w tym roku zostaliśmy uhonorowani wyróżnieniem w konkursie „Najwyższa Jakość Quality International 2021" (w kategorii „zarządzanie najwyższej jakości") oraz uzyskaliśmy tytuł „Przedsiębiorstwo FAIR PLAY".

System tworzą przede wszystkim ludzie i to dzięki naszym pracownikom możemy nieprzerwanie od 1991 r. realizować politykę jakości, w której bezgraniczne zaufanie klientów i ciągłe doskonalenie stanowią kluczowe priorytety naszej działalności. Połączenie doświadczenia i wiedzy praktycznej wieloletnich pracowników oraz kreatywność i umiejętności młodszej kadry stanowi największy kapitał i potencjał firmy.

Rozmawiał KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

eprasa.pl 0bbe320369

Zaszczep się na Mazowszu

Do 30 września na terenie województwa mazowieckiego działać będą objazdowe punkty szczepień. Ich celem jest dotarcie do jak największej liczby mieszkańców. Na dziś w pełni zaszczepionych jest ponad połowa mieszkańców województwa. - *To wciąż zdecydowanie za mało, żeby mówić o odporności zbiorowej* – mówi Konstanty Radziwiłł, Wojewoda Mazowiecki. - *Szczepienia przeciw COVID-19 to jedyna skuteczna metoda, abyśmy uchronili siebie, ale też naszych bliskich przed negatywnymi skutkami koronawirusa. Im więcej osób się zaszczepi, tym mniejsza będzie skala potencjalnej kolejnej fali zachorowań* – apeluje Wojewoda.

Objazdowe punkty szczepień pojawią się przede wszystkim w gminach z najniższym wskaźnikiem w pełni zaszczepionych mieszkańców. Harmonogram objazdowych punktów szczepień jest udostępniany na bieżąco na stronie Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego: **https://www.gov.pl/web/uw-mazowiecki/zaszczep-sie-na-mazowszu--trasa-mobilnych-punktow-szczepien**. Osoby, które chcą się zaszczepić otrzymają szczepionki firmy Johnson&Johnson.

Warto się zaszczepić

- *Szczepienie w znacznym stopniu chroni przed zachorowaniem, ale nawet jeśli ono wystąpi, to przebieg choroby będzie łagodniejszy. Szczepienie przede wszystkim chroni przed śmiercią. Chcemy, aby mieszkańcy mieli jak najwięcej możliwości zaszczepienia się* – przekonuje Konstanty Radziwiłł, który z apelem o udział w szczepieniach zwrócił się do mieszkańców w specjalnym liście. - *Szczepienia będą się odbywały w Państwa miejscowościach i parafiach oraz podczas lokalnych wydarzeń, takich jak dożynki, pikniki i festyny – napisał Konstanty Radziwiłł. - Im więcej osób zostanie zaszczepionych — seniorów, osób dorosłych i młodzieży – tym większa będzie szansa, że nie dojdzie do przeciążenia systemu ochrony zdrowia, a w konsekwencji – wprowadzenia uciążliwych obostrzeń, w tym zamknięcia szkół i gospodarki. Każdy z nas ma wpływ na to, jak obniżyć czwartą falę zakażeń w naszym kraju i jak zmniejszyć skalę zagrożeń, z jakimi będziemy musieli się zmagać* – napisał Wojewoda Mazowiecki.

– *To kwestia odpowiedzialności każdego z nas za życie i zdrowie nie tylko własne, ale także bliskich, znajomych i całej wspólnoty. Szczepiąc się, chronimy nie tylko siebie, ale także innych. Szczepienia są w całości finansowane z budżetu państwa* – apeluje do mieszkańców Mazowsza Konstanty Radziwiłł.

FOT. MAZOWIECKI URZĄD WOJEWÓDZKI - AKCJA „ZASZCZEP SIĘ NA MAZOWSZU"

Wojewoda aktywnie wspiera akcję szczepień od początku jej trwania. Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie zorganizował takie inicjatywy jak: szczepienie przy dziesięciu parafiach na terenie województwa (1 sierpnia) w ramach którego zaszczepiło się 739 osób. Jeszcze więcej osób – bo 3,5 tysiąca zaszczepiło się na początku maja w ramach akcji „Zaszczep się w majówkę", która odbywała się w każdym województwie. W promowanie szczepień przeciw COVID-19 włączają się także Koła Gospodyń Wiejskich oraz jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych. W ramach Programu #SzczepimySię z OSP, strażacy – ochotnicy pomagają w wykonywaniu szczepień organizując i przeprowadzając transport personelu medycznego wykonującego szczepienia do miejsca zamieszkania pacjenta. Mogą też służyć w zorganizowaniu transportu pacjentów do punktów szczepień lub innych miejsc, gdzie wykonywane są szczepienia. Osoby mające problem z samodzielnym dotarciem do punktu szczepień mogą skorzystać z transportu zorganizowanego przez gminy, które otrzymały na ten cel dofinansowanie z rządu.

W ramach Narodowego Programu Szczepień na Mazowszu działa rozbudowana sieć punktów szczepień przeciw COVID-19. Na terenie województwa mazowieckiego funkcjonuje ponad 1 100 punktów, w których można zaszczepić się przeciwko COVID-19. Mapa punktów szczepień dostępna jest na stronie: **https://www.gov.pl/web/szczepimysie/mapa-punktow-szczepien#/**. Na szczepienie można zapisać się w najbliższym punkcie szczepień, poprzez bezpłatną infolinię 989, wysyłając SMS o treści „SzczepimySie" na numer 880 333 333/664 908 556 lub na stronie głównej **pacjent.gov.pl**.

Zaszczep się i wygraj nie tylko zdrowie

Rząd przygotował wiele zachęt dla mieszkańców. Do końca września każda osoba pełnoletnia i w pełni zaszczepiona może wziąć udział w Loterii Narodowego Programu Szczepień i wygrać atrakcyjne nagrody. Na zwycięzców czekają pieniądze, samochody i hulajnogi elektryczne. Organizowane są również konkursy dla gmin. Pół tysiąca gmin, które osiągną poziom zaszczepiania na poziomie minimum 67 procent mieszkańców, otrzyma nagrodę w wysokości 100 tys. zł. Wyłoniona będzie też najbardziej odporna gmina. Ta z najwyższym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców w Polsce wygra 2 mln zł. Konkurs trwa do 31 października 2021 r. Także do końca października trwa konkurs „Rosnąca Odporność". Mogą w nim wziąć udział gminy wyłączając miasta na prawach powiatu. Nagradzane będą gminy, które wykażą się najwyższym przyrostem poziomu zaszczepienia mieszkańców pełnym cyklem szczepień liczonym od 1 sierpnia. Samorząd może wygrać aż milion złotych.

- *Szczepienie trwa chwilę. A jest to jedyny, a zarazem bardzo skuteczny sposób na uniknięcie zakażenia koronawirusem* – przekonuje Wojewoda Mazowiecki Konstanty Radziwiłł.

- *Szczepionki są bezpieczne – zostały gruntownie przebadane przez naukowców* – podkreśla.

I apeluje: - *Nie wiemy, w jakiej formie przyjdzie czwarta fala zakażeń. Czy nie będzie wymagała bardziej ścisłej izolacji, wprowadzenia ponownych uciążliwych obostrzeń, zamknięcia szkół i gospodarki. Ile istnień ludzkich zabierze. Szczepienie jest jedyną formą walki z wirusem, jedyną szansą, że wirus wyginie i nie będzie już nikogo zabijał* – mówi Konstanty Radziwiłł.

FOT. MAZOWIECKI URZĄD WOJEWÓDZKI - AKCJA „ZASZCZEP SIĘ NA MAZOWSZU"

eprasa.pl 0bbe320369

Sonda „Tygodnika”

Czy płace medyków powinny zostać podniesione?

Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego, właściciel wielu szpitali:

– Trwa protest w służbie zdrowia i w wielu naszych placówkach ochrony zdrowia odbywają się bardzo trudne rozmowy. Lekarze żądają znaczących podwyżek, podobnie ratownicy. Trzeba jednoznacznie powiedzieć: w systemie nie ma pieniędzy. Odsyłanie przez ministra zdrowia pracowników do dyrektorów i sugestia, żeby podwyżki wygenerować z dochodów stacji pogotowia ratunkowego czy szpitala, to nieporozumienie. Wszystkie szpitale mają deficyt; gdyby nie dofinansowanie ze strony województwa, część z nich zbankrutowałaby.

Jeżeli chodzi o stacje pogotowia ratunkowego, od 10 lat nie było aktualizacji ceny tzw. dobokaretki. Pieniądze wygenerowane podczas COVID-19, bo był tzw. dodatek covidowy, sprawiły, że w pewnym momencie skokowo wzrosły wynagrodzenia w ratownictwie medycznym. Obecnie te pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia nie są transferowane do stacji pogotowia ratunkowego, natomiast ratownicy oczekują podwyżek. Chcieliby tak zarabiać jak podczas epidemii. Pojawiły się informacje, że stacje mają dodatni wynik finansowy. Jest on efektem realizacji przez nas programu COVID-19 ze środków europejskich. Mazowsze było pierwszym regionem w Europie, który uruchomił taki program, m.in. dzięki dobrej współpracy z Komisją Europejską. Wartość tego projektu w tej chwili wynosi 480 mln zł – kupiliśmy 22 karetki, sprzęt, odzież ochronną. To wszystko w bilansach zostało ujęte jako majątek stacji i przez odpisy amortyzacyjne okazało się, że stacje mają zysk. Podkreślam, zysk księgowy, a nie finansowy. W związku z tym odsyłanie do nas ratowników, żebyśmy my jako samorząd lub dyrektorzy wygenerowali podwyżki, jest nieuczciwością. Samorządy województw są podmiotami tworzącymi, a nie finansującymi działalność stacji pogotowia ratunkowego.

Oczekuję od rządu zwiększenia finansowania po pierwsze ratownictwa medycznego, bo za nie odpowiada rząd, a nie samorząd, który pełni funkcję usługową. Oczekuję też poważnych rozmów ze środowiskiem medycznym i roztropnego uregulowania płac. Z jednej strony wynagrodzenia za podstawowy wymiar pracy są niewystarczające, z drugiej system został tak rozregulowany, że często w szpitalach, żeby zabezpieczyć dyżury, dyrektorzy muszą płacić bajońskie kwoty np. 200 zł za godzinę. Pojawia się zjawisko szantażu. (…) Dyrektor godzi się na wysokie stawki, by obsadzić dyżury. Nie ma właściwie szpitala, gdzie stawka za godzinę podczas dyżuru byłaby niższa niż 120 zł, a dyżur trwa 12 godzin. Z mojego doświadczenia wynika, że ta sprawa powinna być uregulowana, że powinna być rzeczywista wycena usług – i po to jest potrzebna korekta ze strony NFZ, a z drugiej strony w publicznej służbie zdrowia powinien być pewien system płac, widełki, jak to obowiązuje w samorządach. Oczekuję od rządu poważnej rozmowy z protestującymi i nieodsyłania ich do dyrektorów, bo dyrektorzy w tej chwili mogą tylko bardziej zadłużyć szpitale.

IK

Marszałek Adam Struzik podczas konferencji prasowej w Ciechanowie

Monika Gołębiewska, nauczycielka w Medycznej Szkole Policealnej w Ciechanowie, ratownik medyczny w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Ciechanowie:

– Patrząc z perspektywy nauczyciela Medycznej Szkoły Policealnej w Ciechanowie, ale również ratownika medycznego pracującego w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (SOR), myślę, że protesty, zalewające w ostatnim czasie cały kraj, są odpowiedzią na wieloletnie zaniedbania władz, które pozostawały głuche na apele środowisk związanych z systemem ochrony zdrowia. Musimy sami sobie odpowiedzieć na pytania: Ile warte jest nasze życie? Ile powinny zarabiać osoby, które na co dzień ratują nam życie? Nie wolno oszczędzać na ludzkim zdrowiu, nie wolno oszczędzać na specjalistach – ich brak zabija. W obecnej sytuacji, chociażby z powodu deficytów kadrowych w polskiej medycynie, ochrona zdrowia potrzebuje pracowników zmotywowanych. Publiczne wydatki powinny obejmować zwiększenie wynagrodzenia, ale również edukację oraz rozwój zawodowy pracowników medycznych. **IK**

Ireneusz Rejmus, wicestarosta żuromiński:

– Uważam, że płace szeroko pojętych pracowników szpitali, czyli pielęgniarek, ratowników medycznych, salowych, czy pracowników administracji, z całą stanowczością powinny być podniesione. Czy i w jaki sposób zostaną podniesione, to już odrębna kwestia.

Od wielu lat nie ma nowych wycen kontraktów, wycen nowych zabiegów medycznych. To pierwsza sprawa. Druga – w jaki sposób finansować podwyżki? Czy z kontraktów, czy z NFZ, a może z Budżetu Państwa? Te podwyżki z pewnością, cytując klasyka, po prostu się ludziom należą. To nie ulega żadnej wątpliwości.

Jeśli Rząd zgodzi się na podniesienie płac, jednak obarczając tym samym szpitale, sytuacja w placówkach medycznych się pogorszy, a przecież podwyżki powinny ją polepszyć. Jak wiadomo powszechnie, większość szpitali powiatowych jest w trudnej sytuacji finansowej. Jeśli chodzi o nasz szpital, dajemy sobie radę, idziemy ciągle do przodu, mamy dodatni wynik za pierwsze półrocze (prawie 700 tys. zł). Ten rok jest naprawdę najjaśniejszym punktem jeśli chodzi o finansowanie szpitala, ponieważ udało się pozyskać bardzo dużo sprzętu medycznego. Zmieniła się kadra lekarska, szpital nie ma długu, ale oprócz pozytywnych wieści, są też te mniej optymistyczne. Tak jak wszystkie szpitale, także nasz boryka się z brakami w kadrze. Średnia wieku pielęgniarek jest zbyt wysoka. Nowy zespół przyciąga do Żuromina wielu nowych specjalistów, a także pielęgniarki. Jeśli płace uległyby poprawie, na pewno więcej osób decydowałoby się na pracę w ochronie zdrowia, co jest bardzo istotne w wieloletniej perspektywie funkcjonowania placówek medycznych.

To nie jest kwestia wiary, a po prostu przyzwoitości. Płace w tym sektorze powinny zostać podwyższone. Solidaryzuję się ze wszystkimi pracownikami ochrony zdrowia w tym zakresie.

Dodam jeszcze na marginesie, iż w maju minął termin realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wskazującego wyraźnie, że za finansowanie szpitali odpowiedzialny jest Rząd, za ich stan finansowy, wyposażenie, uposażenia itd. Tymczasem mamy już połowę września...

wysłuchała: kuj

Jerzy Wielgolewski, dyrektora szpitala w Makowie Mazowieckim:

- Na pewno regulacja powinna dotyczyć wszystkich pracowników, w zależności od tego, na jakich zasadach są zatrudnieni. Dla dyrektorów szpitali to jednak spory problem. W naszej placówce płace stanowią już zdecydowanie za wysoki odsetek wydatków. Ta struktura wydatków psuje się od 1,5 roku. Na płace przeznaczamy już ponad 70 procent ogółu wydatków, a to za dużo. Konsekwencją są pogarszające się wyniki finansowe i taki trend jest dostrzegalny w całym sektorze ochrony zdrowia. Nie wchodząc w szczegóły, o które grupy chodzi, są ewidentne nieprawidłowości w relacjach zarobków między poszczególnymi grupami. Przykładem jest personel pielęgniarski. Duża część osób z wykształceniem średnim zarabia nie wiele więcej niż personel pomocniczy. Na pewno są też ratownicy medyczni, którzy zarabiają za mało. Trudno odpowiedzieć na pytanie o remedium na tę sytuację. To nie zależy to od dyrektorów szpitali. Pewne decyzje muszą zapaść w drodze porozumienia między organizacjami pracowników a pracodawców. Nie ulega wątpliwości, że płace w ochronie zdrowia były za niskie. Konsekwencją jest to, że np. brakuje młodych pielęgniarek, bo wcześniej zawód ten był nieatrakcyjny płaco. Teraz jest już lepiej. Środowisko to oczekiwałoby określenia pewnej perspektywy dotyczącej regulacji płac. Od 2 lat dyskutujemy na ten temat, że wydatki na służbę zdrowia powinny wynosić co najmniej 6 procent PKB. Gdy ta dyskusja się rozpoczęła, nie mieliśmy jednak wydatków związanych z Covidem. Nie mówiąc o innych, niezależnych czynnikach wpływających na wydatki szpitali. Tak np. firmy energetyczne zapowiadają kolejne pokaźne podwyżki cen energii elektrycznej, a to dopiero początek. Odczuwamy już tego konsekwencje. Zawsze mieliśmy dodatni wynik finansowy, a po raz pierwszy od lat, także ze względu na presję płacową, jako szpital jesteśmy na minusie. Nie jesteśmy w stanie za własne fundusze podnosić wynagrodzeń. Drugie półrocze może być jeszcze gorsze. Na razie nie jest to dramat, bo strata wynosi ok. 500 tys. zł, ale trend jest niepokojący. Trwale szpitale nie mogą pracować przy ujemnym wyniku finansowym, a ja nie widzę szans na to, żeby sytuacja uległa poprawie.

RN

Tomasz Sikorski, specjalista fizjoterapii z Ciechanowa, pracownik państwowej służby zdrowia, prowadzący praktykę prywatną:

– Fizjoterapeuta to osoba wykonująca zawód medyczny, która na podstawie odrębnych przepisów uprawniona jest do udzielania świadczeń zdrowotnych, oraz osoba legitymująca się nabyciem fachowych kwalifikacji do udzielania świadczeń zdrowotnych w określonym zakresie lub w określonej dziedzinie medycyny. Fizjoterapia stanowi ponad 90 procent wszystkich oddziaływań rehabilitacyjnych. W Polsce i na świecie fizjoterapeuci kształceni są obecnie w systemie szkolnictwa wyższego w ramach trzyletnich studiów licencjackich zakończonych egzaminem zawodowym, a następnie dwuletnich studiów magisterskich. Programy studiów obejmują unikalne efekty kształcenia, których nie ma w programach innych kierunków studiów. Następnie fizjoterapeuci specjalizują się, realizując czteroletni program specjalizacji z fizjoterapii w ramach szkolenia podyplomowego bądź uczestnicząc w kursach specjalistycznych, które niejednokrotnie pochłaniają półroczne wynagrodzenie. Od 1 lipca 2021 r. wzrosło minimalne wynagrodzenie zasadnicze w służbie zdrowia. Myślę, że najwyższe podwyżki dotyczyły m.in. fizjoterapeutów, ponieważ od lat byli najgorzej zarabiającą grupą w służbie zdrowia. W tym czasie wielu dobrych fachowców przeszło do placówek komercyjnych lub otworzyło praktyki prywatne, bo tam zarabiają więcej. Ci, którzy zostali, muszą pracować na kilku etatach, by móc realizować podstawowe potrzeby, zabierając tym samym czas swoim rodzinom. Moim zdaniem, wynagrodzenie w służbie zdrowia powinno zależeć od wykształcenia, kompetencji, umiejętności, zaangażowania, a przede wszystkim od efektów pracy. Źle opłacani specjaliści, albo będą poszukiwać lepszych warunków płacowych, albo stracą motywację i będą popadać w rutynę, tracąc swoje zdolności. **IK**

eprasa.pl 0bbe320369

OSP Dzbonie

Jubileusz z Medalem „Pro Masovia"

Ochotnicza Straż Pożarna Dzbonie (gmina Opinogóra Górna) obchodziła 100-lecie istnienia. Z tej okazji podczas uroczystego apelu 4 września została odznaczona Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz Medalem Pamiątkowym „Pro Masovia".

Apel poprzedziła msza św. polowa w intencji strażaków odprawiona przez ks. kan. Jarosława Arbata, proboszcza parafii pw. św. Zygmunta w Opinogórze Górnej. W homilii gminny kapelan strażaków mówił o znaczeniu ochotniczych straży w życiu lokalnych społeczności. Oprawę muzyczną zapewniła opinogórska Orkiestra Dęta Trzech Pokoleń.

Jak to z OSP Dzbonie było?

- Powstanie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Dzboniu datuje się na 1920 r. Została ona założona z inicjatywy dh. Stanisława Gołaszewskiego i Wacława Plewko, miejscowych nauczycieli. O powstaniu straży zadecydowała gęsta i zwarta zabudowa, budynki drewniane kryte strzechą, a co się z tym wiąże ogromne zagrożenie pożarowe – historię OSP Dzbonie przedstawiła druhna Magdalena Kałędek, pełniąca funkcję kronikarza.

W roku 1922 zakupiono ze składek mieszkańców podstawowy sprzęt strażacki (sikawkę ręczną i węże), a do pożarów w okresie międzywojnia jeżdżono zaprzęgiem konnym (koni użyczali miejscowi gospodarze), zaś sprzęt trzymano na prywatnej posesji. Druhowie zaczęli zbierać pieniądze na budowę strażnicy i opodatkowali się na ten cel. Ich starania przerwał wybuch II wojny światowej. Po jej zakończeniu, mimo że nie wszyscy strażacy wrócili do domów i brakowało sprzętu, lokalna społeczność zaczęła zabiegać o budowę strażnicy. Otrzymanie ze straży państwowej pierwszej motopompy i sprzętu gaśniczego zachęciło druhów do większych starań. Działkę pod budowę przekazał dh Wincenty Pikus, odbywały się zbiórki pieniędzy. Strażnica powstała pod koniec lat 50., stając się lokalnym ośrodkiem kultury. W latach 60. przy OSP w Dzboniu powołano Młodzieżową Drużynę Pożarniczą, pierwszą w gminie i jedną z nielicznych w powiecie. Szybko zaczęła odnosić spore sukcesy na zawodach pożarniczych. Pod koniec lat 70. straż wzbogaciła się o lekki samochód pożarniczy żuk. Po nim otrzymała żuka zakupionego przez gminę, który służył do 2010 r. W tym samym roku samorząd gminy zaczął remont kapitalny strażnicy. Jego koniec zbiegł się z przekazaniem jednostce nowszego samochodu pożarniczego, fiata ducato, który służy do dziś.

Upominek od komendantów PSP: wojewódzkiego nabryg. Jarosława Nowosielskiego i powiatowego bryg. Tomasza Gajewskiego (od lewej)

Działalność jednostki OSP w Dzboniu nie ogranicza się do działań ratowniczo-gaśniczych. Bierze ona udział w gminnych wydarzeniach, prowadzi kronikę. Wielu druhów jest honorowymi dawcami krwi. Ta działalność została pozytywnie oceniona przez samorząd i społeczność gminy, o czym świadczy ufundowany i wręczony OSP w 2013 r. sztandar. Jednostka została wyróżniona Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa".

Odznaczony Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa" Kazimierz Pikus

Odznaczenie, medale, gratulacje

Na przesunięte o rok obchody stulecia OSP przybyli licznie goście i poczty sztandarowe.

Nadbryg. Jarosław Nowosielski, mazowiecki komendant wojewódzki PSP dziękując za zaangażowanie, wręczył na ręce prezesa OSP Dzbonie wyróżnienie honorowe. Przekazał także specjalistyczną piłę i zapowiedział wyposażenie OSP w nowy samochód pożarniczy. Gratulacje złożyli także Jacek Sokołowski, specjalista w Wydziale Infrastruktury i Modernizacji Biura Logistyki Komendy Głównej PSP i bryg. Tomasz Gajewski, komendant Powiatowy PSP.

Senator RP Jan Maria Jackowski podkreślił rolę OSP, mówiąc zarówno o niesieniu przez nią pomocy, jak i jej obecności podczas wydarzeń patriotycznych i kościelnych.

Jubileuszu pogratulowała Joanna Potocka-Rak, starosta ciechanowski i razem z wicestarostą Markiem Marcinkowskim wręczyła pamiątki i listy gratulacyjne.

Rocznicowe obchody stały się okazją do nadania OSP Dzbonie odznaczeń. Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP został przypięty do sztandaru, co uczynił Sławomir Morawski, prezes honorowy ZOSP RP w Ciechanowie, przewodniczący Rady Powiatu.

Za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz województwa mazowieckiego OSP Dzbonie została wyróżniona Medalem Pamiątkowym „Pro Masovia". W imieniu marszałka Adama Struzika na ręce prezesa Zbigniewa Kałędka i naczelnika Łukasza Olszewskiego przekazała go Elżbieta Szymanik, zastępca dyrektora Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych. Przekazała także dyplomy uznania.

Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa" został odznaczony dh Kazimierz Pikus, a Brązowymi Medalami zostali odznaczeni dh Paweł Tyjeński i dh Radosław Kałędek.

W trakcie apelu został odczytany list gratulacyjny od Macieja Wąsika, sekretarza stanu MSWiA. Gratulacje OSP Dzbonie złożyli także m.in. Piotr Czyżyk, wójt gminy Opinogóra Górna i wiceprezes gminny ZOSP RP wraz z Zarządem Oddziału Gminnego OSP czy Anna Żebrowska, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie.

- Jednostka OSP w Dzboniu liczy 21 osób, w tym jedną druhnę, spośród których 18 osób posiada niezbędne przeszkolenie do prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych. Należy do wyróżniających się jednostek – podsumował prezes Zbigniew Kałędek. Razem z nim w skład Zarządu wchodzą: naczelnik Łukasz Olszewski, sekretarz Tomasz Kłoskowski i gospodarz Jarosław Smoliński.

IK

Choć w Lekowie nie ma ich grobów...

Stara to prawda, że historię najchętniej i najlepiej poznaje się przez biografie; wszak dzieje Polski były tak burzliwe, że życiorys niemal każdego Polaka obfituje w epizody ciekawe, tajemnicze, często sensacyjne.

„Porcję" w ten sposób sformułowanej historii parafii Lekowo, a więc i gminy Regimin, a przy okazji i północnego Mazowsza, dostarcza czytelnikom trójka regimińskich historyków-regionalistów: Maria Barwińska-Zduńczyk. Małgorzata Lipka i Lech Zduńczyk w książce „Ocalić od zapomnienia. Część II. Wielcy nieobecni". W wydanej przed kilkoma laty części pierwszej ci sami autorzy dzięki pracowitej kwerendzie „prześledzili" życiorysy kilkunastu zacnych rodzin, żyjących w gminie Regimin w minionych stuleciach: spoiwem był fakt, że spoczywają na cmentarzu parafialnym w Lekowie.

W części II pomieszczono autorskie eseje z biogramami tych wybitnych regiminian, których nagrobków na lekowskim cmentarzu nie znajdziecie, a oni sami przetrwali tylko w coraz bardziej ulatającej pamięci. Prezentację rozpoczyna biografia Szymona Bojanowskiego, syna międzywojennego senatora Michała Bojanowskiego, właściciela majątku Klice. Urodził się 16 października 1902 roku. Zaczął naukę w gimnazjum w Mławie, maturę uzyskał w Warszawie. Wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po demobilizacji rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. Ukończył je w 1929 roku z dyplomem inżyniera chemika. Podjął pracę w Zakładach Chemicznych w Hajdukach (dzisiejszy Chorzów). Wkrótce został dyrektorem Koksowni w Orzegowie (dziś Ruda Śląska). W 1931 roku Bojanowski ożenił się z Krystyną Rudowską. Bojanowscy mieli dwójkę dzieci: Michała, ochrzczonego tak na cześć zmarłego dziadka senatora, oraz Ewę.

Inżynier Bojanowski jako absolwent uczelni powołany został do służby wojskowej – odbywał ćwiczenia w podchorążówce w Śremie. Po odbyciu kilku ćwiczeń został mianowany podporucznikiem, z przydziałem do 73 pułku piechoty w Katowicach. Jesienią 1938 roku ppor. Szymon Bojanowski w szeregach swego pułku uczestniczył w zajmowaniu Zaolzia. We wrześniu 1939 roku pułk wraz z pozostałymi oddziałami Armii „Kraków", dowodzonymi przez gen. Antoniego Szyllinga, prowadził boje opóźniające, docierając do południowych rejonów Lubelszczyzny. Tam w składzie Armii „Lublin" stoczył ostatnią bitwę, tzw. I bitwę pod Tomaszowem Lubelskim. Po niej Szymon Bojanowski dostał się do niewoli radzieckiej. Przebywał w obozie w Kozielsku i wiosną 1940 roku podzielił los tysięcy polskich oficerów – ofiar zbrodni katyńskiej. Wielka historia jakby „zahaczyła" o gminę Regimin.

Wielka historia, podawana w podręcznikach szkolnych, pozostawiła ślady również w Pawłowie, wsi, będącej na przełomie XVIII i XIX stulecia własnością Ignacego Łebkowskiego. Właściciel wydzierżawił wieś Józefowi Łukasińskiemu, pochodzącemu z Warszawy zubożałemu szlachcicowi. Łukasińscy zamieszkiwali w pawłowskim dworze. Jednym z synów Józefa był Walerian, późniejszy major wojska polskiego Królestwa Polskiego, twórca tajnego niepodległościowego Towarzystwa Patriotycznego, który po aresztowaniu był „najtajniejszym więźniem caratu" – w rosyjskich kazamatach przebywał do śmierci, łącznie przez 47 lat. Łukasińscy przez pewien czas mieszkali w Garlinie koło Gruduska, gdzie – jak ustalił autor eseju Lech Zduńczyk – Walerian się urodził. W każdym razie odnotowano jego chrzest w gruduskim kościele.

Z gminą Regimin i parafią w Lewkowie związany jest też Tadeusz Zawadzki, słynny „Zośka" – dowódca grup szturmowych „Szarych Szeregów", harcmistrz i zarazem podporucznik AK, poległy w walce z Niemcami. Folwark w Grzybowie zakupił jego stryj Tadeusz Henryk Zawadzki, który zamieszkał w tej miejscowości; był wzorowym gospodarzem, jak przystało na absolwenta studiów rolniczych na akademii w Dublanach. Gościem właściciela Grzybowa bywał jego bratanek i imiennik, syn Józefa, profesora Politechniki Warszawskiej – późniejszy „Zośka".

Sam Tadeusz Henryk Zawadzki to postać wyjątkowo pozytywna. Jako dobry gospodarz wpływał na gospodarowanie swych sąsiadów. Był inicjatorem meliorowania gruntów Grzybowa i okolic, angażował się w społeczne przedsięwzięcia, był m.in. prezesem straży pożarnej w Lekowie. Wspierał też okolicznych chłopów, zwłaszcza dotkniętych zdarzeniami losowymi. Po napaści Niemiec na Polskę, już pod koniec września 1939 roku hitlerowcy aresztowali Zawadzkiego. Był więziony w Olsztynie, w grudniu trafił do obozu koncentracyjnego w Działdowie. Został zamordowany w lesie w Komornikach i tam pochowany w zbiorowym grobie.

Każda z prezentowanych biografii to materiał na powieść lub film. Wspomnę tylko postać Władysława Kubickiego, który w pewnym sensie zapisał się na kartach historii światowej. Był absolwentem słynnego Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie, nauczycielem. Pracował od 1917 roku jako kierownik szkoły w Regiminie. Z początku była to szkółka jednoklasowa, dzięki staraniom Kubińskiego rozrastała się, by już w roku 1928 stać się pełną szkołą siedmioklasową. Mieściła się w budynku plebanii w Lekowie. Funkcjonowała w niej biblioteka. Kierownik planował budowę nowej szkoły, kupował i gromadził materiały budowlane. Niestety, wybuchła wojna. Niemcy rozgrabili materiały na szkołę, samego zaś Kubińskiego aresztowali. Zamordowano go i pochowano w nieznanym miejscu. A jego „zapis" na kartkach historii światowej? W 1926 roku władze polskie, z racji obchodów sto pięćdziesiątej rocznicy utworzenia Stanów Zjednoczonych Ameryki, podjęły słyną Deklarację o Podziwie i Przyjaźni dla USA. Podpisało ją blisko 5 mln Polaków. Dokument, obejmujący przeszło sto tomów z podpisami, znajduje się w bibliotece Kongresu USA. Na jednej z kart znajdują się podpisy uczniów regimińskiej szkoły i jej kierownika.

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl 0bbe320369

Zwieńczenie dużej inwestycji w Glinojecku

Burmistrz i marszałek otworzyli targowisko

W środowe południe w Glinojecku odbyło się uroczyste przecięcie wstęgi na zmodernizowanym targowisku miejskim „Mój Rynek". Oficjalnego otwarcia targowiska dokonał burmistrz Łukasz Kapczyński wraz z marszałkiem Adamem Struzikiem.

Targowisko w Glinojecku zmieniło się nie do poznania. Wybudowano dwie duże wiaty, zamontowano stoły sprzedażowe, pojawiło się ekologiczne oświetlenie, panele fotowoltaiczne, a cały teren został utwardzony. Ponadto targowisko zostało ogrodzone, posiana została trawa. Inwestycja kosztowała samorząd prawie 2 mln zł, z czego milion wyniosło dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego z wykorzystaniem funduszy UE. W ramach ciekawostki warto dodać, że do przetargu stanęło aż 10 firm, co jest świetnym wynikiem. Najlepszą ofertę zaproponowało warszawska firma ELTIM Przedsiębiorstwo Ogólno-Budowlane i Inwestycyjne Waldemar Kurkiewicz.

Podczas uroczystości teren targowiska został poświęcony przez ks. kan. Adama Staniszewskiego, proboszcza glinojeckiej parafii. Po tym wydarzeniu nastąpiły przemowy zaproszonych gości.

Burmistrz wraz z marszałkiem uroczyście przecięli wstęgę na targowisku

Burmistrz Łukasz Kapczyński nawiązywał do historii targowiska i handlu w Glinojecku, którą to tradycję chciałby podtrzymać. Podziękował także wszystkim zaangażowanym w projekt, począwszy od marszałka, na pracownikach gminy i wykonawcach kończąc.

Marszałek Adam Struzik w swoim przemówieniu zaznaczył, iż inwestycja ta nie mogłaby powstać, gdyby nie środki unijne.

– Często słuchamy rożnych argumentów, nieprawdziwych informacji. Ostatnio dowiedziałem się, że Unia Europejska okupuje Polskę, dowiedziałem się też, że dopłacamy do Unii Europejskiej. Wystarczy zajrzeć na stronę Ministerstwa Finansów i tam, na koniec lipca, netto, po zapłaceniu składki, Polska otrzymała z UE 140 mld euro. Po zapłaceniu składki... – nawiązywał do narracji przedstawicieli Rządu Adam Struzik.

Marszałek przywołał także wypowiedź Marka Suskiego (PiS), jaka padła niedawno w Sejmie: „Polska „nielegalna" walczyła w czasie II wojny światowej z jednym okupantem, walczyła z okupantem sowieckim i będziemy walczyć z okupantem brukselskim", mówiąc, iż autor tej wypowiedzi wykazał się „sporym deficytem intelektualnym".

Po oficjalnych przemowach delegacja przedstawicieli wystawców wręczyła burmistrzowi oraz marszałkowi upominki w postaci płodów rolnych i sera, którym spore zainteresowanie wykazał Adam Struzik.

W spotkaniu udział wzięli także: radny Sejmiku Konrad Wojnarowski, pracownicy UMiG w Glinojecku, radni Rady Miejskiej w Glinojecku, projektant targowiska „Mój Rynek" Piotr Gesek, inspektorzy nadzoru: Andrzej Dusiński, Juliusz Marek Pietrzak, Mariusz Nawrocki, przedstawiciele wykonawcy Tomasz Kurkiewicz i Andrzej Borowik (kierownik budowy), delegacja sprzedawców oraz mieszkańcy gminy.

Tekst i fot. kuj

Zmodernizowany obiekt posłuży lokalnym handlarzom i społeczności.

Zniecierpliwienie kontra biurokracja

Będzie most, czy nie będzie?

Mieszkańcy gminy Bieżuń, oraz ościennych samorządów terytorialnych wciąż czekają na budowę przeprawy tymczasowej przez Wkrę. Mijają dni i tygodnie, a pozwolenia na budowę jak nie było tak nie ma.

W czwartek (9 września br.) w Bieżuniu odbyło się kolejne spotkanie w sprawie tymczasowej przeprawy mostowej w tej miejscowości. Na zaproszenie tutejszego samorządu nie odpowiedziało Starostwo Powiatowe w Żurominie, choć, jak się okazuje, instytucja ta ma kluczowe znaczenie w kwestii realizacji tego przedsięwzięcia.

Lokalna społeczność, na czas budowy nowego mostu, korzysta z objazdu przez Myślin. Droga pozostawia wiele do życzenia. Z drewnianego mostu korzystają pojazdy, których tam być nie powinno, a więc znacznej wagi, jak np. auta dostawcze. Ruch w tym miejscu znacznie się zintensyfikował. Wąska dotąd dróżka prowadząca na bieżuński Borek znacznie się poszerzyła, a jedna z jej krawędzi niebezpiecznie zbliżyła się i pochyliła ku płynącej do niej równolegle rzece.

– Potwierdzam, że droga ta została w krótkim czasie mocno zdegradowana, pojawiły się wyboje, i tak, jak pani zauważyła, jej boczna krawędź zaczęła się pochylać ku wodzie. Dlatego Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie zobowiązał się do zainstalowania barier, aby nie doszło w tym miejscu do wypadku – informuje nas Andrzej Sztybor, przewodniczący Rady Miejskiej w Bieżuniu.

FOT. ZBIGNIEW DOBROWOLSKI

Most w Bieżuniu został wyburzony na początku sierpnia, jednak do tej pory nie wydano pozwolenia na budowę przeprawy tymczasowej w tym miejscu

Jak zapewniał nas przewodniczący, samorząd otrzymał zielone światło od wspominanego wyżej MZDW, ale także od Zarządu Województwa Mazowieckiego i przedstawiciela wojska, gdyż to właśnie wojskowi mają sprawnie wybudować przeprawę na Wkrze.

Tymczasem wszyscy czekają na decyzję ze Starostwa Powiatowego w Żurominie. Zdaniem przedstawicieli bieżuńskiego samorządu wydanie decyzji trwa już długo, zaś starosta Jerzy Rzymowski twierdzi, że analiza dokumentów wymaga czasu. Starostwo Powiatowe w Żurominie niedawno wystąpiło do Urzędu Miasta i Gminy w Bieżuniu o uzupełnienie dokumentacji.

– Budowa takiej konstrukcji wymaga stosownych dokumentów, które zostały złożone i uzupełnione przez bieżuński samorząd. Pierwotnie przedstawiona nam dokumentacja miała braki i zawierała błędy, a to opóźnia wydanie decyzji. Nie można tego procesu przyspieszyć, decyzja musi opierać się na solidnej podstawie prawnej – twierdzi starosta Jerzy Rzymowski.

Gmina Bieżuń posiada już wszystkie niezbędne pozwolenia, poza tym wydawanym przez Starostwo Powiatowe w Żurominie. Choć przedstawiciel wojska zapewniał, że szybkie wydanie decyzji przez ten samorząd umożliwi budowę przeprawy do końca września, można jednak odnieść wrażenie, że data ta wydaje się nierealna do osiągnięcia.

Czy mieszkańcy doczekają się mostu tymczasowego nim powstanie nowy? To pytanie na razie pozostaje bez odpowiedzi.

kuj

9 procent wymaga leczenia:

Mazowsze wspiera walkę z depresją

Problem depresji wśród dzieci i młodzieży staje się coraz bardziej powszechny. Pojawiają się trudności z dostępem do specjalistów. Właśnie dlatego władze województwa zdecydowały o przekazaniu 8 mln zł na profilaktykę depresji wśród dzieci i młodzieży. Realizacja projektu ma rozpocząć się w 2022 r.

Jak zauważa marszałek Adam Struzik, dzieci i młodzież są grupą, która coraz częściej doświadcza zaburzeń depresyjnych. – W Polsce odsetek dzieci, które chorują na depresję wynosi minimum 9 proc., co oznacza, że leczenia psychiatrycznego i wsparcia psychologicznego wymaga około 630 000 dzieci i młodzieży poniżej 18. roku życia. Wiele wskazuje na to, że liczba ta jest zaniżona, a dzieci nie są prawidłowo diagnozowane. Są podstawy, by przypuszczać, że depresja dotyka nawet co trzeciego nastolatka – podkreśla.

Mapa potrzeb zdrowotnych w zakresie zaburzeń psychicznych, pokazuje że w 2019 r. w województwie mazowieckim zaburzenia depresyjne dotyczyły ponad 2,38 tysiąca osób na 100 tys. mieszkańców, co stanowiło 73,6 proc. wszystkich zaburzeń psychicznych. W grupie wiekowej 10-14 lat było to 586,4 na 100 tys., w wieku 15-19 lat – 1 727,2 na 100 tys.

Sytuację dodatkowo utrudnia pandemia COVID-19. Dystans społeczny czy izolacja to czynniki, które wywołują u młodych ludzi lęk, poczucie bezradności i osaczenia. W ten sposób sprzyjają występowaniu depresji.

Od 2020 r. na Mazowszu jest realizowana 3-letnia kampania edukacyjna na temat zapobiegania zaburzeniom depresyjnym wśród dzieci i młodzieży. Prowadzone są m.in. zajęcia edukacyjne dla uczniów szkół ponadpodstawowych mówiące o zapobieganiu depresji oraz samobójstwom. Na ten cel samorząd Mazowsza przeznaczył ponad 700 tys. zł. Jednak profilaktyka to wciąż za mało, podkreśla Elżbieta Lanc, członek zarządu województwa mazowieckiego. – Edukacja z zakresu depresji jest niezwykle potrzebna, lecz niewystarczająca w przypadku osób już chorujących na depresję. Nieleczona depresja może powodować rozwój chorób somatycznych, a przede wszystkim stanowi czynnik wysokiego ryzyka popełnienia samobójstwa.

Grupą docelową programu będą dzieci i młodzież w wieku od 12. do 18. roku życia, mieszkające na terenie województwa mazowieckiego. W planie jest m.in.: przeprowadzenie badań przesiewowych w kierunku wykrycia depresji oraz konsultacji ze specjalistami, organizacja terapii dla osób ze stwierdzonym występowaniem zaburzeń depresyjnych (sesje psychoterapeutyczne), a także szkoleń dla kadry pedagogicznej.

Rozpoczęcie realizacji programu planowane jest na II kwartał 2022 roku, pod warunkiem uzyskaniu pozytywnej albo warunkowo pozytywnej opinii Prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji.

rom

eprasa.pl 0bbe320369

Liga okręgowa

Lider po raz szósty

Pierwsza PAF i drugi MKS zostawili w tyle resztę zespołów, rywalizujących na poziomie okręgówki. W sobotnie popołudnie PAF świętował szóste zwycięstwo. W najbliższą sobotę płońszczanie muszą udowodnić swoją pozycję na boisku w Ciechanowie.

Podopieczni Kamila Kobylińskiego zgodnie z oczekiwaniami wyszli na dwubramkowe prowadzenie (trafienia Piotra Wypszyńskiego i Damiana Duszyńskiego). Goście w końcówce złapali kontakt, a mogli nawet wyrównać straty. Na szczęście dla lidera rozgrywek Mateusz Lewandowski zdołał odbić kilka niebezpiecznych strzałów przyjezdnych.

Na najniższy stopień podium przebiła się bieżuńska Wkra. W Strzegowie rozbiła z łatwością tamtejszy GKS. W deszczowej aurze najlepiej odnaleźli się Jakub Malinowski, Maciej Watkowski i Michał Dzięgielewski.

Bieżunianie wyprzedzili Kryształ Glinojeck, który poniósł drugą porażkę w sezonie. Tym razem w Rzekuniu. W samej końcówce podopieczni Piotra Króla dali sobie wbić gola, chociaż przez większą część drugiej połowy grali w przewadze.

Z Kadzidła na tarczy wraca Konopianka. Cztery punkty to nie jest zadowalający rezultat dla Krzysztofa Butryna. Konopianka w meczu z Kurpikiem prowadziła dwukrotnie, ale to nie wystarczyło.

Premierowy triumf w rozgrywkach zanotowała Korona Szydłowo, która w Krasnem strzelała bramki w premierowej partii. Dublet skompletował Kamil Głowacki – w ten sposób dogonił w klasyfikacji ligowych strzelców Watkowskiego z Bieżunia.

Rekord strzelecki tej serii przypadł Sonie Nowe Miasto, która mimo że przegrywała u siebie z Wymakraczem, to finalnie wbiła aż osiem bramek.

Wyniki

6. kolejka (18-19 września): Wąsewo – Nadnarwianka 2:3, Strzegowo – Wkra 0:4, Błękitni – Ciechanów 0:2, PAF – Ostrovia 2:1, Sona – Wymakracz 8:3, Iskra – Korona 2:3, Kurpik – Konopianka 4:3, Rzekunianka – Kryształ 1:0

7. kolejka (25-26 września): Kryształ – Wąsewo, Konopianka – Rzekunianka, Korona – Kurpik, Wymakracz – Iskra, Ostrovia – Sona, Ciechanów – PAF, Wkra – Błękitni, Nadnarwianka - Strzegowo

Klasyfikacja strzelców: 6 - Maciej Watkowski (Bieżuń), Kamil Głowacki (Korona), 5 – Łukasz Barankiewicz (Sona)

1. PAF Płońsk	6	18	19:8
2. MKS Ciechanów	6	16	16:6
3. Wkra Bieżuń	6	11	16:10
4. Kryształ Glinojeck	6	10	14:8
5. Rzekunianka Rzekuń	6	10	11:8
6. Iskra Krasne	6	10	12:12
7. Nadnarwianka Pułtusk	6	9	15:9
8. Błękitni Raciąż	6	9	12:12
9. Sona Nowe Miasto	6	8	17:14
10. GKS Strzegowo	6	7	8:12
11. Ostrovia Ostrów Maz.	6	6	8:8
12. Kurpik Kadzidło	6	6	10:15
13. Korona Szydłowo	6	5	12:14
14. KS Wąsewo	6	5	5:11
15. Konopianka Konopki	6	4	10:16
16. Wymakracz Długosiodło	6	0	7:28

FOT. RM

Piłkarze z Bieżunia rozbili na wyjeździe Strzegowo, awansując na trzecie miejsce w tabeli

Filigranowy asystent

Goście rozegrali chyba swój najlepszy mecz w bieżących rozgrywkach. Nie przełożyło się to być może na grad goli w Raciążu, ale dojrzałość w grze i posiadanie piłki w to chłodne i deszczowe popołudnie ewidentnie były po stronie zespołu z Ciechanowa.

Goście nacierali od pierwszych minut, ale „główkę" Kopeckiego w imponującym stylu zdążył odbić Kamil Kalinowski. Chwilę później kolejne uderzenie piki głową przez Kamila Olszewskiego minimalnie poszybowało nad poprzeczką Błękitnych.

Wreszcie w 25. minucie więcej miejsca w środku pola dostał Patryk Tosik, zagrał prostopadle w pole karne, ale wbiegającemu w pole karne Hubertowi Matusiakowi podstawił nogę jeden z obrońców gospodarzy. Sędzia bez chwili wahania wskazał na rzut karny, a po chwili pewnym uderzeniem z 11 metrów Marcin Tomczak wyprowadził swój zespół na prowadzenie.

Po zmianie stron na krótki moment przebudzili się gospodarze. Aktywny i waleczny w środku starał się być Łukasz Szelągiewicz. Po jednym z kontrataków piłka trafiła na lewo skrzydło Błękitnych, gdzie młodszy brat Damian zwiódł obrońcę gości i dośrodkował piłkę w pole karne. Strzał Mariusza Borzkowskiego z niecałych dwóch metrów instynktownie odbił Rafał Olszewski.

Podczas gdy Błękitni przez chwilę mogli mieć nadzieję i snuć plany na gola wyrównującego, prawą stroną boiska po raz kolejny popędził Hubert Matusiak. Filigranowy pomocnik wygrał pojedynek biegowy z defensorem gospodarzy, by po chwili idealnie wyłożyć wzdłuż bramki piłkę Mateuszowi Sańce. Młody napastnik MKS Ciechanów w czwartym meczu z rzędu zdobył bramkę.

FOT. RM

W deszczowe popołudnie w Raciążu lepsi okazali się goście z Ciechanowa

Błękitni Raciąż - MKS Ciechanów 0:2 (0:1)

Bramki: Tomczak 25 (k), Sańko 60

MKS: Olszewski - Michalak (75 Kamiński), Dębkowski, Żebrowski, R. Matusiak - Wróblewski (80 Żbikowski), Tosik, Tomczak, H. Matusiak (55 Sepczyński) - Olszewski (65 Janakakos) Kopecki (46 Sańko) **erM**

Wygrana na starcie

W ciągu pierwszej części żadnej ze stron nie udało się wypracować większej przewagi. Mimo że do przerwy jednym trafieniem prowadzili łodzianie, to od początku drugiej części do głosu zaczęli dochodzić zawodnicy Juranda. Goście po bramkach Olszewskiego, Dzieciątkowskiego oraz Kurkowskiego odzyskali przewagę i mogli skupić się na bronieniu korzystnego rezultatu.

W 57. minucie rzut karny obronił bramkarz Juranda Kacper Trześniewski, co tym bardziej wzmocniło morale zawodników z Ciechanowa. Ostatnie minuty meczu należały do Marcina Smolarka, który trzykrotnie umieścił piłkę w siatce.

Wyniki 1. kolejki: Azoty II Puławy – Warszawianka Warszawa 25:21 (11:8), Anilana Łódź – Jurand Ciechanów 29:31 (14:13), Włókniarz Konstantynów Łódzki – SPR Radzymin 25:21 (11:12), Orlen II Płock – SMS I Płock 23:21 (8:12), AZS UW Warszawa – Orlęta Zwoleń 25:29 (12:16)

Anilana Łódź – Jurand Ciechanów 29:31 (14:13)

Jurand: Mirzejewski, Trześniewski – Budzich 5, Dzieciątkowski 3,Kurowski 2, Tartas, Kondracki 6, Wiszowaty 1, Rutkowski 2, Lisicki 3, Olszewski 5, Smolarek 4, Dobrzyniecki **lew**

A-klasa

Wkry nadają nurt

W niedzielę beniaminek z Gumina walczył z zacięciem z konkurentami z Radzanowa. Jeszcze na dziesięć minut przed końcem GKS prowadził, ale finisz należał do zespołu z powiatu mławskiego.

Radzanowianie zaczęli wyjazdową rywalizację od mocnego uderzenia. W ciągu 25. minut wyszli na dwubramkowe prowadzenie. Taki cios mógł odebrać chęci na dalszą walkę. Ale nie ambitnemu beniaminkowi. Gospodarze odpowiedzieli trzema bramkami.

Ambicja i doświadczenie radzanowian wzięły jednak górę. Do remisu doprowadził Michał Dwużnik, natomiast szalę na stronę przechylił na dobre Michał Chojnacki.

Pozycję lidera utrzymała Wkra Sochocin, mimo że poniosła pierwszą porażkę w rozgrywkach. Dała się zaskoczyć Opii Opinogórze – pierwszą wygraną zespołowi z powiatu ciechanowskiego w bieżących rozgrywkach zapewnił już w 20. minucie Łukasz Frączkowski.

5. kolejka (18-19 września): Gumino – Radzanów 3:4, Ołdaki – Różan 5:1, Pokrzywnica – Orlęta 1:0, Sochocin – Opia 0:1, Bartnik – Krasnosielc 2:1, Korona – Orzeł 2:2, Tęcza – Pełta 3:0 - walkower

6. kolejka (25-26 września): Radzanów – Pełta, Orzeł – Tęcza, GUKS – Korona, Opia – Bartnik, Orlęta – Sochocin, Różan – Pokrzywnica, Gumino – Ołdaki

GP

1. Wkra Sochocin	5	12	17:4
2. Wkra Radzanów	5	12	23:14
3. Tęcza Ojrzeń	5	12	17:9
4. GKS Pokrzywnica	5	10	13:9
5. ULKS Ołdaki	5	9	13:6
6. GKS Gumino	5	9	11:8
7. Bartnik Myszyniec	5	7	17:12
8. Korona Karolinowo	5	7	14:12
9. Orlęta Baboszewo	5	6	3:6
10. Orzeł Sypniewo	5	6	6:7
11. Opia Opinogóra	5	4	7:11
12. FC 2013 Różan	5	4	6:21
13. GUKS Krasnosielc	5	3	8:15
14. Pełta Karniewo	5	0	6:29

FOT. RM

Piłkarze z Sypniewa do przerwy prowadzili w Karolinowie 2:0. Skończyło się remisem...

B-klasa

Spadkowicz na topie

Na najniższym poziomie rozgrywkowym dwie drużyny wydają się być faworytami. Zarówno Boruta Kuczbork i Gladiator Słoszewo mogą pochwalić się kompletem zwycięstw.

Trochę więcej potu kosztowało zdobycie pełnej puli słoszewian. Dwukrotnie przegrywali z konkurentami ze Szreńska. Jednak gospodarze zachowali w drugiej połowie zdecydowanie więcej sił. Gola wyrównującego zdobył Artur Żelasko, a decydujące trafienie zanotował Bartosz Chrząszczewski.

Boruta wypunktował dzierzgowską Tamkę. Po wyrównanej pierwszej połowie, w drugiej dominował Boruta Kuczbork. Celne uderzenia Filipa Watkowskiego i Kacpra Rychcika rozstrzygnęły na dobre kwestię wyłonienia zwycięzcy.

Wieczfnianka miała szansę zdobyć pierwsze punkty w sezonie. Na przerwę schodziła z prowadzeniem po strzale Hovika Galstyana. Jednak w drugiej odsłonie strzelali tylko płońszczanie, a konkretnie dwa razy Adam Uniewicz.

GP

6. kolejka (25-26 września): PAF II – Boruta, Żbik II – Olimp, Jutrzenka – Wkra, Żak – Orzyc, Gryf – Gladiator, Wieczfnianka, Tamka - pauza

5. kolejka (18-19 września): Gladiator – Żak 3:2, Orzyc – Jutrzenka 4:3, Wkra – Żbik II 7:2, Wieczfnianka - PAF II 1:2, Boruta – Tamka 3:1, Gryf, Olimp - pauza

1. Boruta Kuczbork	4	12	17:2
2. Gladiator Słoszewo	4	12	12:8
3. Orzyc Chorzele	4	9	14:12
4. Olimp Ciechanów	4	7	16:7
5. Tamka Dzierzgowo	5	6	20:13
6. Gryf Kownaty Żędowe	3	6	8:7
7. Wkra Cieksyn	4	6	11:14
8. Jutrzenka Unieck	4	4	12:10
9. Żak Szreńsk	4	4	12:11
10. PAF II Płońsk	5	4	6:13
11. Żbik II Nasielsk	5	3	12:21
12, Wieczfnianka	4	0	2:24

eprasa.pl 0bbe320369

Trener Staniszewski i jego dziewczęta

W miniony weekend w Mławie odbył się kolejny turniej piłki ręcznej dziewcząt, rocznik 2007 i młodsze, w którym udział wzięło siedem drużyn z całego kraju. Zwyciężyły gospodynie, drużyna Klubu Sportowego „Zawkrze" Mława, która w finale wyraźnie pokonała MKS Brodnicę.

Tym razem turniej odbywał się w ramach obchodów jubileuszu 15-lecia sekcji piłki ręcznej. W mławskiej hali widzieliśmy wielu gości z władz ZPRP, miasta i powiatu, którzy gratulowali działaczom sportowym ich pracy z młodzieżą.

Prezes KS Zawkrze Grzegorz Kuciński, otrzymał z rąk prezesa Warszawsko-Mazowieckiego Związku Piłki Ręcznej Grzegorza Gutkowskiego pamiątkową statuetkę.

Została również doceniona praca twórcy mławskiej piłki ręcznej, trenera Edwarda Staniszewskiego, który został odznaczony Złotą Odznaką ZPRP za zasługi na rzecz rozwoju piłki ręcznej.

Miłym momentem uroczystości był zjazd byłych wychowanek trenera Staniszewskiego, pierwszych roczników piłkarek, które zjawiły się, aby jeszcze raz podziękować panu Edwardowi za przygodę ze sportem i pogratulować mu pracy, zaangażowania i nieustającej energii.

Gratulujemy serdecznie i życzymy sukcesów w dalszej popularyzacji piłki ręcznej w Mławie.

lew

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Edward Staniszewski w towarzystwie swoich pierwszych podopiecznych w Zawkrzu

IV liga

Nie ma jak kapitan

Piłkarze z Żuromina zaczęli sezon słabo, ale w ostatnim czasie odnaleźli zagubioną formę. W sobotę świętowali trzecie zwycięstwo z rzędu. Najlepszym aktorem areny w Serocku okazał się kapitan gości Bartosz Żelazny.

Nieustępliwy w defensywie, chętnie angażował się w ataki żurominian. W pierwszych meczach sezonu był trochę w cieniu zagranicznego zaciągu, ale w rywalizacji z beniaminkiem kapitanowi Wkry przypadła najważniejsza rola.

W 5. minucie żurominianie wywalczyli stały fragment gry tuż przed polem karnym gospodarzy. Przy piłce stanęło trzech graczy – Tomasz Kamiński, Luis Felipe i właśnie Żelazny, który uderzył pewnie obok zdezorientowanego bramkarza Sokoła.

Gospodarze zdołali wyrównać, ale w 65. minucie ponownie dał znać o sobie Żelazny. Ponownie przymierzył z wolnego - pierwsza próba zatrzymała się na murze, ale dobitka okazała się już skuteczna.

Wkra nie wypuściła już z rąk skromnego prowadzenia. Bezradni gospodarze nie wykorzystali nawet faktu, że podopieczni Jana Ciosa kończyli mecz w osłabieniu po czerwonej kartce dla Jakuba Karolewskiego.

FOT. GP

Bartłomiej Żelazny (z prawej) cieszył się z dwóch goli

Sokół Serock - Wkra Żuromin 1:2 (1:1)

Bramki: Turkowski 30, Żelazny 4 i 65

Wkra: Koczot-Kowalczyk, Żelazny, Nowacki, J. Karolewski, Kamiński, Cheffou, Skolmowski, Jakubowski, Rodrigues (65 Narewski), da Silva

GP

Żbik na piątkę

Na taki dzień czekano w Nasielsku od początku sezonu. Prowadzona przez Fabiana Kotarskiego drużyna odniosła premierowe zwycięstwo w czwartej lidze na swoim terenie.

Sobotni rywal nasielszczan to doświadczony ligowiec, zaprawiony w czwartoligowych bojach. Wydawało się, że w zderzeniu z Huraganem Wołomin beniaminek z Nasielska nie jest faworytem. Jednak Żbik od pierwszej minuty prezentował się lepiej. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W 18. minucie obrońca gości wpakował futbolówkę do własnej bramki.

Gospodarze zwietrzyli szansę i ruszyli za ciosem. Przed przerwą drugiego gola wbił Piotr Sulima. Wołominianie oddali pole gry. Dzięki temu Mateusz Bramowicz strzelił pierwszego gola na poziomie czwartej ligi, a Sulima skompletował dublet. Huragan uratował jedynie honor. W 76. minucie Cezary Osuch nie dał rady odbić uderzenia z jedenastu metrów Marcina Smolińskiego.

GP

Żbik Nasielsk – Huragan Wołomin 5:1 (2:0)

Bramki: Rybak 19 (sam.), Sulima 33 i 73, Bramowicz 63, Błaskiewicz 83 - Smoliński 76 (k)

Żbik: Osuch – Kacprzycki, Chyczewski, Szczerbowski, Omen, Tomaszyński (69 Kopacz), Kosior (83 Błaskiewicz), Racis (58 Czyżewski), Osiński, Sulima, Bramowicz

Stryjewski show

Boisko w Przasnyszu było z reguły twierdzą nie do zdobycia dla reprezentantów Mławianki. Jednak w sobotnie przedpołudnie na odczarowanie złej passy porwał się Mateusz Stryjewski. Od pierwszej minuty był nie do zatrzymania dla miejscowych defensorów.

Po raz ostatni mławianie triumfowali na terenie Przasnysza przed czterema laty. Jedynym piłkarzem w szeregach Mławianki pamiętającym tamten mecz był tylko Łukasz Wodzyński. Obecny sezon rozpoczął jako rezerwowy, ale kłopoty ze zdrowiem Szymona Czerwiaka i Jakuba Gąsiorowskiego pozwoliły mu na dobre wskoczyć do wyjściowej jedenastki.

Sobotni bój miał wiele podtekstów – jeden wiązał się z osobą trenera gospodarzy. Włodzimierz Kownacki awansował wspólnie z Mławianką do czwartej ligi. Na wyższym poziomie nie popracował jednak zbyt długo, po czterech spotkaniach podziękowano mu za dalszą pracę z zespołem.

Ten sezon rozpoczął jako trener MKS Przasnysz. W siedmiu spotkaniach drużyna zdobyła zaledwie siedem oczek. Rywalizacja z byłymi podopiecznymi mogła stanowić szansę na podreperowania konta.

Nie udało się to, bowiem na przeszkodzie stanęły przede wszystkim umiejętności piłkarskie wspomnianego na wstępie Stryjewskiego. Strzelanie rozpoczął już w 5. minucie, kiedy to po zagraniu Łukasz Janika przymierzył z dystansu prosto w górny róg bramki.

Przasnyszanie szybko odpowiedzieli, choć wcześniej Kamil Rutkowski nie wykorzystał pierwszej jedenastki (udana interwencja bramkarza). Sposób na pokonanie Piotra Piotrowskiego z 11 metrów znalazł za to Michał Pragacz.

Mławianie mieli jednak konkretny plan na rozmontowanie formacji gospodarzy. W 25. minucie wspólna akcja braci wymanewrowała obrońców, a Mateusz po raz drugi nie dał żadnych szans na skuteczną interwencję Andrzejowi Łyzińskiemu.

Po zmianie piłkarz Mławianki nie przestawał szaleć w ofensywie. Najpierw wywalczył rzut karny, by w 80. minucie przypieczętować końcowy triumf. W sytuacji sam na sam przelobował miejscowego golkipera.

GP

MKS Przasnysz - Mławianka Mława 1:4 (1:2)

Bramki: Michał Pragacz 17 (k) - Mateusz Stryjewski 5, 25, i 80, Rogalski 59 (k)

MKS Przasnysz: Łyziński – Grędziński (36 Pepłowski), Pragacz, Piątek, Sitek (77 Zajkowski), Rutkowski (63 Witkowski), Słowik, Kopciński, Bartosiewicz, Kamiński (85 Prusik), Smoliński

Mławianka: Piotrowski – Alacron, Wodzyński, M. Rogalski, Brzozowski (90 Cieślak), Nowiński, Tworek (73 Poliński), Kostyk, Mateusz Stryjewski, Michał Stryjewski, Janik (83 Ogrodowczyk)

W końcówce bez szans

Zespół z Makowa Mazowieckiego przegrał pięć kolejnych spotkań. Taka postawa nie uchroni makowian przed spadkiem z ligi.

Z kim przełamać się, jeśli nie z Unią – takie hasło przyświecało makowianom przed sobotnią konfrontacją z warszawskim zespołem. Rzeczywistość okazała się jednak brutalna. Makowianie pod nieobecność Macieja Traczewskiego mieli ogromne problemy z kreowaniem do sytuacji podbramkowych. W obronie również nie wiedzieli jak zatrzymać aktywnych warszawian.

Makowianka Maków Maz.– Unia Warszawa 0:3 (0:0)

Bramki: Mróz 73, Modzelewski 81,Nowakowski 85

Makowianka: Ostrowski – Pustoła, Krzy. Pustoła, Kowalski, Pragacz, Tyska, Laska (60 Duszak), Regulski (70 Poniatowski), Koczara, Kargul-Grobla (80 Śliwiński), Małkiewicz

GP

8. kolejka (18-19 września): Ząbkovia – Hutnik 3:0, Drukarz – Stoczniowiec 2:1, Makowianka – Unia 0:3, Sokół – Wkra 1:2, Przasnysz – Mławianka 1:4, Marcovia – Escola Varsovia 1:4, Żbik – Huragan 5:1, Wisła II – Narew 8:0, Świt – Troszyn 1:2

9. kolejka (25-26 września): Troszyn – Ząbkovia, Narew – Świt, Huragan – Wisła II, Escola Varsovia – Żbik, Mławianka – Marcovia, Wkra – Przasnysz, Unia – Sokół, Stoczniowiec – Makowianka, Hutnik - Drukarz

TABELA

1. Escola Warszawa	8	21	28:7
2. Wisła II Płock	8	20	28:7
3. KS Troszyn	8	19	22:11
4. Ząbkovia Ząbki	8	19	17:6
5. Mławianka Mława	7	19	20:10
6. Hutnik Warszawa	8	15	18:11
7. Narew Ostrołęka	8	13	16:21
8. Wkra Żuromin	8	12	12:15
9. Stoczniowiec Płock	8	10	12:18
10. Huragan Wołomin	8	10	8:17
11. Żbik Nasielsk	8	8	10:14
12. Marcovia Marki	8	8	9:13
13. MKS Przasnysz	8	7	13:15
14. Drukarz Warszawa	8	7	11:15
15. Unia Warszawa	7	7	9:14
16. Świt Starożreby	8	6	9:14
17. Makowianka	8	1	5:22
18. Sokół Serock	8	0	9:24

eprasa.pl 0bbe320369

Fot. MDK Działdowo

Na zdjęciu od lewej: Sylwia Pietrzak, Ewelina Panek-Łączyńska, Kaja Dziawgo, Marzanna Bielecka, Karolina Skalska, Katarzyna Janke

Działdowo

Smakołyki na scenie

Teatralna grupa działdowskiego domu kultury zaprasza na „Czekoladki". W spektaklu pod tym tytułem wystąpi teatr „Pewni Niepewni", który swoje aktorskie szlify zdobywa właśnie w Miejskim Domu Kultury. Jego opiekunem, a zarazem reżyserką przedstawienia jest Marzanna Bielecka.

Na scenie przedstawiona zostanie historia autorstwa Bożeny Kupis-Kucharskiej. Na co dzień pani Bożena jest tłumaczką literatury i sztuk teatralnych, a także jest współzałożycielką i aktorką kabaretową. Pisze sztuki teatralne dla zespołów amatorskich.

A o czym są napisane przez nią „Czekoladki"? – Dystyngowana pani domu organizuje, na życzenie męża, małe przyjęcie rodzinne. Podczas spotkania dochodzi do makabrycznego odkrycia. Jaki będzie finał naszej opowieści? Zobaczcie sami! – mówi reżyser spektaklu Marzanna Bielecka. W sztuce wystąpią: Katarzyna Janke, Karolina Skalska, Sylwia Pietrzak, Ewelina Panek-Łączyńska oraz debiutująca – Kaja Dziawgo.

Przedstawienie odbędzie się we wtorek 21 września o godz. 19.00 w sali widowiskowej MDK ul. Jagiełły 13. Wstęp wolny. **natson**

Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza

DNA

Maïwenn, nagrodzona w Cannes reżyserka, powraca z mocnym i poruszającym portretem rodzinnym, czerpiącym z osobistej, złożonej historii. Lato w Paryżu, miasto pustoszeje. Neige regularnie odwiedza ukochanego dziadka w domu spokojnej starości. To on ją wychowywał i chronił przed toksyczną rodziną, w której od lat szaleje emocjonalna burza. Kiedy Emir umiera, wszystkie międzypokoleniowe nierozwiązane konflikty wracają z nową mocą i zmuszają Neige do zgłębienia swej tożsamości.

„DNA" to subtelne i wzruszające kino, przeplatane zabawnymi momentami, ze wspaniałymi kreacjami gwiazd francuskiego kina.

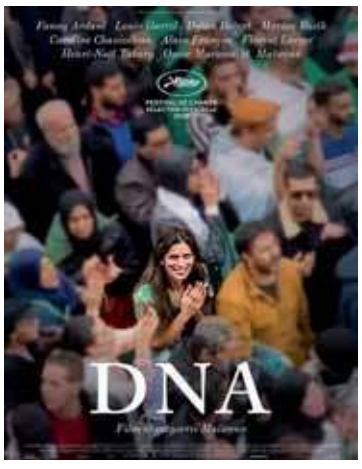

Dyskusyjny Klub Filmowy w Ciechanowie zaprasza 27 września o godz. 18.30 do kina Łydynia. **żet**

Płońsk

Swing Club na Mazowszu - New Bone

Swing Club na Mazowszu to cykliczne koncerty za żywo, gdzie można posłuchać swingu, ale i jazzu w nowoczesnym, czasem zaskakującym i nieoczywistym wydaniu. Już dziś (21 września) taki koncert odbędzie się na sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury. Wystąpi zespół New Bone – start godz. 18.

Swingowo-jazzowa grupa ma na swoim koncie sześć płyt. Kwintet tworzą: Tomasz Kudyk – trąbka, flugelhorn, Bartłomiej Prucnal – saksofon altowy, Dominik Wania – fortepian, Maciej Adamczak – kontrabas, Dawid Fortuna – perkusja.

Koncert będzie ściśle związany z nowym, fonograficznym wydawnictwem kwintetu New Bone pt. Longing. – W grudniu 2019 r. zespół Tomasza Kudyka nagrał kolejną, szóstą płytę w swoim dorobku. Album zatytułowany "Longing" ukazał się w marcu 2020 r. Krakowska grupa swoimi poprzednimi nagraniami zdobyła przychylność zarówno krytyków, jak i publiczności, która entuzjastycznie reaguje na prezentowaną podczas koncertów muzykę – przedstawiają grupę organizatorzy. Tomasz Kudyk – lider zespołu New Bone dedykuje ten album swojemu tacie – Janowi Kudykowi, wieloletniemu liderowi legendarnej już grupy Jazz Band Ball Orchestra, który był dla niego niemałą inspiracją – To dzięki tacie, jestem w tym miejscu dzisiaj i robię to, co on … – wspomina lider New Bone.

Bilety w cenie 10 zł są możliwie do nabycia w kasie MCK lub na www.mck-plonsk.pl. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: od 21 do 23 września, godz. 14 – Wyszyński - zemsta czy przebaczenie, o 15.45 – Mała wielka stopa 2. W rodzinie siła, o 17.30 – Teściowie, o 19 – Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, o 21 – Small world; od 24 do 26 września, godz. 13.30 – Mała wielka stopa 2. W rodzinie siła, o 15.15 – Wyszyński - zemsta czy przebaczenie, o 17 – Jak wywołałem byłą żonę, o 18.45 – Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, o 20.45 – Żeby nie było śladów; 27 września, godz. 15 – Mała wielka stopa 2. W rodzinie siła, o 16.45 – Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, o 20.30 – Żeby nie było śladów.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. **„Tanie środy"** gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: 22 i 23 września, godz. 17 – Zupa nic, o 19 – Egzorcyzmy dnia siódmego; 26 września, godz. 15 – Psi Patrol. Film, o 17 – Zupa nic, o 19 – Egzorcyzmy dnia siódmego.

Płońsk, kino Kalejdoskop, tel.: (23) 662 26 66: 22 września, godz. 14 i 16 – Psi Patrol. Film, o 18 – Smal world, o 20.30 – Teściowie; 23 września, godz. 14 i 16 – Psi Patrol. Film, o 18 – Teściowie, o 20 – Small world; od 24 do 26 września, godz. 14 i 16 – Psi Patrol. Film, o 18 – Zupa nic, o 20.15 – Candyman.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 22 i 23 września, godz. 14 i 15.45 – Psi Patrol. Film, o 17.30 – Czarny młyn, o 19.30 – Kraj.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 27 i 29 września, godz. 17 – Psi Patrol. Film, o 19 – Zupa nic.

30 września, godz. 18 – spotkanie z cyklem „Andrzej Wajda – droga do Oscara": film Przekładaniec.

Żuromin, kino „TON", tel. (23) 657 27 99: od 21 do 23 września, godz. 17 – Wyrolowani, o 19 – Zupa nic; od 24 do 27 września, godz. 17 – Psi Patrol. Film, o 19 – Czarna owca.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", (29) 717 12 72: od 24 do 27 września, godz. 15 i 17 – Psi Patrol. Film, o 19 – After. Ocal mnie.

30 września, godz. 17 – spotkanie z cyklem „Małe kino wielki film": film Nomadland.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 22 i 23 września, godz. 15.30 – Psi Patrol. Film, o 17.20 – Zupa nic, o 19.15 – Smal world; 24 września, godz. 15.30 – Psi Patrol. Film, o 17.20 – Teściowie, o 19 – Żeby nie było śladów; 25 września, godz. 12 – Żeby nie było śladów, o 15 – Psi Patrol. Film, o 16.45 – Teściowie, o 18.20 – Żeby nie było śladów; 26 września, godz. 11 – Żeby nie było śladów, o 14 – Psi Patrol. Film, o 15.45 – Teściowie, o 17.20 – Żeby nie było śladów.

Żuromin

Zaproszenie na przyjęcie

Już niedługo w Żuromińskim Centrum Kultury odbędzie się wielkie przyjęcie. Organizatorami będą członkowie kabaretu Czesuaf – Olga, Tomek, Wojtek i Maciek. To właśnie oni zapraszają na „Przyjęcie" – nowy program kabaretowy.

Spotkanie z komikami zaplanowano na 3 października. „Przyjęcie" z Czesuafem rozpocznie się o godz. 17. Artyści zapewniają prawie dwie godziny dobrej zabawy – typowej, jak to w polskich domach bywa, czasem problematycznej imprezy. – Na naszym „Przyjęciu" goście spotkają prawie prawdziwego króla, prawdziwego hrabiego, jego nie do końca rezolutnego służącego oraz pannę hrabiankę Wątrobiankę. Będzie kolega z liceum, który ze swoim szwagrem robił takie rzeczy, o jakich nam się nawet nie śniło. Wpadną również Jadwiga, Seba i pan profesor z poprzednich programów – zachęcają komicy. Przyjęcie jest przeplatane autorskimi piosenkami, które z pewnością wpadną w ucho. Dobra zabawa gwarantowana.

Bilety są dostępne na stronie ekobilet.pl/kinoton. **natson**

Nasielsk

Przyjaciółki, ekspertki, swatki…

Nasielski Ośrodek Kultury zaprasza na spektakl teatralny „Freda i Zuza", komedię pomyłek i omyłek, pełną zabawnych sytuacji dotyczących dzisiejszego podejścia do internetu, portali randkowych i zawierania nowych znajomości.

– Wyobraź sobie, co może się wydarzyć, kiedy Freda i Zuza - nie pierwszej już młodości artystki, odkrywają internet. Wyobraź sobie, jakie przygody może sprowokować ich nagła i nieoczekiwana fascynacja portalami społecznościowymi i… randkowymi! A teraz wyobraź sobie, że te technologiczne „ekspertki" postanawiają założyć internetowy poradnik dla kobiet. Ach, jaka piękna katastrofa! – tymi słowami podsumowują spektakl organizatorzy. Z pewnością będzie to ciekawa propozycja dla widzów, chcących obejrzeć taki rodzaj humorystycznego komentarza dzisiejszego życia randkowego 50 i 60-latków.

Na scenie zobaczymy: w rolach głównych Freda - Magdalena Wołłejko, Zuza - Lucyna Malec lub Magdalena Wójcik. Towarzyszyć im będą: Tomasz Stockinger, Paweł Wawrzecki, Jolanta Wołłejko, Elżbieta Zającówna, Marek Siudym oraz Lesław Żurek. Swoim głosem zagrają Ewa Wencel i Roman Frankl.

Spektakl odbędzie się 28 września na sali widowiskowej NOK. Początek o godz. 19. Bilety w cenie 35 zł są dostępne stacjonarnie w ośrodku. Więcej na stronie noknasielsk.pl. **natson**

Książka dla Ciebie

Michał Śmielak

Wnyki

Zdegenerowani księża, wioska spowita zmową milczenia, policjant pokłócony z Bogiem i tajemniczy Kościół Chrystusa Mściwego. Z której strony nadejdzie zagrożenie?

Wnyki to urocza wioska zatopiona w górskim krajobrazie Karkonoszy, do której przenoszeni są duchowni, którzy nadszarpnęli zaufanie swoich zwierzchników i parafian. Czas płynie tam jakby wolniej, gościnność mieszkańców uspokaja, średniowieczny kościółek zachęca do zadumy, nawet jeśli miejscowe legendy mówią o Kościele Chrystusa Mściwego, gdzie podobno sam Zbawiciel schodzi z krzyża, aby brutalnie wymierzać sprawiedliwość…

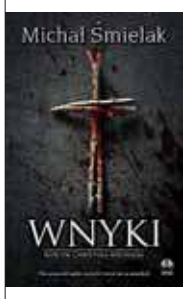

Młody kapłan, ksiądz Piotr Dębicki, przyjeżdża tutaj na urlop i tydzień później znika bez śladu. Nieoficjalnego śledztwa podejmuje się Kosma Ejcherst, poproszony o to przez swojego wuja, wpływowego biskupa. W ten sposób trafia do Wnyków – i tak jak zwierzę zbyt późno orientuje się, że wpadło w sidła zastawione przez myśliwego – tak i on nie zdaje sobie sprawy z zagrożenia. Kosma rozpoczyna nierówną walkę o prawdę w świecie kłamstw, niedomówień i prywatnych wizji porządku świata, w którym nikomu nie można ufać.

Helen J. Rolfe

Zaopiekuj się mną

Uczucia nie zawsze podążają oczywistymi ścieżkami…

Czy prawdziwa miłość zdarza się częściej niż raz w życiu? Maddie Kershaw wcale nie jest przekonana. W ataku terrorystycznym 11 września 2001 roku życie stracił chłopak, którego uważała za tego jedynego - jej wielka miłość. Od tamtej pory Maddie sądzi, że jedyne, co jej zostało, to wdawanie się w liczne romanse.

Pewnego dnia jednak na przyjęcie urodzinowe dla stulatki przez pomyłkę przywozi… erotyczny tort. To zdarzenie w zaskakujący sposób wywraca jej życie do góry nogami - na uroczystości poznaje Évana, mężczyznę, dzięki któremu znów zaczyna wierzyć, że w miłości i ona może dostać drugą szansę.

Evan Quinn jest zatwardziałym kawalerem, ale Maddie natychmiast wpada mu w oko. Do tego stopnia, że na pierwszej randce pozwala sobie na dużą dozę szczerości i przyznaje się, że być może choruje na raka. I choć pragnie kobiety jak nikogo wcześniej, nie chce, żeby była z nim tylko z litości. A gdy na drodze do szczęścia zaczynają pojawiać się kolejne przeszkody, przekonuje się, że droga do miłości chyba nie jest taka prosta, jak uważał…

Ale czy pod australijskim słońcem „żyli długo i szczęśliwie" nie jest czymś, o co naprawdę warto walczyć?

eprasa.pl 0bbe320369

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Szkoci na dawnym Mazowszu

Wśród mniejszości narodowych i wyznaniowych, które zamieszkiwały dawne Mazowsze nie zabrakło Szkotów, którzy dość licznie imigrowali do Polski w okresie nowożytnym, a zwłaszcza w XVI-XVII wieku. W tym okresie – zdaniem specjalistów – w granicach Rzeczpospolitej zamieszkiwało od 20 do 30 tys. Szkotów, którzy przybywali do Polski głównie ze względów ekonomicznych, choć równie istotne mogły być względy religijne, które pchały mieszkańców Szkocji rozdartej walkami katolików i protestantów do szukania spokojnej przystani w kraju słynącym w ówczesnej Europie z „tolerancji religijnej" i dającym przybyszom szansę na dorobienie się niekiedy nawet znaczących fortun. Jednak z bogactwem Szkotów zbytnio nie przesadzajmy, gdyż większość z nich zajmowała się w tym czasie handlem obwoźnym i kramarstwem, sprzedając głównie noże, igły, guziki, wstążki, sprzączki, haftki, zwane w potocznej mowie kramarszczyzną lub norymberszczyzną, a z czasem właśnie „szkockim towarem". Niejeden zaś „szkot" odnotowywany w mazowieckich księgach metrykalnych z XVIII i XIX wieku to wcale nie Szkot, czyli osoba pochodząca ze Szkocji, ale po prostu zwykły „kramarz". Warto więc przy różnych poszukiwaniach genealogicznych czy historycznych na to uważać. Nie wszyscy też Szkoci zajmowali się handlem, czy to tym dalekosiężnym (np. tanim suknem), czy tym obwoźnym lub obnośnym . Znajdujemy bowiem wzmianki o Szkotach, którzy należeli do ówczesnych intelektualistów, bądź poprzez mariaże wchodzili do elit miejskich, a niektórzy zapisali się jako znani z odwagi żołnierze zaciężni, którzy walczyli w szeregach wojska polskiego za Stefana Batorego, za Wazów i w epoce saskiej.

O ile w Prusach Królewskich, które po II pokoju toruńskim (1466) przypadły Polsce, o Szkotach słychać już w okresie późnego średniowiecza, o tyle na Mazowszu północnym pierwsze źródłowe ślady ich obecności pochodzą dopiero z połowy XVI wieku. I tak w Płocku najmłodsza córka aptekarza Jana Alantsee o imieniu Egipcjaka po 1550 r. wyszła za mąż za szkockiego kupca Jana Demstera, którego przodkowie przybyli już wcześniej do Gdańska. W tym czasie – jak wynika z ksiąg poborowych przeglądanych swego czasu przez profesor Stellę Marię Szacherską – w całym województwie płockim osiedliło się 13 Szkotów. Port w Płocku i spływ wiślany mógł dla niektórych z nich być szansą na sukces. Nie wykluczam, że w tym okresie pierwsi Szkoci pojawili się również nad Narwią, a dokładnie w biskupim Pułtusku. Z 1609 r. pochodzi bowiem wiadomość o dwóch tamtejszych Szkotach – Jakubie Tamsonie i Piotrze Robowskim. Również na przełomie XVI i XVII wieku Szkoci pojawili się w Mławie. Z wizytacji biskupiej z 1605 r. mamy wzmiankę o Aleksandrze Szkocie i jego żonie, którzy – jako protestanci – zwrócili na siebie uwagę miejscowego proboszcza ks. Marcina z Mochowa. Natomiast z 1638 r. pochodzi przywilej królewski zatwierdzający prawa licznych już wtedy osadników szkockich zamieszkujących w Ciechanowie. I w tym wypadku pojawianie się ich w grodzie nad Łydynią przesunąłbym na wiek XVI, ewentualnie na przełom XVI i XVII wieku. Z kolei księgi poborowe z połowy XVII wieku informują nas również o istnieniu kolonii szkockich w Zakroczymiu, Raciążu i Sierpcu.

W opisywanej epoce było jednak miejsce wyjątkowo przyjazne dla Szkotów, które leżało na pograniczu Mazowsza i Podlasia i stanowiło własność księcia Bogusława Radziwiłła – miasto Węgrów. Już pod rokiem 1621 w inwentarzu dóbr węgrowskich pojawia się Dawid Szot (Szkot). Należał on zapewne do pierwszego pokolenia szkockich kupców i rzemieślników, którzy przybyli do Węgrowa pod kuratelę księcia Radziwiłła. To właśnie z myślą o nich 14 kwietnia 1650 r. książę wydał przywilej, na mocy którego cudzoziemcy „tak niemieckiego jak szkockiego narodu, wiernie nam mili poddani nasi, którzy dobrowolnie się tu wprowadzili i są miłą ozdobą miasta" otrzymali takie same prawo miejskie (stali się mieszczanami), jak i pozostali mieszkańcy Węgrowa. Wkrótce właśnie Węgrów, a nie miasta i miasteczka północnego Mazowsza, urósł do rangi głównego centrum osadnictwa szkockiego w tej części Rzeczypospolitej. A szkockie rodziny Gibsonów, Gordonów, Morrisonów, Campbelów, Fuitów, Orsonów, Hueysów czy Hendersonów, trudniące się między innymi handlem, uprawą ziemi czy wyrobem taniego sukna, szybko weszły do miejscowych elit, natomiast ich przedstawiciele obejmowali urzędy burmistrzów, wójtów i pastorów. Jednak czasy stanisławowskie, skądinąd dla Polski gospodarczo „ożywcze", dla miejscowych Szkotów stanowiły kres ich działalności. Odtąd – jak czytamy w „Opisie starożytnej Polski" Tomasza Święckiego – „Prześladowania na początku panowania Stanisława Augusta rozproszyły ten przemyślny lud i odtąd robienia sukien tu zaprzestano".

Szkockie nagrobki z Węgrowa z XVII w.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Sklep mleczarski bez mleka

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Żurominie ma w mieście swój sklep firmowy. W lipcu odwiedzili go kontrolerzy Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej z Ciechanowa. Wielkie było ich zdziwienie gdy stwierdzili, że w sklepienie należącym do spółdzielni mleczarskiej nie ma mleka. Zdziwienie to podzielamy i my skądinąd bowiem wiemy, że OSM Żuromin odsprzedaje dziennie 18 tysięcy litrów mleka do Spółdzielni Mleczarskiej w Pasłęku.

nr 34, 23 sierpnia 1985 r.

Przed nowym rokiem szkolnym

W województwie funkcjonuje aktualnie 113 przedszkoli i 396 oddziałów przedszkolnych. Liczba dzieci w tych placówkach wynosi 14840. W drodze pozainwestycyjnej zorganizowane zostaną 4 nowe przedszkola (w Mławie, Iłowie i Raciążu). Potrzeby w zakresie opieki przedszkolnej zostaną zaspokojone w 85%. Funkcjonować będą 333 szkoły podstawowe o różnym stopniu organizacyjnym. Naukę w nich pobierać będzie 58 528 dzieci. W 100 szkołach z klasami łączonymi uczyć się będzie 5030 osób. W szkolnictwie ponadpodstawowym działać będzie 12 liceów z liczbą 3672 uczniów oraz 24 zespoły szkół zawodowych.

nr 35, 30 sierpnia 1985 r.

Szerokie okno

Wieś Toruń Dworski położona jest w południowej części gminy Nasielsk. Liczy 40 gospodarstw o znacznym rozproszeniu. Jeszcze parę lat temu trudno było dojechać do Torunia Dworskiego. Furmanki, samochody, karetki pogotowia, a nawet ciągniki wielokrotnie grzęzły w koleinach. Wreszcie jesienią 1982 roku budowę drogi w czynie społecznym zainicjował Mieczysław Fabisiak. (…) Dość szybko wybudowano odcinek drogi o długości około 3 km od strony Pomiechówka. (…) Przy niewielkich nakładach finansowych w ciągu 3 lat wybudowano łącznie 8 km drogi, którą Mieczysław Fabisiak nazywa „szerokim oknem na świat".

nr 36, 6 września 1985 r.

Plony lepsze niż przed rokiem

W Ciechanowskiem żniwa praktycznie zostały zakończone. Były to najkrótsze żniwa w ciągu kilkunastu ostatnich lat. Ogółem zebrano w województwie zboże z ok. 249 tys. ha. Najwięcej, bo aż ok. 92 tys. ha obsianych było żytem, znacznie mniej pszenicą – ok. 50 tys. ha. W roku biegłym do zebrania było ok. 12 tys. ha więcej. W stosunku do roku ubiegłego – jak szacuje Państwowa Inspekcja Produkcji Rolniczej – plony były wyższe. Średnio z 1 ha zbóż rolnicy zebrali 28 q ziarna – o 5 więcej niż przed rokiem. Trzeba jednak pamiętać, że wtedy była dotkliwa susza. Ziarno generalnie było dobrej jakości. I nie wymagało suszenia.

nr 34, 25 sierpnia 1995 r.

Oko za oko, ząb za ząb…

Strach obleciał mieszkańców Bądkowa. Przez tydzień lękliwie wychodzili z domów. Na zabawach młodzi często prali się po gębach. Nigdy jednak starszych nie mieszali w swoje porachunki. Dziś nie wiadomo dokładnie kto zaczął. Młodzi bądkowiacy mówią, że chłopacy z Ciechanowa, starsi słyszeli, że było inaczej. (…) Tłukli po głowie i krzyżu. (…) Oko za oko, ząb za ząb. Tak zawsze było: oni naszym zbili szybę w maluchu, to my im… Ludzie bali się wychodzić z domów. Kamienie leciały w przejeżdżające samochody. „Najazdy" na wieś powtarzały się w ciągu tygodnia. Mógł „oberwać" każdy kto nawinął się pod rękę.

nr 35, 1 września 1995 r.

Sochocin doceniony

Inauguracja roku szkolnego w Ciechanowskiem odbyła się w Szkole Podstawowej w Sochocinie. Połączono ją z otwarciem nowej hali sportowej oraz pięciu klas lekcyjnych. Uroczystość uświetniło przybycie ważnych gości. (…) Obiekt, którego budowę zainspirował Społeczny komitet Budowy, powstał w niecałe dwa lata. Halę wraz z zapleczem zbudowała firma Softkan z Łodzi. (…) Inwestycja pochłonęła ponad 15 mld starych zł. (…) W odmienionej szkole bardzo podobało się dzieciom, które znalazły się w niej po raz pierwszy.

nr 36, 8 września 1995 r.

HOROSKOP

BARAN
W tym tygodniu pochłonie cię kariera, ale też związane z nią stresy. Nie będziesz chciał zrezygnować ze swoich pomysłów i poglądów. Zapewnij sobie wsparcie kogoś, kto zna się na negocjacjach i prawnych przepisach, dobra rada bardzo ci się przyda. Weekend przyniesie ci okazję do korzystnych zakupów…

BYK
W najbliższych dniach więcej uwagi poświęcisz sprawom domowym i rodzinnym. Zawodowych wyzwań będzie trochę mniej, dzięki czemu będziesz w dobrej kondycji. Ukryjesz się przed ambitnym przełożonym i proszącymi o pożyczkę znajomymi. W weekend poczujesz przypływ optymizmu, a samotnym zacznie sprzyjać powodzenie w miłości.

BLIŹNIĘTA
Ten tydzień sprzyjać będzie porządkom i rozliczeniom z przeszłością. Choć będziesz marzyć o odpoczynku, to okaże się, że wciąż masz coś ważnego do zrobienia. Zaufaj swojej intuicji, ale od osób, które snują skomplikowane intrygi, w tym tygodniu trzymaj się z daleka. Weekendowe spotkanie z przyjaciółmi będzie bardzo udane…

RAK
W najbliższych dniach będziesz bardzo przedsiębiorczy. Intrygujące pomysły, nowatorskie rozwiązania i fantastyczne plany będą twoją domeną. Przed samotnymi Rakami pojawi się szansa na niecodzienną znajomość, której początkiem może być drobny spór. W weekend możliwa niespodziewana wizyta kogoś dawno nie widzianego…

LEW
Tydzień sprzyjać będzie udanym interesom. Wykorzystaj swoje znajomości i posiadane informacje, aby zdobyć lepiej płatne stanowisko. Nie tłumacz się z decyzji, które uważasz za właściwe. Postaraj się nie mieć żadnych zaległości na weekend, bo ktoś namawiać cię będzie do wyjazdu i dobrej zabawy.

PANNA
W najbliższych dniach możesz sobie pozwolić na więcej swobody. Odpocznij od stresów, bo dzięki temu nabierzesz sił na nowe ambitne wyzwania zawodowe. Warto zająć się swoim zdrowiem i zdrowo się odżywiać. Pod koniec tygodnia uważaj, bo ktoś poprosi cię o wsparcie. Dowiedz się o co dokładnie chodzi, bo cudze kłopoty mogą nie wyjść ci na dobre…

WAGA
Przed tobą udany tydzień. Wszystkie sprawy biec będą szybkim rytmem. Energii ci nie zabraknie, ale musisz liczyć się z przejściowymi trudnościami. Nie zagalopuj się tylko i nie pouczaj szefa, chyba, że planujesz zająć jego miejsce. Weekend sprzyjać będzie nowym znajomościom, ale nie dopuść do kłótni, których powodem będzie zazdrość.

SKORPION
Przed tobą tydzień, w którym wiele będziesz mógł skorzystać. Nowe pomysły, inspiracje i podpowiedzi pomogą ci w osiągnięciu sukcesu. Nie zapomnij tylko podziękować tym, którzy ci pomogli. To dobry czas, aby zainwestować w siebie, zaplanować jakiś kurs, czy też zgłosić się na szkolenie…

STRZELEC
W najbliższym tygodniu zapowiada się kilka sympatycznych wydarzeń. Domownicy nie będą marudzić, a krewni prosić o natychmiastową pomoc w drobnych kłopotach. W pracy wydarzenia biec będą spokojnym rytmem. W miłości nie musisz się o nic obawiać, ale unikaj sprzeczek o pieniądze i politykę.

KOZIOROŻEC
Czeka cię ciekawy tydzień. Poczujesz przypływ optymizmu. Warto rozpoczynać nowe przedsięwzięcia i omawiać zawodowe plany. W weekend rzucisz się w wir twórczej pracy. We wszystkim zapragniesz być pierwszy i najlepszy. Nie bądź niecierpliwy, bo niektóre plany mogą się nie udać właśnie z powodu pośpiechu.

WODNIK
W tym tygodniu przeczucie powstrzyma cię przed niepewnymi interesami i źle nastawionymi do ciebie ludźmi. Wielkie interesy powierz innym. Wiele radości da ci kontakt z rodziną, warto przyrządzić wspólnie kolację i dłużej porozmawiać przy stole. Ktoś zwierzy ci się z sekretu…

RYBY
Ryby czeka udany tydzień. Wiadomości od bliskiej sercu osoby poprawią ci humor. To odpowiednie dni na załatwienie spraw, których powodzenie zależy od uznania innych osób. W weekend nie przesadzaj ze słodyczami i innymi przyjemnościami. Co za dużo, to nie zdrowo.

Tygodnik ciechanowski – ciechpress.pl
Tygodnik gazeta mławska – ciechpress.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI – ciechpress.pl
tygodnik PRZASNYSKI – ciechpress.pl
tygodnik MAKOWSKI – ciechpress.pl
Tygodnik mazowiecki – ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska, Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 0bbe320369

KON-tekst

As Czarneckiego

Ciężkich sportowych chwil doświadczają nasi siatkarze. Zmorą są dla nich szczególnie Słoweńcy – Polacy przegrywają z nimi zawsze, gdy są blisko szczytu. Tak było przed dwoma laty w Lubljanie, tak też stało się w ub. sobotę w Katowicach. Rozpędzona drużyna grająca przed własną, wspaniale dopingującą publicznością gromiła po kolei mocne zespoły europejskie, aż przyszli Słoweńcy...

Nie mają lekkiego życia kibice siatkówki. To co przeżywają fani polskiej reprezentacji można określić jednym słowem – dreszczowiec. Gra naszych siatkarzy to niekończący się serial emocji: euforii i rozpaczy, złości i i radości, ekscytacji i przygnębienia. Siatkarze od kilku lat przyzwyczaili nas do tego, że przegrywają mecze w najważniejszych turniejach, tych decydujących o medalach olimpijskich, np. na ostatnich igrzyskach, czy finałach ME.

Ale na wielkie cierpienie wystawiony jest też Ryszard Czarnecki, wiceprezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej ds. międzynarodowych, europoseł, znany z tego, że gdy pojawia na meczach Polaków, wszędzie witany jest przez kibiców przeraźliwymi gwizdami. A przecież pan Czarnecki od lat daje do zrozumienia, jak jest wszechstronnie kompetentny, i jak bardzo niedoceniony. Mógłby pełnić każde wysokie stanowisko, np. w sporcie, w PKOl-u, w PZPN-ie, PZPS-ie. Tylko, że... nikt go nie chce.

Postanowił więc, korzystając z odbywających się w naszym kraju Mistrzostwach Europy zaserwować asa Ten as to funkcja… pełnomocnika PiS ds. sportu. Teraz gwizdy na pewno ustaną – wykoncypował „obatel" Czarnecki. Polacy uwielbiają siatkówkę, a spora ich część jest zwolennikami PiS. A kto lubi PiS, to i Czarneckiego… Z takim pomysłem zgłosił się na ul. Nowogrodzką.

W tym duchu został też sformułowany komunikat wydany przez centralę tej partii, w którym czytamy:

- Uważamy że sport jest bardzo ważną częścią życia społecznego, widzimy bardzo duży potencjał w polskich sportowcach, w polskim sporcie i chcemy położyć na to także akcent z naszej strony, strony politycznej, partyjnej. Powołaliśmy takiego pełnomocnika. Został nim Ryszard Czarnecki – poinformowała w ubiegła środę, na trzy dni przed meczem półfinałowym Polska-Słowenia, rzecznika PiS (pisownia oryginalna).

Jak mówią wtajemniczeni, uchwała powołująca „pełnomocnika" przeszła tylko jednym głosem, co wcale nie zdeprymowała odpornego na gwizdy Czarneckiego. Natychmiast też pochwalił się na Twitterze swoją funkcją. Zamieścił tam zdjęcie: na pierwszym planie prezes Jarosław Kaczyński trzyma piłkę, na której widać podpisy siatkarskich gwiazd, obok Ryszard Czarnecki z rękami splecionymi w „geście wieży" (gest oznacza - jestem pewny, że znam wszystkie odpowiedzi). Z twarzy obydwóch panów przebija głęboka troska o rozwój tej ważnej części polskiego życia społecznego, a podpis głosi: „odbyłem długą i poważną rozmowę o polskim sporcie". Czy po takiej wyrafinowanej akcji propagandowej mogło spotkać jeszcze coś przykrego Ryszarda Czarneckiego i siatkarską reprezentacje narodową? Mogło.

Trzy dni później pełnomocnik ds. sportu zjawił się w katowickim „Spodku" na półfinałowym pojedynku Polska- Słowenia. W czasie prezentacji przez spikera specjalnych gości hala znów zatrzęsła się od przeraźliwych gwizdów. Co było potem, już wiemy – 3:1 dla Słowenii…

Ale jest też jedna radośniejsza wiadomość. Mimo Czarneckiego, mimo wszystko Polacy wywalczyli III miejsce na ME.

RYSZARD MARUT

PS. Europoseł Czarnecki znany jest też z tego, że „przytulił" wielką kasę za nienależne podróże służbowe na trasie Jasło-Bruksela. W 2020 r. unijny urząd do walki z nadużyciami finansowymi skierował do polskiej prokuratury wniosek, w którym zarzucał Czarneckiemu wyłudzenie pieniędzy przy zwrocie kosztów za podróże służbowe. W kwietniu 2021 r. europarlament nakazał mu zwrot z tego tytułu 100 tys. euro. Czarnecki oddał pieniądze.

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Zbiory

Wysypały wydarzenia niczym grzyby. O tym, że tych drugich nie brakuje, wiem od znajomych, którzy do lasów w każdej wolnej chwili jeżdżą, by oddać się „narodowemu sportowi", jak niektórzy nazywają grzybobranie. Wszak grzyby zbierają u nas niemal wszyscy, niezależnie od wieku, stanu i zawodu, a na tych, których ten szał nie ogarnął, jak niżej podpisana, patrzą ze zdziwieniem, a nawet dezaprobatą i politowaniem. Chwalą się znalezionymi okazami jak wędkarze rybami, które złowili (pewnie i jednym, i drugim to porównanie się nie spodoba). I twierdzą, że nie wiem, co mnie omija.

Nie ubolewam nad tym, bo zbiorów mi nie brakuje. Do koszyka wspomnień i na łamy zbieram wydarzenia o różnorodnym charakterze i zasięgu, z miast i miasteczek, małych i dużych wiosek z naszego regionu. A wysypały się one jak grzyby po deszczu. Jedne zostały przeniesione z miesięcy zamrożenia, kiedy siedzieliśmy po domach, ucząc się, studiując i pracując (część z nas) zdalnie; do nich należą koncerty, wernisaże, spotkania autorskie (w ich organizacji celuje Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie) czy spotkanie ciechanowianek w „Saloniku" u p. Bogusi. Inne mają miejsce zgodnie z kalendarzem jak dożynki, pożegnanie lata, pielgrzymka dzieci i młodzieży do Rostkowa czy Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza, w program których po raz drugi wpisały się amatorskie teatry; wcześniej konkursowy przegląd miał miejsce w październiku. W program święta Pułtuska wpisały się też wyjątkowo Piknik z Husarią, odbywający się w różnych terminach m.in. na początku września, oraz wydarzenia polonijne, w tym XX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. Kolejne wydarzenia typu koncerty mogłyby mieć miejsce później niż mają, ale organizatorzy obawiają się zamrożenia. Zatem mamy wysyp wydarzeń, czasem aż trudno coś wybrać, bo chciałoby się i tu zobaczyć, i tam posłuchać, czasem można się wręcz zgubić niczym w lesie.

W niektórych wydarzeniach możemy nadal uczestniczyć. Jeśli nie widzieliśmy premier spektakli amatorskich w Pułtusku, od poniedziałku, 20 września trwają powtórki. Jeśli nie wybraliśmy się do Muzeum Mazowieckiego w Płocku na wystawę „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego – art déco" w nowym gmachu przy ul. Kolegialnej 6, możemy się jeszcze wybrać. A warto, jak twierdzą ci, którzy byli, bo to największa i najpiękniejsza w kraju wystawa sztuki międzywojnia. Jeśli nie wybraliśmy się w weekend do Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, by zobaczyć wyjątkową wystawę „Beksiński w Opinogórze. … Romantyzm nieoczywisty", mamy możliwość do 31 października. Gorzej np. z koncertami, chyba że organizatorzy nagrywali przynajmniej ich fragmenty.

Nad brakiem czasu na zbieranie grzybów nie ubolewam, ale już nad brakiem czasu na przetwarzanie różnych darów natury – tak. Tak samo jak nad tym, że choć koszyki wspomnień zapełniają się w pamięci i na dysku komputera, albumy nie zapełniają się zdjęciami. To nie tylko moja przypadłość, skarżą się na nią i znajomi fotograficy. Chyba potrzebna jest dusza kolekcjonera, który pamięta o wzbogacaniu swoich zbiorów o kolejne eksponaty, niezależnie, czy to znaczki, czy widokówki, czy zdjęcia, czy obrazy, a może opisy genealogiczne. W ostatnim przypadku pasja zbieracza łączy się z pasją badacza, co jest mi zdecydowanie bliższe niż grzybobranie czy niż łowienie ryb, albo wykonywanie przetworów.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 38

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ścieglennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 36: *Pokora mury łamie.*

Nagrodę otrzymuje: Andrzej Chodkowski.

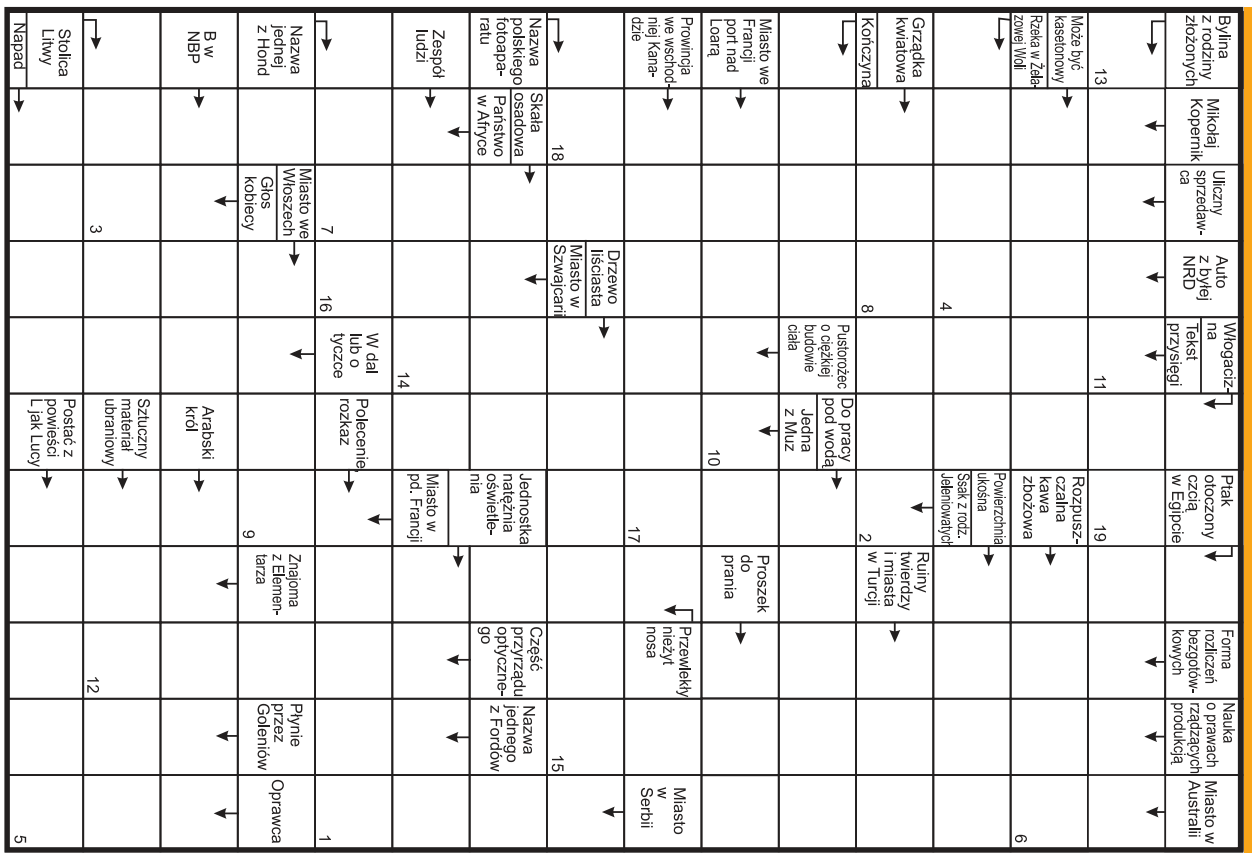

eprasa.pl 0bbe320369

„Pozycja mławska". W tle zagroda żubrów

Będzie szlak z prawdziwego zdarzenia?

Miasto Mława, gminy Iłowo-Osada, Lipowiec Kościelny, Szydłowo i Wieczfnia Kościelna oraz Nadleśnictwo Dwukoły chcą solidarnie pracować na rzecz przygotowania, realizacji, współfinansowania i promocji szlaku turystycznego, który będzie wiódł przez tereny tych jednostek. Po linii umocnień obronnych zbudowanych w 1939 roku przez Wojsko Polskie. Nie jest to nowy pomysł – na forum publicznym przewija się co najmniej od 20 lat.

List intencyjny w tej sprawie podpisali: burmistrz Sławomir Kowalewski, wójtowie Sebastian Cichocki, Jarosław Goschorski, Grzegorz Rochna, Mariusz Gębala i nadleśniczy Jaromir Skrzypecki.

Zagospodarowany szlak ma biec po trasie wyznaczonej w latach 80. przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Na tej drodze, oprócz schronów, znajdują się miejsca pamięci narodowej, w tym Mauzoleum Żołnierzy Września i Pomnik Piechura w Uniszkach Zawadzkich.

- Trasa szlaku zostanie opracowana przez sygnatariuszy w uzgodnieniu z lokalnymi instytucjami kulturalnymi, historycznymi i sportowymi oraz działaczami społecznymi. Celem (…) jest promocja historii, tradycji i walorów przyrodniczych regionu oraz aktywizacja społeczności lokalnych w zakresie turystyki pieszej. Współpraca będzie konsekwencją uchwał podjętych przez rady gmin i radę miasta – czytamy w liście intencyjnym.

„Pozycja mławska" powstała pospiesznie w lecie 1939 r., tuż przy granicy z III Rzeszą Niemiecką (Prusami Wschodnimi) na 18-kilometrowym odcinku, od Turzy Małej do Błot Niemyje. Zbudowały ją jednostki Wojska Polskiego, które wtedy przebywały tu na zgrupowaniu, przy pomocy miejscowej ludności cywilnej. Głównymi punktami tych umocnień, dzięki którym, jak się okaże, nasza armia przez prawie cztery dni dzielnie walczyła z przeważającymi siłami wroga, były żelbetonowe schrony bojowe i obserwacyjne. Planowano wzniesienie 93 tego typu obiektów, ukończono 45, w chwili wybuchu wojny 18 znajdowało się w trakcie budowy. Do naszych czasów zachowało się 48 schronów. Mimo upływu lat znajdują się w dobrym stanie technicznym. Są dość unikatowym przykładem militarnej sztuki inżynieryjnej. Nierzadko zwiedzają je miłośnicy historii wojskowości z odległych miejscowości kraju. Sęk w tym, że do części schronów dostęp jest utrudniony, bo usytuowane są one w gęstym lesie albo w wśród krzewów. A na szlaku, dawno temu wytyczonym przez PTTK (kolorowe oznaczenia), codziennie można spotkać tutejszych piechurów i rowerzystów.

Jeden ze schronów na „pozycji mławskiej"

Niestety, niejeden schron, niemy świadek historii, jest zanieczyszczany przez mieszkańców okolicznych miejscowości. Kilka lat temu do środka jednej z takich budowli ktoś wrzucił jakąś tonę zgniłych kartofli. Obiekty sprzątają rekonstruktorzy i inni wolontariusze, ale zaraz potem znowu są zaśmiecane. Szczególnie te położone opodal zalewu Ruda.

Jak dotąd nie został zrealizowany pomysł burmistrza Sławomira Kowalewskiego – utworzenia symbolicznego cmentarza na polu bitwy pod Mławą. Miejmy nadzieję, że współpraca (deklarowana) samorządowców i leśników przyniesie efekty. Na realizację ich inicjatywy prawdopodobnie będzie można zdobyć pieniądze z funduszy krajowych lub unijnych.

Dodajmy, że na terenie Nadleśnictwa Dwukoły, przy mławskiej ulicy Krajewo (dawnej wsi o tej nazwie), na 10 hektarach powstaje pokazowa zagroda żubrów, o co gorliwie zabiegał wspomniany Jaromir Skrzypecki. Inwestycję dofinansowuje Unia Europejska w ramach programu kompleksowej ochrony populacji żubra w Polsce. Pierwsze królewskie saki mają się tam pojawić za dwa lata.

To ważne, jeśli zważyć, że pokazowe zagrody żubra w naszym kraju (jest ich kilka) cieszą się dużym zainteresowaniem turystów, a szczególnie dzieci i młodzieży. Jest więc szansa, że przynajmniej część z tych, którzy przybędą do rezerwatu w Krajewie, przy okazji potem wyruszy na szlak wrześniowej bitwy granicznej.

K.J.

Oszustwo na kryptowaluty

Czterdziestodwuletni mieszkaniec powiatu mławskiego postanowił zarobić na kryptowalutach. Niestety został oszukany, stracił swoje oszczędności.

- Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, zadzwonił do niego mężczyzna, podając się za przedstawiciela znanej firmy brokerskiej. Przedstawił ofertę inwestorską na rynku kryptowaluty oraz akcji firm. Za jego namową 42-latek zainstalował na swoim komputerze oprogramowanie do obsługi zdalnego pulpitu. Następnie, przez kolejne tygodnie, dokonywał przelewów różnych kwot pieniędzy. Na utworzonym koncie inwestorskim obserwował zgromadzone i pomnożone pieniądze. Przy próbie wypłaty pieniędzy, okazało się, że jest to niemożliwe, a jego konto zostało usunięte. Oszukany mężczyzna stracił ponad 60 tysięcy złotych – opisuje sprawę asp. szt. Anna Pawłowska z Komendy Powiatowej Policji w Mławie.

Postępowanie w tej prowadzi referat do spraw przestępstw gospodarczych KPP.

Mławska policja ostrzega: – Oszuści chętnie wykorzystują metodę „na zdalny pulpit", instalowany w komputerze lub w telefonie komórkowym. Kradzież pieniędzy odbywa się dosłownie na oczach pokrzywdzonego. Internetowi przestępcy posługują się różnymi wariantami, chodzi jednak o to, by skłonić ofiarę do zainstalowania programu zdalnej obsługi komputera, a potem realizacji kolejnych przelewów.

(kj)

Obserwatorium

Rwetes na drogach

Wtorek, 14 września, południe. Na ul. Franiszka Żwirki w Mławie (droga wojewódzka nr 544) trwa naprawa nawierzchni jezdni. Warczą maszyny, przed wydalanymi przez nie gazami spalinowymi uciekają przechodnie (obok bazar). Mniejsza o to, sęk w tym, że na tej ulicy tworzy się długi korek pojazdów. Co prawda ruchem kieruje człowiek w żółtej kamizelce, ale najwyraźniej sobie z tym nie radzi. Zresztą, jak opanować sytuację o tej porze dnia na tej arterii, po której od świtu do późnego wieczora suną liczne samochody?

Zdezorientowani kierowcy, wśród których nie brakuje tirowców, pytają, co się stało. Wielu zawraca i szuka objazdu. Niektórzy klną „na czym świat stoi". Rwetes.

Zapewne były to prace konieczne. Ale czy nie można było ich wykonać wczesnym rankiem lub późnym wieczorem albo w nocy, a w każdym razie nie w czasie dużego natężenia ruchu? To cokolwiek retoryczne pytanie, niemniej kieruję je pod adresem Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Nie była to sytuacja odosobniona. Cieszmy się z tego, że nasze drogi są systematycznie modernizowane, ale wymagajmy od ich zarządców i wykonawców robót więcej dyscypliny i roztropności. Bywa, że np. szosę pod Konopkami niespodziewanie tarasuje kombajn do układania masy asfaltowej. Stop, trzeba czekać na możliwość przejazdu. Cóż, żeby było lepiej, przejściowo musi być gorzej. Niestety, nie zawsze wiadomo, jak długo potrwa to czekanie. Kierowcy się denerwują, powstaje zamieszanie. Do rozładowania atmosfery wystarczyłby prosty gest: do kierowców wychodzi pracownik firmy, jednym zdaniem wyjaśnia, co się dzieje, i oczywiście przeprasza za utrudnienia. Niezależnie od tego - powtórzę - przynajmniej niektóre prace na drogach można by przeprowadzać wtedy, kiedy ruch na nich jest niewielki.

JAN MŁAWSKI

20-lecie PODN w Mławie

Czy polska szkoła może być turkusowa?

To pytanie zadał prof. Andrzej Blikle na spotkaniu z okazji 20-lecia powołania Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Mławie.

Ten znany matematyk, informatyk i mistrz cukierniczy przekonywał, że „jest to możliwe, choć nie jest łatwe". W Polsce mamy już ok. 400 szkół turkusowych, są też oznaczane tym kolorem inne instytucje czy organizacje.

Profesor, autor dostępnej w internecie (za darmo) książki „Doktryna jakości. Rzecz o skutecznym zarządzaniu", w godzinnym wykładzie w obrazowy sposób zreferował problem. Jak zaznaczył, sam tu niczego nie wymyślił. Powołał się na koncepcję wypracowaną i upowszechnioną w 2014 r. przez belgijskiego naukowca Frederica Laloux. Wyróżnił on pięć modeli zarządzania – od „autorytarnego" do „najbardziej demokratycznego" – przypisując im kolejno kolory: czerwony, bursztynowy, pomarańczowy, zielony i turkusowy. Ten ostatni styl prof. Blikle nazywa „demokracją partnerską".

FOT. AUTOR

Gratulacje i życzenia od władz powiatu mławskiego. Od lewej: przewodniczący RP Jan Łukasik, dyrektor wydziału edukacji i zdrowia starostwa Bożena Tomkiel, dyrektor Jolanta Bem i starosta Jerzy Rakowski

Najogólniej mówiąc, turkusowa szkoła opiera się na zdecentralizowanym zarządzaniu, w którym biorą udział nauczyciele, uczniowie i rodzice, wzajemnym zaufaniu, pracy zespołowej, wolności, kreatywności, innowacyjności, dążeniu do wyznaczonych celów, w tym jakości kształcenia, w sposób ewolucyjny.

PODN na swoje 20-lecia otrzymał wiele życzeń i gratulacji, m.in. od władz samorządowych, państwowych i oświatowych. – Wyrażam uznanie dla podejmowanych inicjatyw, dzięki którym Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Mławie stał się cenioną placówką, oferującą profesjonalne usługi edukacyjne. Życzę kolejnych pięknych jubileuszy, uznania społecznego oraz wielu innowacyjnych pomysłów zmierzających do dalszego rozwoju placówki i podnoszenia jakości edukacji w powiecie mławskim – mówił starosta Jerzy Rakowski.

Historię i działalność PODN przedstawiła jej dyrektor Jolanta Bem. Formalnie powstał on w 2001 r. jako jednostka organizacyjna samorządu powiatowego, ale nawiązuje do tradycji założonej w Mławie w latach 70. Wojewódzkiej Pracowni Dydaktyczno - Technicznej, w 1989 r. przekształconej w Wojewódzki Ośrodek Politechniczny. Od dwóch dekad prowadzi szkolenia, kursy, seminaria, konferencje dla nauczycieli oraz konkursy i inne turnieje wiedzy dla uczniów. Zatrudnia 17 doradców metodycznych. Współpracuje w wyższymi uczelniami i innych ośrodkami naukowymi. Przez 13 lat (2001-2013) tą placówką zarządzał Lech Łabecki.

(kj)

eprasa.pl 0bbe320369

DANIEL KORTLAN

IM PRESJE PRZEKORNE

Nieznośna lekkość martwych bytów

Tytuł oczywiście ściągnąłem z Milana Kundery, czeskiego pisarza, kiedyś jednego z moich ulubionych. Kiedy jednak wyprowadził się do Francji i zaczął pisać po francusku, zniknął z mojego radaru. Stał się martwym bytem. Prawdziwie jednak zainspirował mnie do refleksji nasz elokwentny senator z północnego Mazowsza, Jan Maria Jackowski. W swoim świetnym, jak zawsze, wystąpieniu w debacie senackiej poświęconej ustawie, zwanej Lex-TVN, określił ją jako „martwy byt" z tego tylko powodu że jest niezgodna z konstytucją i że prezydent Duda ogłosił, że ją zawetuje. Po czym pan senator, jako jedyny z klubu PiS zagłosował przeciwko tej ustawie, czym zyskał sobie jeszcze większy mój szacunek. Głosował zgodnie ze swoją wiedzą i sumieniem. Ale czy na pewno ta ustawa jest martwym bytem? I czy - patrząc szerzej, martwe byty zawsze są aby martwe...?

Nasłuchałem się kiedyś wielu opowieści o tym jak żywi skądinąd ludzie byli w dawnych wiekach uznawani za martwych, następnie szybko grzebani z obawy o epidemię, a później budzili się w trumnie, zapewne w wielkich emocjach i zadziwieniu. To miało dotyczyć nawet tak prominentnych postaci jak Piotr Skarga. Ale i dzisiaj czytamy nieraz o wielkich błędach lekarskich w tym zakresie. Czy zatem, ujmując rzecz metaforycznie, jak to uczynił senator Jackowski, nie mogą się takie błędy zdarzać również w innych obszarach? Wszak „kto nie chce mierzyć się z życiem rzeczywistym, musi walczyć z własnymi ułudami", jak głosił filozof Kierkegaard. Ale na to ripostował Stanisław Jerzy Lec: „ciasnota umysłowa się rozszerza". Chciałoby się dodać, szczególnie w wirtualnym świecie polityki.

Ostateczne losy ustawy Lex-TVN, nie są jeszcze znane. Co prawda, pan prezydent wypowiedział się w połowie sierpnia raczej jednoznacznie, że takiej ustawy, w obecnym kształcie nie podpisze, bo opowiada się za konstytucją, prawem własności, wolnością mediów, etc. ale później dodał uwagi bardziej ambiwalentne, sugerujące że zdecyduje jak już ustawa trafi do niego na biurko. Nawet senator Jackowski zweryfikował swój pogląd w dyskusji telewizyjnej, określając ustawę jako „prawdopodobnie martwy byt", a zatem jeszcze jakby nie całkiem martwy, ma się dopiero okazać. I to jest słuszne zawieszenie opinii, bo, jak się zdaje, w naszych czasach nie ma kompletnie martwych bytów. Nawet mamuty, martwe przecież od milionów lat, w najbliższych kilku latach mają jednak ożyć, gdy naukowcy wykorzystując ich DNA, przejęte ze skamielin kości, mają powołać do życia pierwsze mamuciątka. Zapytacie pewnie co mają wspólnego mamuty z nowożytną legislacją i polską polityką. Odpowiem stanowczo że być może mają....Czytam pasjami o różnych naukowych odkryciach i widzę że na tym świecie wszystko jest powiązane ze wszystkim, jak ten symboliczny motylek znad Amazonki z trzęsieniem ziemi w Grecji. Ostatnio pochłonęły mnie rozważania (autentycznie) naukowców z Niemiec, Turcji i Wielkiej Brytanii na temat seksu który ma być remedium na chroniczny nieżyt nosa. Jeśli nawet nie sam seks jako taki, to orgazm ma wpływ wielki. Od razu wyjaśniam, że nie mam żadnego nieżytu, ale dobrze wiedzieć...

Interesują mnie też demony które ponoć dopadły niewinnego biskupa hiszpańskiego o nazwisku Xavier Novell. To jeden z najbardziej konserwatywnych do niedawna kleryków hiszpańskich, wielki przeciwnik wszelkich form liberalizmu, włącznie z rozwiązłością płciową, od niedawna jednak porzucił sutannę i związał się z młodą powieściopisarką Silvią Caballol, autorką książek erotycznych i demonologicznych. Sam papież Franciszek próbował kilkakrotnie interweniować, bez skutku. Biskup zapadł się pod ziemię. Najlepszy to dowód, że demony, podobnie jak mamuty, powracają do życia. Biskup, kiedyś będący egzorcystą, sam będzie musiał być teraz egzorcyzmowany, o ile go namierzą. Pewnie się zaszył ze swoją ukochaną i ślad po nim zaginął....Ale być może demony już hulają na dobre bo coraz więcej jest egzorcystów i coraz więcej dziewic konsekrowanych, pomagających w demonologii stosowanej. Świat jest pełen martwych zdawałoby się bytów, które oplatają nas złowrogą siecią. Sieć internetowa też niby jest martwa a jakże jest wciągająca...Nie na darmo prezydent Duda dał hasło do walki z „ostrym cieniem mgły" bo w tej mgielnej poświacie kryją się niecne byty.

A wracając do świata polityki napotykamy manichejską przestrzeń. Dobro i zło miesza się ze sobą, podobnie jak martwe byty z żywymi. Czy istnieje jeszcze Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego? Rząd bronił jej jak niepodległości, a teraz zdaje się dystansować. Jeszcze niedawno prezydent Duda mówił że nie będą nam „w obcych językach" wprowadzać unijnych porządków w wymiarze sprawiedliwości. Teraz już zmienił zdanie, a premier Mateusz Morawiecki w niemieckiej gazecie „Frankfurter Allgemeine Zeitung" ogłosił że Izba zostanie rozwiązana. I po co, żeby się Niemcy cieszyli? Przecież oni z pewnością trzymają z demonami....

To samo dotyczy innych tematów co do których istnienia nie ma pewności. Czy istnieje jeszcze Podkomisja Smoleńska? Podobno gdzieś o niej słyszano, nawet wydała raport którego jednak nikt nie zna. Wszyscy chcielibyśmy wiedzieć jakie demony spowodowały ten „zamach". Czy jakiś egzorcysta mógłby się tym zająć?

Demony owładnęły zapewne także skrzynkami mailowymi niektórych ministrów, bo treści tam ujawniane są iście diabelskie. Sprawy służbowe omawiane na prywatnych kontach i to w taki sposób że mnie osobiście skóra cierpnie. Nie będę tu przytaczał treści bo jak się media rozhulały po nagraniach u „Sowy i przyjaciół" to rząd szybko upadł. A ten rząd nie może przecież upaść bo walczy ze złymi duchami jak żaden inny. Choćby z ideologią Gender, groźną bo nikt jej nie widział, czy jeszcze gorszą ideologią LGBT. Na samą myśl o tych martwych a przecież wskrzeszonych bytach ogarnia przerażenie. Rząd działa nie tylko przez ustawy, które za sprawą demonów mogą okazać się martwymi bytami, ale także poprzez uchwały. Choćby ostatnią uchwałę na temat zniesienia nepotyzmu, czy też uchwałę w sprawie naszej przynależności do Unii Europejskiej. Obie te uchwały zostały szybko rozwodnione przez złe moce i także mogą stać się martwymi bytami.

Na szczęście rząd lansuje teraz Polski Ład, przewyższający wszelkie łady. Demony boją się go jak święconej wody. Rząd oznajmił że wszyscy na nim zyskają, nawet ci którzy stracą. Pielęgnujemy też cnoty, zwłaszcza niewieście. Jako dowód żona jednego z ministrów wrzuciła do sieci swoje nagie zdjęcie. Pewnie się przestraszą te nieznośne złe moce...

30 tys. zł dla innowacyjnej firmy

Postęp w medycynie, przemyśle czy ochronie środowiska? Samorząd Mazowsza już po raz trzynasty nagrodzi najbardziej innowacyjnych przedsiębiorców i naukowców. Pula nagród wynosi 113 tys. zł.

Konkurs jest nie tylko szansą na zdobycie atrakcyjnych nagród pieniężnych, ale też na skorzystanie z fachowego doradztwa i uzyskanie prestiżowego statusu. Do tej pory nagradzane były m.in. projekty z zakresu medycyny, zaawansowanych technologii, ochrony środowiska czy zarządzania. W zeszłorocznej edycji pierwsza nagroda trafiła do firmy HealthUp za projekt zdalnego systemu domowego monitorowania pacjentów wysokiego ryzyka zakażonych koronawirusem oraz dr. Artura Wiktora za pracę o wpływie pulsacyjnego pola elektrycznego na przebieg suszenia i zamrażania tkanki roślinnej. Jakie projekty zyskają uznanie kapituły konkursu w tym roku? Przekonamy się podczas spotkania finałowego 3 listopada br.

Jak wskazuje marszałek Adam Struzik, nowatorskie rozwiązania w biznesie przyciągają inwestorów i polepszają jakość życia. – Konkurs kierujemy zarówno do naukowców, jak i firm, gdyż dobra współpraca między światem nauki i biznesu jest kluczem do wdrażania innowacji. W innowacyjnej gospodarce liczy się pomysłowość, ale równie ważna jest umiejętność przełożenia swoich pomysłów na realne produkty i usługi – dodaje marszałek.

Innowacyjne firmy mają szansę na wygranie 30 tys. zł na rozwój swoich projektów. Z kolei naukowcy mogą zdobyć 20 tys. zł nagrody. Przewidziano także nagrody finansowe za drugie i trzecie miejsca oraz wyróżnienia i nagrody dodatkowe od partnerów konkursu.

W kategorii „Innowacyjna Firma" mogą wziąć udział mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa, zarejestrowane i prowadzące działalność na terenie województwa mazowieckiego nie wcześniej niż od 1 stycznia 2015 r. i wprowadziły produkt, usługę lub technologię na rynek po 1 stycznia 2018 r. lub z pozyskanymi środkami na komercjalizację.

Z kolei kategoria „Innowacyjny Naukowiec" jest przeznaczona dla osób z zakończonym przewodem doktorskim lub uzyskanym po 1 stycznia 2017 r. stopniem doktora, a ich praca została przygotowana na jednej z mazowieckich uczelni. Tematyka pracy doktorskiej powinna dotyczyć innowacyjnych rozwiązań wdrożonych w gospodarce lub możliwych do zastosowania.

Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie: www.innowatormazowsza2021.pl.

Partnerami konkursu są: Miasto Stołeczne Warszawa, Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Handlowa, Wydział Zarządzania UW, Youth Business Poland, Collegium Civitas, Uniwersytet SWPS, AgriTech Hub oraz Koleje Mazowieckie.

rom

Środa bez samochodu

Ciechanów po raz kolejny włącza się w akcję „Dzień bez Samochodu", która przypada w środę 22 września. Podróżowanie autobusami komunikacji miejskiej będzie bezpłatne. Osoby korzystające z Ciechanowskiego Roweru Miejskiego będą mogły dłużej jeździć za darmo.

W tym roku miasto po raz kolejny przyłącza się do organizowanego corocznie Tygodnia Zrównoważonego Transportu. W ramach przypadającego na zakończenie akcji „Dnia bez Samochodu", 22 września, korzystanie z przejazdów wszystkimi autobusami ZKM będzie bezpłatne.

Jak twierdzi urząd miasta, zyskają też amatorzy przejażdżek rowerowych. 22 września mogą oszczędzić, wypożyczając jednoślady na wszystkich stacjach Ciechanowskiego Roweru Miejskiego. Miłośnicy dwóch kółek skorzystają z jednośladów za darmo przez każdą pierwszą godzinę wypożyczenia. Aby skorzystać z darmowych przejazdów wystarczy być zarejestrowanym użytkownikiem Ciechanowskiego Roweru Miejskiego. Nie trzeba wprowadzać żadnych kodów ani wykonywać dodatkowych operacji. Po przekroczeniu darmowego czasu opłata będzie naliczana na standardowych zasadach.

Dzień bez Samochodu to międzynarodowa kampania proekologiczna świętowana 22 września. Akcja ma na celu wpieranie idei proekologicznych oraz zmniejszenie ilości spalin wytwarzanych przez miliony aut poruszających się po miastach. Podczas tego dnia zachęca się kierowców do rezygnacji z użytkowania samochodów przez dobę. W zamian promuje się i motywuje do korzystania z komunikacji miejskiej lub rowerów.

rom

eprasa.pl 0bbe320369

INWENTARYZACJA ŹRÓDEŁ CIEPŁA NA TERENIE MIASTA CIECHANÓW

Inwentaryzacja jest elementem działań mających na celu wsparcie mieszkańców w wymianie starych pieców. Będzie prowadzona we wszystkich budynkach i lokalach ogrzewanych indywidualnie, położonych na terenie miasta Ciechanów.

Będą pozyskiwać wyłącznie informacje na temat budynku/lokalu i jego źródeł ciepła. Nie będą wymagać udostępniania przez mieszkańców żadnych dokumentów. Podczas wizyty zachowają wszelkie środki ostrożności w związku z panującą pandemią. Będą to wyłącznie uprawnione osoby posiadające imienny identyfikator.

W dniach od 13 września do 29 października 2021 r. między godz. 9.00 a 19.00 we wszystkich lokalach w mieście pojawią się ankieterzy.

Szczegółowych informacji, w tym odpowiedzi na pytania i wątpliwości, będą udzielali pracownicy Wydziału Pozyskiwania Środków Zewnętrznych i Działań Strategicznych Urzędu Miasta (ul. Wodna 1, tel. 23 674 92 52, 23 674 92 78, 23 674 95 75, email: fundusze@umciechanow.pl) od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00.

Inwentaryzacja nie jest równoznaczna z deklaracją źródeł ciepła do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). Ma charakter niekomercyjny, zostanie przeprowadzona w związku z realizacją przez miasto zadania dofinansowanego z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Ochrony Powietrza i Mikroklimatu MIWOPiM Mazowsze 2021 pn. „Inwentaryzacja indywidualnych źródeł ciepła w mieście Ciechanów".

Inwentaryzację prowadzić będzie wyłoniona w drodze przetargu firma NDE Niezależni Doradcy Energetyczni Sp. z o.o., która realizuje zadanie na rzecz miasta.

Mazowsze. serce Polski

Lek. Urszula Rudzińska specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2 rejestracja: 501 238 075

FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja: 692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii

dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych: ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń: USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego: poligrafia, leczenie CPAP

www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0785/21

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0982/21

Stemple. 506 557 577
PC-01335/21

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0983/21

MOTORYZACYJNE

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja, odbiór aut lawetą. 601 803 426
SU-81

Sprzedam wózek widłowy spalinowy - tanio. 502 291 071
SM-172

Sprzedam Matiza, sprawny technicznie. 23 691 52 68
SU-83

Sprzedam części do ciężarówki Iveco, DAF 55, skrzynię biegów Mercedesa 412 D, opony 225x45x17 4 szt., felgi aluminiowe 195x65 R15 - 4 szt. 502 291 071
SM-175

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2 Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Sprzedam VW LT, 2006, ciężarowy izoterma + winda, stan bardzo dobry. 603 115 011
PC-01215/21

Opony rolnicze, przemysłowe, ciężarowe, osobowe. Sprzedaż i serwis. Ciechanów, ul. Płocka 40 A. 506 123 163
FC-0827/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

AUTOKASACJA. Zaświadczenia, odbiór z miejsca.
604 534 590
FC-0736/21

Sprzedam Forda C-Max, 2007. 507 146 548
PC-01289/21

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
FC-1011/21

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER® kränzle

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

NAUKA

Angielski - korepetycje. 660 491 414
PC-01271/21

Matematyka - tanio. 512 684 960
FE-127

NIERUCHOMOŚCI

Pilnie sprzedam działki budowlane. Tel. 666 052 261
Mak-118

eprasa.pl 0bbe320369

KRAZ: 7098

Work Centre
BIUROPRACY

PRACA W HOLANDII

- PRODUKCJA
- LOGISTYKA
- OGRODNICTWO
- ROLNICTWO

☎ 533 966 678 ☎ 533 155 868

www.workcentre.com.pl

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

OBSŁUGA FIRM
W ZAKRESIE BHP i P/POŻ.

DORADZTWO, USŁUGI, SZKOLENIA
STAŁA WSPÓŁPRCA /
ZLECENIA JEDNORAZOWE

Marcin Krzyśpiak - **główny specjalista ds. BHP**
e-mail: **m.krzyspiak14@wp.pl**, tel. **693 - 659 - 554**

fcp-355

Z SIGMA-MAX POWRÓT DO SZKOŁY
BĘDZIE MEGA WESOŁY
Sigma-Max
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura

www.sigma-max.pl
sklep.sigma-max.pl

Augustiańska 35, 06-400 Ciechanów
tel. 23 32 33 300

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07

Faktury VAT

Sprzedam nieruchomość zabudowaną w Makowie Maz. przy ul. Krótkiej 3,
pow. działki 3800 m², pow. budynku usługowo-handlowego 600m². Cena do ustalenia.
Tel. 602 782 410
FC-1024/21

Wynajmę mieszkanie. 504 742 582
PC-01285/21

Sprzedam mieszkanie 51,4 m², IV piętro na Aleksandrówce. 604 235 417 po 15.00
PC-01311/21

Sprzedam mieszkanie M-3, Armii Krajowej. 571 449 599
PC-01292/21

Sprzedam dom 141 m², budynek gospodarczy, działka 0,4 ha, Nużewo, cena 390 tys. 532 500 453 po 16.00
PC-01306/21

Sprzedam działki budowlane w Strusinie - na granicy Sońska. Szczegóły na: www.otodom.pl, telefon 882 842 080
FC-0917/21

Wynajmę M-3, I piętro, centrum Ciechanowa. 505 110 868
DP-59248-IP1783

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę. 606 625 631
FE-128

Do wynajęcia kawalerka, Warszawa Wola. Tel. 667 647 030
FN-189

Wynajmę mieszkanie 50 m², parter, centrum Mławy. 502 291 071
SM-171

Sprzedam siedlisko z budynkami 8 tys. m², Bogurzynek, 180 tys. 690 860 712
RM-25/21

Mieszkanie M-3 do wynajęcia. 789 273 521
PC-01343/21

Pokój dla niepalących. 881 406 640
PC-01339/21

Do wynajęcia mieszkanie. 502 296 962
PC-01340/21

Do wynajęcia kawalerka w centrum Ciechanowa. 604 850 682
PC-01317/21

Do wynajęcia umeblowana kawalerka w Ciechanowie. 606 877 987, 660 723 573
PC-01318/21

Sprzedam dom w centrum Ciechanowa. 510 833 316
PC-01276/21

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0985/21

Wynajmę mieszkanie M-3 umeblowane przy ul. Ranieckiej w Ciechanowie. 601 803 253
FC-0990/21

Sprzedam trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, media. 601 954 943
PC-01211/21

PRACA

Zatrudnię osobę do pracy fizycznej w tartaku.
603 502 876
DP-59248-BST 97

Zatrudnię kierowcę z samochodem Bus do pracy dorywczej. Przewóz towaru do stałych punktów. Oferuję wysoką stawkę za kilometr. Kontakt tel. 606 988 231
DP-59248-GP432

Zatrudnię w gospodarstwie. 510 686 525
FE-131

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
SP-32

Zatrudnię magazyniera, Sochocin. 535 444 881, sekretariat@exfolmo.com.pl
fcp-1

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 505 360 559
DP-59248-BLT769

Zatrudnię brukarzy i pomocników, praca na terenie Ciechanowa.
665 768 733
FC-0888/21

Zatrudnię kierowcę C+E, przewóz zbóż.
609 521 837
FC-0908/21

Zatrudnię kierowców kat. C+E, transport po kraju. 504 214 993, 504 244 503
PC-01272/21

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. 600 561 147
PC-01290/21

Spawacza zatrudnię. Atrakcyjne warunki, Ciechanów. 505 096 955
FC-1009/21

Zatrudnię panią i pana w średnim wieku do sprzątania w Niemczech (Hamburg). Tel. 0049 1796 764 235
FC-1003/21

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-1004/21

Elektryk, mechanik, automatyk - stała praca, wyjazdy Polska+Europa. Za uczciwą pracę uczciwe wynagrodzenie. 505 128 869
FC-0989/21

Przyjmę mężczyznę do pomocy w kwiaciarni w Ciechanowie. 603 112 144 w godz. 18.00-19.00
PC-01336/21

Firma zatrudni kierowcę C+E, transport krajowy i zagraniczny. 608 414 788
Mak-114

Zatrudnię osobę do pracy przy usługach dla rolnictwa, praca na nowoczesnym sprzęcie rolniczym. Wymagana odpowiedzialność, dyspozycyjność, prawo jazdy na ciągnik rolniczy. 606 399 297, 23 671 62 27
FC-1021/21

Zatrudnię szwaczki oraz prasowaczkę. Tel. 606 656 545
FN-188

Do łupania drewna na opał koło Gościmina. Tel. 601 222 387
FN-167

ROLNICZE

Kupię rzepak, proso, słonecznik, groch, peluszkę. Płatność natychmiastowa. 732 791 068
DP-59248-FR294

Kupię łubin, facelię, gorczycę, grykę, nasiona traw, seradelę. Płatność w dniu załadunku. 795 060 199
DP-59248-FR295

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN,
518 868 373
59248-FR291

Sprzedam pług zagonowy. 783 976 144
FE-126

Sprzedam: ciągnik, pług, agregat, siewkę, grubera, szambiarkę, rozrzutnik, wycinacz, zgrabiarkę, paszowóz, bronę aktywną. 600 584 629
RM-36

Garaże blaszane wzmocnione

Dowóz, montaż gratis!

- Kojce dla psów
- Bramy garażowe
- Wiaty,
- Hale.

Producent: 23 6803201, 29 6408203, 69 6753588 www.robstal.pl

Alternatory, rozruszniki

Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)

Tel. 784 734 960

FCP-141

eprasa.pl 0bbe320369

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Szreńsk Marek Nitczyński,

zaprasza

wszystkich mieszkańców zainteresowanych wsparciem finansowym na wymianę starego pieca i przeprowadzeniem termomodernizacji domu do odwiedzenia punktu konsultacyjno-informacyjnego, który jest czynny w każdą środę od godz. 7.30 do godz. 12.30 oraz w każdy piątek od godz. 10.30 do godz. 15.30. Punkt czynny jest w budynku Urzędu Gminy Szreńsk w pokoju nr. 14.

Działania są prowadzone w ramach programu „Czyste Powietrze" w porozumieniu z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Zadbajmy o swój kawałek nieba !!!

Wójt Gminy Szreńsk
/-/ Marek Nitczyński

fcp-367

Ubojnia „ZARĘBA"
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

HOFTECH
SPRZEDAŻ:
Maszyn rolniczych: Pronar, Agro-Masz, Inter-Tech, Agro-Factory, Dziekan, Grass-Rol
- części do ciągników MTZ, T-25, URSUS, ZETOR, MF
- części do maszyn rolniczych
- łożyska i uszczelnienia
- oleje, akumulatory
- sznurek, siatka, folia

Prządzewo 16 g
czynne: pn-pt: 8.00-17.00
sobota: 8.00-14.00
Kontakt: 23 673 20 07, 661 539 639
FCP-193

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

SKUP TRZODY I BYDŁA
AR-POL
Skup trzody i bydła
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych
FC-903

Ubojnia zwierząt
Cezary Słonczewski
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315
lub 604 206 737
FN-20

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 508 206 277 SU-77

Sprzedam rozrzutnik, pług 4, zgrabiarkę, opryskiwacz. 660 744 936 Mak-115

Sprzedam krowę cielną, 3 jałówki mięsne. 570 613 500 Mak-117

Sprzedam cielaki odpojone. 503 730 871 FE-129

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261 Mak-119

Jara pszenica 3,5 tony. Tel. 603 136 686 FN-185

Koszenie kukurydzy na ziarno. Pakowanie ziarna, wysłodków, młóta w rękaw. Tel. 507 113 478 FN-186

Mielenie kukurydzy w rękaw. Sianie zbóż, rozwożenie obornika i wapna. Tel. 508 341 899 FN-187

Sprzedam żyto hybrydowe pierwszy rok po centrali Serafino, 100 zł za 100 kg. 503 703 395 SM-169

Ryby do zarybień - sprzedaż. 602 399 656, www.ryby-gutocha.pl SP-31

Sprzedam jałówkę wysoko cielną pod koniec września. 517 209 762 SM-179

Kupię ciągniki, wszystkie maszyny rolnicze. 510 392 255 SM-180

Sprzedam 3,30 ha łąki, pow. mławski. 537 844 253 SM-181

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel
OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie
Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Sprzedaż, montaż, zamiana schładzalników 150-6000 l. Dojarki, hale udojowe, siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Tel. 23 693 07 56, 604 554 034 FN-109

Sprzedam Renówkę 75 KM z Turem, pług, rozsiewacz, wycinak, Tura, MF 255, wialnię z silnikiem. 797 424 120 SU-84

Sprzedam ciągnik Ursus 1222 z Turem, pług 4-skibowy, brony, krajzegę. 697 252 590 SI-48

Sprzedam jałówki cielne oraz pług 4-skibowy z zabezpieczeniami. Tel. 660 616 282, 519 624 333 FC-0984/21

Koszenie kukurydzy na ziarno i kiszonkę. 698 259 260 DP-59248-MCT504

Sprzedam dwa byczki po 200 kg. 603 502 876 DP-59248-IP1782

Sprzedam żyto hybrydowe do siewu po centrali. 531 512 649 RM-39

Sprzedam 3 pierwiastki i jałówkę cielną. 609 871 689 PC-01337/21

Sprzedam wysłodki buraczane mokre. 506 370 768 PC-01341/21

Sprzedam pszenicę czyszczoną do siewu Opoka. 506 370 768 PC-01342/21

Sprzedam pług Atlas, bronę aktywną. 517 841 738 PC-01344/21

Kupię ciągniki rolnicze - każda marka, każdy stan. 507 771 711 DP-59348-BLT755

Sprzedam ciągnik Ursus C-360. 513 661 814, 535 389 845 PC-01333/21

Sprzedam jałówkę na wycielniu. 664 909 830 PC-01319/21

Sprzedam 5-letnią klacz źrebną ze źrebakiem. 518 224 227 PC-01323/21

Sprzedam młocarnię 7, roztrząsacz obornika 4 t, opryskiwacz 400 l, siewkę nawozową „Lej", przyczepę jugosłowiankę. 23 672 95 32 PC-01324/21

Kupię słomę. 516 178 063 PC-01325/21

Sprzedam młode kury nioski, duże kaczki, Ciechanów. 510 147 497 PC-01326/21

Sprzedam siano ze stodoły. 511 104 564 PC-01327/21

Wydzierżawię 10 ha ziemi. 517 156 351 PC-01328/21

Sprzedam pług obrotowy 3-skibowy. 666 494 733 PC-01329/21

Sprzedam jałówkę cielną, okolice Sońska. 505 945 466 PC-01330/21

Sprzedam jałówki cielne. 667 633 541 PC-01275/21

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945 PC-01278/21

Kupię grunty orne w gminie Rybno i okolicach. Tel. 606 785 750 FC-0986/21

Okazja - sprzedam rozrzutnik obornika 6 t i krotoszyński wyciąg obornika 2 kpl. 511 971 522 PC-01286/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 692 350 269 PC-01268/21

Sprzedam nasiona tymotki. 504 742 582 PC-01284/21

Sprzedam trzy krowy cielne. 505 771 980 PC-01301/21

Sprzedam jałoszkę, byczka żarłaka. 513 408 392 PC-01312/21

Sprzedam wysłodki mokre, szlakę, żużel z dowozem. 503 635 085 FC-1012/21

Sprzedam prosięta, jednego tucznika. 794 417 029 PC-01315/21

Sprzedam przyczepę, ładowacz Trola, brony, wały posiewne. 518 150 682 PC-01291/21

Sprzedam sianokiszonkę, kukurydzę na pniu, Ciechanów. 517 211 243 PC-01307/21

Wapno nawozowe granulowane Lider wapniowy, magnezowy, z siarką, BB. Szybka dostawa. www.nawozylider.pl, sprzedaż tel. 885 045 035 FC-1010/21

Sprzedam przyczepę samozbierającą Krone Titan, prasę belującą Claas Variant 180. 516 504 054 PC-01309/21

Okna gospodarcze. 507 108 996 FC-0783/21

BURMISTRZ LIDZBARKA

Odwołuje II przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Lidzbarku przy ulicy Stare Miasto, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków obrębu 3 m.Lidzbark numerem działki 205/2 o powierzchni 0,0533 ha, zapisanej w KW nr EL1D/00000124/7.
Przetarg miał zostać przeprowadzony w dniu 21 września 2021 r. o godz. 11:00.
Powodem odwołania przetargu jest brak możliwości zebrania się powołanej komisji przetargowej w wymaganym składzie z powodów losowych.

BURMISTRZ LIDZBARKA
Maciej Sitarek

Fcp-373

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl 0bbe320369

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Lipowiec Kościelny wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j.: Dz. U. 2021 r., poz. 741, z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz. U. 2021 r., poz. 247, z późn. zm.)

ogłaszam

o podjęciu przez Radę Gminy w Lipowcu Kościelnym uchwały nr 117.XXI.2021 z dnia 18 marca 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Lipowiec Kościelny.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do opracowywanego projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko do wymienionego studium. Wnioski należy składać w terminie 30 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.
Wnioski mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06 – 545 Lipowiec Kościelny;
- w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06 – 545 Lipowiec Kościelny, pokój nr 2 (sekretariat Urzędu Gminy);
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, na adres e-mail: gmina@lipowieckoscielny.pl

Jako wniesione na piśmie uznaje się również wnioski wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 670 z późn.zm.):
- opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informuję, że:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06 – 545 Lipowiec Kościelny.
2. kontakt z inspektorem ochrony danych – ckwiatek@lipowieckoscielny.pl
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenie wniosków zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe przechowywane będą przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest obowiązkowe.

Wójt Gminy
Jarosław Goschorski

FCP-374

ROLNICZE

Sprzedam rozrzutnik 2-osiowy, ciągnik Fendt 65KM. 505 631 785
PC-01310/21

Sprzedam bele sianokiszonki z lucerny.
609 521 837
FC-0909/21

Sprzedam dojarkę Alfa Laval na wózku. 604 634 780
PC-01236/21

Sprzedam prosięta. W ciągłej sprzedaży prosięta rasy WPB. 603 323 722
PC-01239/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Sprzedam silnik elektryczny 5,5 kW na podwoziu. 23 691 00 23
SU-86

Sprzedam dojarkę przewodową i zestaw siewny 4 m. 607 619 682
FE-132

RÓŻNE

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0784/21

Skład opału Gogole Wielkie 34 zaprasza. 602 706 443
FC-0884/21

Drewno opałowe - sosna. 506 557 577
PC-01226/21

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
602 663 478, 600 306 637
FC-0782/21

Sprzedam silnik elektryczny 5,5 kW. 505 310 716
PC-01332/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0983/21

Oddam rocznego małego psa. 512 734 818
RM-40

Sprzedam drzwi wejściowe kuloodporne i drewniane, garażowe. 502 291 071
SM-173

Sprzedam fotel rehabilitacyjny, balkonik inwalidzki - tanio. 502 291 071
SM-174

Sprzedam rower turystyczny męski. 502 291 071
SM-176

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0983/21

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00760/21

Praca dla pań, mieszkanie. 513 515 621
PC-00979/21

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-1006/21

Poznam pana wiek 65-67 lat. 515 373 268
PC-01316/21

Poznam panią, cel towarzyski. 500 033 447
RM-1

Przystojny kawaler 38 lat pozna dziewczynę. 508 851 086
SM-182

Poznam dziewczynę do 35 lat na stałe. 501 350 167
FE-130

Kawaler 35 lat pozna kobietę do stałego związku. 515 578 090
SU-85

Poznam panią 50-60 lat z Płońska i okolic. 508 378 193
SŁ-49

USŁUGI

Naprawa lodówek, zamrażarek, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0978/21

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-162

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty. Biura, domy, mieszkania. 798 098 051
FE-124

Tartak obwoźny. 519 839 388
Mak-29

Posadzki miksokretem, zacieranie mechaniczne. 783 668 320
PC-01097/21

Gipsy, malowanie, płytki, panele, docieplenia budynków itp. 503 748 165
PC-01255/21

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0919/21

Remonty mieszkań, domów, biur. 514 103 658
PC-01140/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0777/21

Biuro rachunkowe.
664 821 241
59248-MT384

ORIFLAME SWEDEN

Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl 0bbe320369

200 lat Muzeum Mazowieckiego w Płocku

Leonard Sobieraj, dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku zaprasza

Otwarcie wystawy „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco" jest pierwszym punktem obchodów jubileuszu 200-lecia muzeum. To spełnienie naszego marzenia o największej i najpiękniejszej wystawie art déco. Jej niezwykle pozytywne, wręcz entuzjastyczne przyjęcie, jest dla nas nagrodą za 15 lat pracy nad tym projektem.

Fot. Tomasz Topczewski

Fot. Tomasz Topczewski

Błyszcząca neonami ekspozycja przy ul. Kolegialnej 6 dołączyła tym samym do naszych wcześniejszych osiągnięć z ostatnich kilkunastu lat – nowocześnie zaaranżowanej wystawy „X wieków Płocka", ekspozycji poświęconych kulturze Mazowsza i sztuce Dalekiego Wschodu w nadwiślańskim Spichlerzu, multimedialnego Muzeum Żydów Mazowieckich w dawnej bożnicy, Skansenu Osadnistwa Nadwiślańskiego w Wiączeminie Polskim i Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej w Wyszogrodzie.

Oczywiście nasze świętowanie na art déco się nie kończy. 21 września otworzymy wystawę planszową na ul. Tumskiej w Płocku, obrazującą 200 letnią historię naszego muzeum, na 7 października zaplanowaliśmy sesję naukową. Punktem kulminacyjnym obchodów będzie gala jubileuszowa i otwarcie czasowej wystawy designu powojennego, którą zaplanowano na 15 października. Patronat honorowy objął prezydent Andrzej Duda, zaprosiliśmy przedstawicieli Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, władze Samorządu Województwa Mazowieckiego i władze Płocka.

W ramach obchodów zaplanowano również otwarcie wystawy stałej „Z Płocka i dla Płocka. Płocczanie XX wieku", nowe wystawy stałe przy ul. Tumskiej 8, na których obejrzeć będzie można prace Bolesława Biegasa, sklepik modniarski i srebra. W grudniu wydany zostanie album „X wieków Płocka".

Fotografia ze zbiorów MMP

Mamy także plany na kolejne lata. I są one bardzo ambitne. We wstępnej fazie jest powstanie scenariusza dla nowej filii, jaką będzie Muzeum Ziemi Gostynińskiej, powoli zabieramy się także za remont jatek gostynińskich - budynku przeznaczonego na to muzeum.

W fazie koncepcji są kolejne: w Baboszewie i na płockim Radziwiu. Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego zostanie powiększony o kościoły in situ w Wymyślu i Troszynie. Nowe filie zapewnią ochronę dziedzictwa w regionie północnego Mazowsza oraz umożliwią bliższy i szerszy dostęp członków społeczności lokalnych do swojej historii. Mamy też wizję rozwoju Działu Sztuki. Chcemy, by zgromadzić kolekcję i stworzyć wystawę designu lat 50., 60. i 70. XX w. Muzeum Mazowieckim w Płocku powstałby kompleks wystaw ukazujący w jednym miejscu rozwój designu od końca XIX do końca XX w. Czyli – muzeum modernizmu.

eprasa.pl 0bbe320369

Muzeum Mazowieckie w Płocku zaprasza na wystawę art déco

Art déco to „Wielki Gatsby" i „Morderstwo w Orient Expressie", jazz i zielone bugatti Tamary Łempickiej. To także nowe, niesamowite miejsce na mapie Polski – wystawa stała „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco" Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

Fot. Tomasz Topczewski

Art déco święci w tym momencie triumfy. Międzywojenna stylistyka powraca we współczesnej architekturze, modzie, wystroju wnętrz, jako tło hollywoodzkich produkcji. Muzeum Mazowieckie w Płocku przeczuwało wielki powrót tego stylu, gdy 15 lat temu zdecydowało, że zbuduje największą w Polsce kolekcję sztuki tego okresu. Dotychczas płocka placówka kojarzona była z secesją, jej zbiory dzieł przełomu XIX i XX wieku - Malczewski i Wyspiański, Tiffany i Bugatti, meble wiedeńskie i paryskie, srebra, porcelana i biżuteria – przyciągały do niej zwiedzających z całego świata. Teraz muzeum rozszerzyło swą ofertę. Do trawionej niepokojami egzystencjalnymi secesji dołożyło nowoczesne, pełne sił witalnych art déco.

- *Nasza kolekcja sztuki tego okresu liczy ok. 1,8 tys. obiektów. Udało się nam pozyskać wspaniałe komplety mebli, ceramikę, rzemiosło artystyczne oraz naszą perłę, „Martwą naturę" Tamary Łempickiej* – mówi dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku Leonard Sobieraj. - *Większą część tego zbioru prezentujemy dziś na największej w Polsce wystawie sztuki tego okresu. Cieszymy się niezmiernie, tym bardziej, że otwarcie tej wyjątkowej ekspozycji odbywa się w naszym roku jubileuszowym. Muzeum Mazowieckie w Płocku kończy w tym roku 200 lat!*

Ekspozycja prezentowana jest w historycznym sercu Płocka, przy ul. Kolegialnej 6, w zabytkowej kamienicy wyremontowanej specjalnie na te potrzeby dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Fot. Tomasz Topczewski

Fot. Tomasz Topczewski

Na parterze kamienicy powita Was miasto nocą z architekturą rysowaną świetlnym mappingiem, mini kino Odeon i oryginalne auto z epoki – Jowett z 1926 roku, umieszczony na okrągłej platformie. We wnętrzach kamienic - polskiej, niemieckiej i francuskiej – prezentowane są meble, szkło, ceramika, tkaniny, lampy, malarstwo i rzeźba. W domu mody podziwiać można kolekcję strojów, w sklepie jubilerskim – biżuterię, m.in. puderniczka Tiffany'ego i kolczyki w etui Cartiera. W gabinecie prezesa banku - kolekcję papierów wartościowych i numizmatów.

Ekspozycję pierwszego piętra otwiera aranżacja mieszkania polskiej inteligencji lat 30-tych XX wieku - zwiedzicie tu salon z gabinetem, jadalnię, kuchnię i sypialnię. To tu znajdziecie kilimy zaprojektowane przez polskich czołowych artystów okresu międzywojennego.

Pierwsze piętro to także galeria designu, w której podziwiać można bogatą kolekcję szkła cenionych polskich hut: Niemen, Zawiercie, Hortensja, Krosno, oraz zagranicznych wytwórni: Lalique'a, Bacarrat, Braci Daum. Zbiory metalu reprezentowane są przez wyroby firm warszawskich (m.in. projekty Julii Keilowej), europejskich czy amerykańskich. Ceramika to z kolei wyroby z Ćmielowa, Pacykowa, wytwórni śląskich, oraz porcelana zagraniczna z serwisami i figurkami Rosenthala na czele.

W części poświęconej malarstwu prezentowane są portrety autorstwa awangardowych polskich artystów: Zbigniewa Pronaszki, Stanisława Witkacego i Leona Chwistka, także akt kobiecy belgijskiego malarza Leona de Smeta i portret damy z pieskiem Jana Rudnickiego. Perłą kolekcji MMP jest dar PKN Orlen - „Martwa natura" z antyczną rzeźbą Tamary Łempickiej - ikony minionych lat 20. i 30. XX w. światowego formatu, której malarstwo jest kwintesencją stylu art déco.

Nawiązaniem do sukcesu polskich artystów na Wystawie Światowej w Paryżu w 1925 r. jest Sala Tożsamości, wydzielona przestrzeń z polskimi dziełami z nurtu narodowego inspirowanego folklorem i ludowością, a także z tymi zdradzającymi wpływy kubizmu i funkcjonalizmu. To tu podziwiać można dzieła Zofii Stryjeńskiej i projekty Julii Keilowej.

Uzupełnieniem wystawy są ekrany z informacjami o sztuce międzywojnia, ścianka do selfie w stylu art déco i lustro, w którym można „przymierzać" stroje z epoki.

- *Wystawa „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco" dedykowana jest pamięci prof. Ireny Huml – wybitnej polskiej historyczki sztuki, która wspierała idee budowy płockiej kolekcji art déco i wystawy stałej tego nurtu. Ofiarowała muzeum wiele eksponatów, które będzie można podziwiać przy ul. Kolegialnej 6. Była także inicjatorką cyklicznych sesji naukowych poświęconych art déco organizowanych przez Muzeum Mazowieckie w Płocku* – dodaje dyrektor Sobieraj.

Zwiedzanie jest darmowe, zapraszamy w godz. 10 – 17 (ostatnie wejście o godz. 16.15).

„Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco" została sfinansowana przez organizatora Muzeum Mazowieckiego w Płocku – Samorząd Województwa Mazowieckiego. Patronat honorowy sprawuje nad nią Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, a partnerem wydarzenia jest Miasto Płock.

eprasa.pl 0bbe320369

Powidła z buraków cukrowych nigdzie nie smakują tak jak pod langhofem i suszarnią w Wiączeminie Polskim

Dość masz miejskiego zgiełku? Odszukaj na mapie Wiączemin Polski i już niedługo będziesz w miejscu, które zniewoli cię przestrzenią i atmosferą przenikających się kultur.

Fot. Grzegorz Piaskowski

Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminie Polskim

Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminie Polskim (20 km na wschód od Płocka) jest pamiątką po czasach, gdy nad Wisłą żyli pospołu Polacy i Olendrzy, czyli przybysze z Fryzji, Flandrii i Niemiec, którzy osiedlali się na tych terenach od XVII do połowy XIX wieku. Byli ewangelikami luteranami i mennonitami. Imponowali umiejętnościami gospodarskimi i melioracyjnymi, słynęli także ze swych powideł z buraków cukrowych.

Fot. Grzegorz Piaskowski

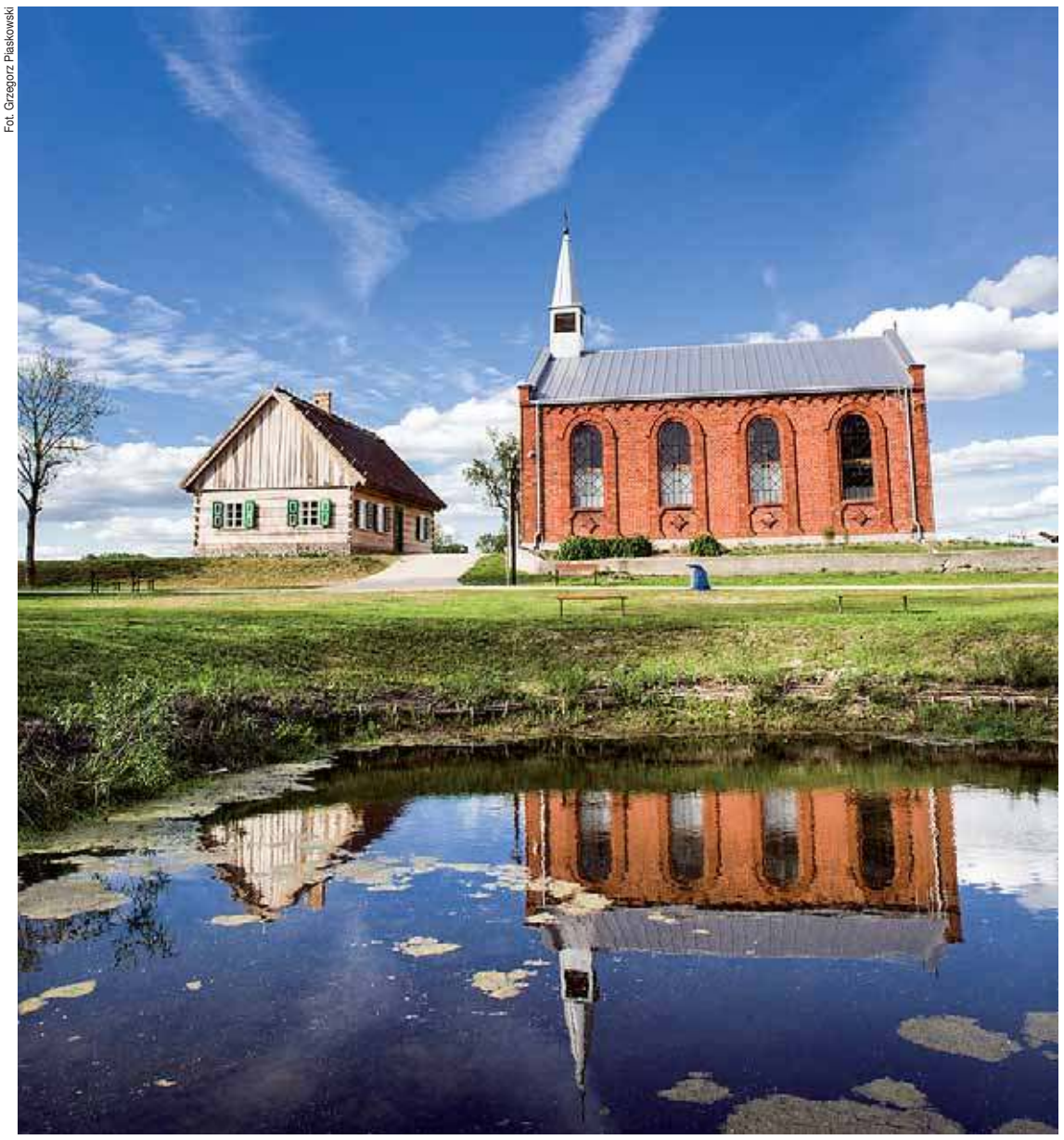

Fot. Grzegorz Piaskowski

Po II wojnie światowej większość z nich wyjechała, bo wówczas „ewangelik" równało się „Niemiec". Ich kościół, cmentarz i szkoła w Wiączeminie niszczały latami. Przed całkowitą degradacją uratowało je Muzeum Mazowieckie w Płocku.

Rozebrane i złożone na nowo

Plan był ambitny. Zakładał remont ewangelickiego kościoła, budowę terp – wzniesień chroniących jak dawniej domy przed zalewaniem, umieszczenie na nich odnalezionych w okolicznych wioskach, rozebranych, a potem złożonych na nowo chałup i zabudowań gospodarczych, zgromadzenie oryginalnych mebli i sprzętów, pogrodzenie wszystkiego łozinowymi płotami, nasadzenie wierzb i odtworzenie sadów ze starymi gatunkami drzew owocowych.

Udało się. W 2018 roku skansen zaprosił na otwarcie.

– Dziś nasze wystawy i zaaranżowane wnętrza domostw opowiadają gościom skansenu historię o Olendrach, ich życiu w bliskości Wisły, innowacyjności i szacunku do przyrody – mówi Magdalena Lica-Kaczan, kierownik skansenu.

Najpierw przywita was tu dom polski, jedyna chata zbudowana od podstaw, na wzór chałup z początku XX wieku, jakie etnografowie znaleźli w pobliskim Piotrkówku. Tuż obok obejrzycie długi na ponad 20 m olenderski langhof przeniesiony z Kępy Karolińskiej, przykład zabudowy liniowej, z wozownią, stodołą, oborą i częścią mieszkalną przykrytymi jednym dachem.

Powidła i kałamarze

Naprzeciw langhofu jest gospodarstwo. Dom kryty blachą, jak w przedwojennym oryginale, przyjechał z drugiej strony Wisły. Połączony jest z oborą, ale kryta strzechą stodoła z Piotrkówka stoi już osobno. Mamy też niewielką, zbudowaną z czerwonej sannickiej cegły powidlarnio-suszarnię z miejscowości Rybaki. To tutaj Olendrzy suszyli owoce na specjalnych szufladach zwanych „lasami" i gotowali powidła. W obydwu zagrodach podziwiać możemy ogródki kwiatowe i warzywne, pełne ziół, zapachów i zapylających owadów.

Na koniec dochodzimy do dawnego kościoła z 1935 roku i szkoły z 1901 roku z klasą ze stylowymi ławeczkami z pulpitami z wgłębieniami na kałamarze. Na zakończenie najlepiej zwiedzić cmentarz, nad którym szumią kasztanowce, jesiony i dęby.

Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego jest czynny cały rok, w sezonie letnim od wtorku do niedzieli w godz. 10-17 (ostatnie wejście o 16.15); wstęp bezpłatny.

eprasa.pl 0bbe320369

Wyrusz w podróż do świata sztuki i historii z Muzeum Mazowieckim w Płocku

Art déco i skansen w Wiączeminie – opisaliśmy je na dwóch poprzednich stronach naszego dodatku - to dwie arcyciekawe i wciąż pachnące świeżością propozycje Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Płockie muzeum ma jednak do zaoferowania o wiele, wiele więcej. Sprawdźcie nasze pozostałe propozycje – z pewnością wybierzecie coś dla siebie.

Fot. Tomasz Topczewski

Wystawa „Secesja"

Wystawa „Secesja"
ul. Tumska 8, Płock

Filcowe kapcie? Brak. Obiekty oglądane z daleka – ależ skąd. Nasza wystawa „Secesja" prezentowana od 2005 roku w kamienicy przy Tumskiej 8 jest jak… mieszkanie. Secesyjne lokum mieszczańskiej rodziny z przełomu wieków XIX i XX. Stół właśnie nakryto do obiadu, w sypialni szeleści wykrochmalona pościel, w pokoju dziecięcym czekają zabawki. Wędrujemy przez salon, jadalnię, buduar, gabinet pana domu, bibliotekę , podziwiamy komplety mebli z czołowych europejskich wytwórni, obrazy Malczewskiego, Mehoffera, Chełmońskiego , rzeźby Szymanowskiego i Laszczki, szkło, metal i ceramikę zaprojektowaną przez mistrzów pokroju Gallégo i Tiffany'ego.

Muzeum Mazowieckie w Płocku jest nazywane muzeum secesji, ponieważ ma najbogatsze w kraju zbiory sztuki tego okresu.

Fot. Tomasz Topczewski

Wystawa „X wieków Płocka"

Fot. zbiory MMP

Wystawa „Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata"

Wystawa „X wieków Płocka"
ul. Tumska 8, Płock

Otwarta pod koniec 2010 r., nowocześnie zaaranżowana wystawa - „X Wieków Płocka. Płock w przestrzeni kulturowej Mazowsza, Polski, Europy" mieści się na trzech piętrach budynku sąsiadującego z naszą secesyjną kamienicą. Prezentuje 1000 lat historii Płocka, od czasów słowiańskich aż do współczesnych. Tradycja łączy się tu z technologią, eksponaty sąsiadują z multimediami. Znajdziecie tu np. makietę Płocka z ok. 1800 r. o powierzchni 40 m^2, jedną z największych i najbardziej unikatowych makiet prezentowanych w polskich muzeach, rurę wodociągową z XVI wieku, list napisany przez Kościuszkę i… niemal trzymetrowego jesiotra wyłowionego z Wisły nieopodal Płocka w roku 1934.

Spichlerz
ul. Kazimierza Wielkiego 11b, Płock

Witamy w zabytkowym Spichlerzu z przełomu XVIII i XIX wieku, położonym na wiślanej skarpie, przy ul. Kazimierza Wielkiego. Mieści się tu nasz dział etnografii i jego liczące niemal 10 tys. obiektów zbiory, w tym m.in. stroje ludowe, tkaniny, kolekcja rzeźby, ceramiki, wycinanki.

Od roku 1993 w Spichlerzu organizowaliśmy wystawy czasowe. Potem Spichlerz przeszedł gruntowny remont i od roku 2015 można podziwiać tu dwie wystawy stałe „Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata" i „Sztuka Dalekiego Wschodu. Płockie skarby buddyjskiej Azji".

Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata to barwna i niezwykła opowieść o kulturze ludowej Mazowsza. Muzeum przeorganizowało swoje przestrzenie tak, by w pasjonujący sposób przedstawić grupy etnograficzne naszego regionu i zwyczaje panujące tu od wieków.

Sztuka Dalekiego Wschodu. Płockie skarby buddyjskiej Azji - wystawa sztuki orientalnej, na którą składa się ok. 130 muzealiów: przedmioty rzemiosła artystycznego - użytkowe i dekoracyjne, militaria, malarstwo, grafika, buddyjska sztuka sakralna i monety. Kolekcja ta powstała na początku XX w. i została przekazana płockiemu muzeum przez Towarzystwo Naukowe Płockie w 1949 r.

Muzeum Żydów Mazowieckich
ul. Kwiatka 7, Płock

Dziewiętnastowieczny budynek przy ulicy Kwiatka. Tutaj jeszcze niecałe dziewięćdziesiąt lat temu religijni żydowscy mieszkańcy Płocka modlili się, a ich dzieci poznawały tajniki świętych ksiąg. Po II wojnie światowej, zamiast ławek z krzesłami dla tych religijnych maluchów, stanęły maszyny dziewiarskie, działała spółdzielnia krawiecka. A teraz jest tu Muzeum Żydów Mazowieckich, które od 2013 roku snuje opowieść o historii i tradycji żydowskiej w Płocku, na Mazowszu, w Polsce.

Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej w Wyszogrodzie
Rynek 1, Wyszogród

Tym razem witamy w oddalonym o 40 km od Płocka Wyszogrodzie. Tu, nad brzegiem Wisły, znajdziecie kolejny oddział Muzeum Mazowieckiego w Płocku - Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej w Wyszogrodzie. Jest z nami od roku 2018. Znajdziecie w nim pamiątki związane z Wyszogrodem – archeologiczne zabytki odkryte na średniowiecznym Wzgórzu Zamkowym, pamiątki po Olendrach oraz lokalnej społeczności żydowskiej, zbiór militariów, wśród których część nawiązuje do bitwy nad Bzurą z września 1939 r. A w części ekspozycji związanej z Wisłą modele dawnych łodzi, barek i statków, w tym bocznokołowców. Atrakcją jest mierząca ok. 6 m makieta mostu w Wyszogrodzie, rozebranego w 1999 r., uważanego za najdłuższą przeprawę drewnianą w Europie. Za to w bezpośrednim sąsiedztwie muzeum, w specjalnym oszklonym pawilonie, można oglądać szczątki radzieckiego samolotu Pe-2 z okresu II wojny światowej, wydobyte w 2015 r. z rozlewisk Bzury.

Fot. Tomasz Topczewski

Muzeum Żydów Mazowieckich

Fot. Tomasz Topczewski

Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej w Wyszogrodzie

eprasa.pl 0bbe320369